

## II. PRZEJŚCIE DO ZIMNEJ WOJNY I ZAOSTRZENIE PROCESU STALINIZACJI (1947- 1955)

### 1. Zimna wojna i proces stalinizacji krajów demokracji ludowej (KDL)

W latach 1944-1945 ekspansja Stalina napotykała na opór państw kapitalistycznych ale nie zdobyły się one na zasadniczy sprzeciw wobec swego sojusznika. Armia Czerwona odgrywała wielką rolę w walce z Wehrmachtem. Liczono też na nią w dalszej wojnie z Japonią. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie miały sił, by samodzielnie wojnę zakończyć na swoją korzyść. Przywódcy tych państw nie chcieli więc podejmować żadnych kroków, które mogłyby doprowadzić do wystąpienia ZSRR z bloku wojennego. Churchill był przerażony zachłannością Stalina ale nie był w stanie nic uczynić, by nie komplikować sytuacji. Niepokoiły go nie tylko fakty dokonane tworzone przez Stalina ale również spychanie Wielkiej Brytanii w cień przez Stany Zjednoczone<sup>1</sup>.

"Gorzka była dla Churchilla myśl - pisze N. Rose - że druga wojna światowa umocniła wpływ Ameryki na losy Wielkiej Brytanii. Poza protestami niewiele mógł zrobić"<sup>2</sup>.

Gorzej przedstawiała się sytuacja z ZSRR. "Churchill - pisze Rose - nienawdził systemu komunistycznego, ale jeszcze bardziej nienawdził nazizmu. Od późnych lat trzydziestych jego celem było uczynienie ze Związku Sowieckiego europejskiej przeciwwagi dla hitlerowskich Niemiec. Inaczej niż wielu innych ludzi, w nazistowsko-sowieckim pakcie widział krótkoterminowy rozejm, który nie przewycięży historycznego konfliktu słowiańsko-teutońskiego. Kiedy rozejm się skończył a Hitler zaatakował Związek Sowiecki, Churchill odmówił odwołania choćby jednej z inwektyw, które wypowiedział pod adresem bolszewizmu. Stał przed nim prosty wybór: każdy mąż stanu, który walczy z nazizmem, będzie miał naszą pomoc"<sup>3</sup>. Stalin miał przewagę nad Churchillem i Rooseveltem, ponieważ aż do lata 1945 r., to oni potrzebowali jego

---

<sup>1</sup> W. S. Churchill, Druga wojna światowa, tom VI, księga 1-2, Gdańsk 1996; W. T. Kowalski, Wielka koalicja 1941-1945. Tom 6, Warszawa 1977.

<sup>2</sup> N. Rose, Winston Churchill, Życie pod prąd, Warszawa 1996, s. 282.

<sup>3</sup> Tamże, s. 285.

pomocy. Stalin wiedział do czego zmierza i czego chce<sup>4</sup>. Natomiast alianci rywalizowali ze sobą i nie zdawali sobie jasno sprawy z celu, do którego zmierzali. Tak Churchill, jak i Roosevelt gotowi byli poświęcić nie tylko Polskę, ale też i całą Europę środkowo-wschodnią dla obrony interesów swych krajów na Pacyfiku. Na początku 1945 r. Amerykanie liczyli się z tym, że wojna z Japonią może trwać do 1947 r. oraz że będzie ona kosztować życie wielu ludzi. Roosevelt chciał tego uniknąć. Obaj poparli stalinowskie postulaty w kwestii polskiej i dyskutowali na temat podzielenia Niemiec na kilka małych państw<sup>5</sup>.

Churchill bardziej obawiał się o los Bałkanów niż Polski. "Kwestią fundamentalną na konferencji moskiewskiej - pisze Rose - nie była kwestia polska - mimo całego jej dramatyzmu - ale Bałkany, brytyjskie obawy o Grecję i Adriatyk"<sup>6</sup>. "W Jałcie skoordynowano posunięcia wojskowa przed ostatecznym uderzeniem na Niemcy. Ustalono, że przemysł niemiecki zostanie pozbawiony swego potencjału militarnego, że główni zbrodniarze wojenni będą sądzeni, a w Moskwie zasiądzie komisja, która określi porozumienie w sprawie reparacji. Potwierdzono podział Niemiec na strefy. Uzgodniona została wreszcie procedura głosowania dla Rady Bezpieczeństwa i ONZ. Związek Sowiecki zobowiązał się przystąpić do wojny na Dalekim Wschodzie - wszyscy bali się długiej i krwawej walki z fanatycznymi Japończykami - w dwa trzy miesiące po kapitulacji Niemiec. W zamian za to miał otrzymać terytoria, które Rosja straciła w czasie wojny z Japonią w latach 1904-1905. W sprawie Polski Stalin pozostał nieugięty, tyle, że dał kilka obietnic na papierze"<sup>7</sup>.

Latem 1945 r. okazało się, że obawy amerykańskie i brytyjskie co do dalszych losów wojny były zbyt pesymistyczne. Niemcy kapitulowały już w maju 1945 r. W lipcu Stany Zjednoczone uzyskały monopol na broń atomową i w sierpniu skorzystały z niej rzucając Japonię na kolana, nie w 1947 r. lecz już w sierpniu 1945 r. W tej sytuacji uznano, że ustępstwa wobec ZSRR były zbędne, że poszły za daleko. Z protestami zaczęli występować tak Amerykanie, jak i Anglicy. Dopiero w tym momencie zdano sobie sprawę

---

<sup>4</sup> M. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-wschodniej w latach 1944-1948*, Warszawa 1999.

<sup>5</sup> A. Czubiński, *Druuga wojna światowa 1939-1945*, Poznań 1999.

<sup>6</sup> N. Rose, *op. cit.*, s. 296.

<sup>7</sup> Tamże, s. 293.

jak bardzo wzrosły wpływy Stalin i ZSRR. Zdaniem wielu historyków ekspansja ZSRR stanowiła odbicie jego roli militarnej w tym okresie. Cytowany już N. Rose stwierdził:

"Churchill cały czas nie przejawiał wybitnej skłonności do myślenia o następstwach politycznych wojny, którą toczył". "Ale - pisze on - nawet gdyby był bardziej przewidujący, albo mniej uległy, czy robiłoby to różnicę? Na dłuższą metę nie mógł nic zrobić. Dominacja Stalina nad wschodnią Europą wynikała z naglącej sytuacji wojennej. Dwaj sowieccy historycy na wygnaniu wyłożyli to lakonicznie: "Obecność 6,5 mln sowieckich żołnierzy podparła sowieckie roszczenia". Ale w tym samym czasie, kiedy połowa Europy weszła w sowiecką orbitę, połowa została wyzwolona, czy raczej uratowana, od nazistowskiego terroru. Była to pokaźna korzyść dla setek milionów ludzi, którym zdarzyło się mieszkać w tych krajach"<sup>8</sup>.

Analizując sytuację jaka powstała po kapitulacji Niemiec Churchill stwierdził: "Główna więź, jednocząca wielkich aliantów - wspólne niebezpieczeństwo, pękła w ciągu jednego dnia. Zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego na moich oczach, zastąpiło niebezpieczeństwo nazistowskie. Lecz przeciw temu zagrożeniu nie istniał sojusz. W kraju runął również fundament narodowej jedności, na którym w czasie wojny, rząd stał tak mocno. Nasza siła, która pozwoliła nam przetrwać tyle burz, nie utrzymała się gdy zaświeciło słońce"<sup>9</sup>.

Churchill wezwał nowego prezydenta USA Harry Trumana do zorganizowania nowego spotkania ze Stalinem i ukształtowania frontu ograniczającego poczynania ZSRR. W dniu 12 V 1945 r., a więc tydzień po kapitulacji III Rzeszy wysłał on do Trumana telegram, w którym przestrzegał przed ekspansją ZSRR i wzywał do oporu przeciw niej. Obawiał się on, że wycofanie wojsk amerykańskich z Europy do walki z Japonią otworzy Stalinowi drogą do opanowania całej Europy. "Zawsze pracowałem - pisał on - nad utrwaleniem przyjaźni z Rosjanami, ale - podobnie jak Pan - odczuwam głęboki niepokój z powodu ich interpretacji decyzji z Jałty, ich stosunku do spraw polskich, przewagi jaką osiągnęli na Bałkanach z wyjątkiem Grecji, trudnościami w sprawie Wiednia, połączenia rosyjskiej potęgi i obszarów, które teraz dostały się pod ich wpływy lub znalazły się pod ich okupacją. Obawiam się wpływu komunistycznej propagandy na tak wiele krajów. Przede wszystkim jednak obawiam się ich wielkich armii, znajdujących się w stanie

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 294.

<sup>9</sup> W. S. Churchill, Druga wojna światowa, tom VI, księga 2, s. 244-245.

gotowości bojowej przez długi czas. Jaka będzie nasza sytuacja za rok lub dwa, jeśli wojska brytyjskie i amerykańskie zostaną zdemobilizowane, a Francuzi nie zdołają się jeszcze zorganizować na większą skalę? Będziemy mieli wtedy garstkę dywizji głównie francuskich, podczas gdy Rosja może zdecydować się na utrzymywanie 200-300 dywizji o pełnych stanach osobowych"<sup>10</sup>.

Zaniepokojony premier brytyjski bardzo pesymistycznie oceniał sytuację, do której wytworzenia sam się zresztą dzielnie przyczynił. "Wzdłuż ich frontu - pisał - została rozciągnięta żelazna kurtyna. Nie wiemy co się za nią dzieje. Nie ma przy tym wątpliwości, że wszystkie regiony od linii Lubeka - Triest - Korfu - będą całkowicie w ich rękach. Do tego musimy dodać dalsze olbrzymie tereny zdobyte przez armie amerykańskie między Eisenach i Łabą, które prawdopodobnie w kilka tygodni po wycofaniu się Amerykanów przejdą pod okupację Rosjan".

Churchill liczył na zwycięstwo w toczących się właśnie wyborach w Wielkiej Brytanii i niepokoił się tylko rosnącym zagrożeniem komunistycznym. "W tym samym czasie, gdy uwaga naszych społeczeństw będzie zajęta aktami zemsty na Niemcach, zrujnowanych i poniżonych - pisał dalej - Rosjanie mogą opanować tereny aż po Morze Północne i Atlantyk jedną krótką ofensywą, jeśli tylko zechcą"<sup>11</sup>.

Konferencja ze Stalinem w Poczdamie nie spełniła nadziei Churchilla. Opór aliantów był jeszcze słaby. ZSRR odegrał znaczną rolę w pokonaniu Niemiec i trudno było wystąpić przeciw niemu. Społeczeństwa Wielkiej Brytanii i USA karmione długi czas propagandą sojuszu z ZSRR nie rozumiałyby nowej polityki. Można było ją zmieniać tylko ostrożnie i powoli. Tym bardziej, że nadal toczyła się jeszcze wojna z Japonią oraz że nadal nie było jeszcze bomby atomowej. Sytuacja zmieniła się znów po kapitulacji Japonii<sup>12</sup>.

Wbrew swym nadziejom Churchill przegrał wybory i w sierpniu 1945 r. musiał opuścić rząd. Miał dużo czasu na przemyślenie sytuacji i podjęcia kroków zaradczych. W marcu 1946 r. udał się do Stanów Zjednoczonych. Prowincjonalny uniwersytet w Fulton nadał mu tytuł doktora honorowego. W dniu 6 III 1946 r. odebrał on ten tytuł i wygłosił

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 248.

<sup>11</sup> Tamże, s. 249.

<sup>12</sup> M. Fuchida, M. Okumiya, Midway. Bitwa, która przesądziła o losie Japonii. Historia japońskiej Marynarki Wojennej, Gdańsk 2000.

długie przemówienie poświęcone w całości analizie sytuacji panującej w świecie. Publicznie oskarżył on Stalina i ZSRR o dążenie do opanowania świata. Teza o żelaznej kurtynie dzielącej Europę na Stalinowską i demokratyczną nabrała wielkiego znaczenia politycznego. Churchill wezwał państwa demokratyczne do podjęcia wspólnych wysiłków w celu zahamowania postępów komunizmu i ekspansji ZSRR<sup>13</sup>.

Niezależnie od Churchilla niektórzy politycy amerykańscy również alarmowali rząd wzywając go do bardziej stanowczego przeciwstawienia się ekspansji Stalina. Churchill rozwinął też działalność w Europie celem porozumienia skłóconych polityków europejskich i utworzenia wspólnego bloku państw zachodnioeuropejskich<sup>14</sup>.

W ten sposób podjęto kroki zmierzające do powstrzymania ekspansji ZSRR i komunizmu tak w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych, które asygnowały znaczne sumy na sfinansowanie polityki odbudowy gospodarczej Europy pod nazwą planu Marshalla<sup>15</sup>.

Wielu polityków wzywało do podjęcia wojny z ZSRR celem wyzwolenia narodów uzależnionych od tego państwa. Celowali w tym przede wszystkim pozostający na emigracji przywódcy tych narodów. Ze strony polskiej do podjęcia takiej wojny wzywali nie tylko generałowie (W. Anders, T. Komorowski-Bór, K. Sosnkowski) ale również politycy cywilni, jak T. Arciszewski, A. Ciołkosz, A. Doboszyński czy Z. Zaremba<sup>16</sup>.

Przywódcy USA z prezydentem Trumanem na czele ograniczyli się jednak tylko do walki propagandowej, ekonomicznej i politycznej blokując kolejne posunięcia Stalina. W ten sposób doszło do tzw. zimnej wojny. Na skutek tej wojny ZSRR nie dopuszczono do okupacji Japonii, która znalazła się pod wyłączną kontrolą Stanów Zjednoczonych. Nie doszło też do uzgodnienia projektu traktatu pokojowego z Niemcami, które stopniowo

---

<sup>13</sup> W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*, Poznań 1994, s. 00.

<sup>14</sup> W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1947*, Londyn 1999; A. Mania, *The National Security Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945-1960*, Kraków 1994; L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949*, Warszawa 1984.

<sup>15</sup> J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-199*, Warszawa 1994.

<sup>16</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945- 1989)*, Poznań 1998; Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944-1953*, Katowice 1999.

zostały podzielone na dwie części (RFN i NRD). W 1949 r. Stany Zjednoczone doprowadziły do utworzenia układu obronnego Północno-Atlantyckiego (NATO) a ZSRR w 1955r. utworzył Układ Warszawski. Naprzeciw siebie stanęły wielkie siły militarne. Zimna wojna każdej chwili mogła zastać przekształcona w gorącą, jak to miało miejsce w Korei w latach 1950-1953<sup>17</sup>.

Stalin postanowił skonsolidować tereny opanowane przez Armię Czerwoną i przystąpił do przekształcania krajów tzw. demokracji ludowej w kraje socjalistyczne<sup>18</sup>. Narzucono im system monopartyjny, kolektywizację rolnictwa i industrializację upodabniając do ZSRR. Partie rządzące proklamowały, iż wyznają lansowaną przez Stalina ideologię marksizmu-leninizmu, dążą do ustanowienia dyktatury proletariatu i zacieśnienia współpracy z ZSRR, który uznano za wzorzec w budowie socjalizmu. Stalina zaczęto nazywać chorążym czyli przywódcą mas pracujących świata. Za głównego wroga uznano Stany Zjednoczone oskarżone o politykę imperializmu, podbojów i zniewolenia mas ludności pracującej i kolorowej świata<sup>19</sup>.

Jesienią 1947 r. z inicjatywy Stalina utworzono Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych zwane potocznie Kominformem. Zastąpiło ono rozwiązana w 1943 r. Międzynarodówkę Komunistyczną przejmując kontrolę nad przemianami czyli satelizacją KDL. Wobec oporu grupy Tito w Jugosławii została ona wykluczona z bloku państw socjalistycznych a Tito został napiętnowany jako zdrajca socjalizmu i wróg ZSRR. W lutym 1948 r. dokonano przewrotu w Czechosłowacji odsuwając partie liberalne z prezydentem E. Beneszem od władzy, którą przejęli komuniści z K. Gottwaldem na czele<sup>20</sup>. W poszczególnych krajach KDL przystąpiono do likwidacji partii socjalistycznych pod pozorem jednoczenia ruchu robotniczego. Niektórych działaczy oskarżano o nacjonalizm i odchylenia prawicowe od linii politycznej Stalina. Działaczy tych oskarżano niekiedy też o powiązania z polityką imperializmu amerykańskiego i zdradę. Organizowano monstrualne procesy pokazowe i ferowano

---

<sup>17</sup> A. Bergman, Rubieże wolności. Reportaże z pogranicza świata komunistycznego w Europie i Azji, Londyn 1968, s. 99 i nast.

<sup>18</sup> Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944-1948, Warszawa 1972; Europejskie kraje demokracji ludowej 1944-1948, Warszawa 1972.

<sup>19</sup> W. Góra, Reformy agrarne w europejskich państwach demokracji ludowej 1944-1948, Warszawa 1973; N. Kołomejczyk, Rewolucje ludowe w Europie 1939-1948, Warszawa 1973.

<sup>20</sup> J. Tomaszewski, Czechosłowacja, Warszawa 1997.

wyroki śmierci. Jeśli w latach 1944-1947 terror kierowano przeciw przywódcom partii liberalnych i demokratycznych, to w latach 1948-1955 kierowano go głównie przeciw przywódcom lewicy oskarżanym o odchylenia i zdradę<sup>21</sup>. Proces likwidacji partii socjalistycznych i tworzenia jednolitych partii rządzących rozpoczęto w kwietniu 1946 r., w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, tworząc SED (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec) i zakończono w grudniu 1948 r. tworząc w Polsce Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR). Proces stalinizacji w ZSRR trwał do śmierci Stalina w marcu 1953 r. W innych krajach trwał nieco dłużej. Stalinowcy wychodzili z założenia, że kapitalizm już się przeżył, że zastąpi go system dyktatury proletariatu i socjalizm. Dowodzono, że kapitalizm nie upadnie sam lecz dopiero w toku rewolucji kierowanej przez komunistów. Głoszono, że dokąd nie upadnie on, wojny są zjawiskiem nieuchronnym, że walka klas i zagrożenie wojenne wiąże się z obroną burżuazji przed upadkiem. Twierdzono, że w miarę zbliżanie się do upadku kapitalizmu nasileniu ulegają procesy jego samoobrony prowadzące do represji i wojen klasowych. Ratunek przed nimi miało dać tylko szybkie wyępienie burżuazji i likwidacja kapitalizmu<sup>22</sup>.

## **2. Kurs na zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce i likwidacja PPS**

Tradycje samodzielnego działania ruchu komunistycznego i socjalistycznego w Polsce były długotrwałe. Pomiedzy obu nurtami występowały też zasadnicze różnice ideologiczne. Do końca roku 1947 przywódcy PPS głosili też, że partia ich jest potrzebna Polsce i naciski na przystąpienie do zjednoczenia z PPR stanowczo odrzucali. Jednak wiosną 1948 r. ulegli presji sytuacji. W dniu 10 marca 1948 r. w czasie spotkania tzw. szóstki kierowniczej obu partii, sekretarz generalny CKW PPS J. Cyrankiewicz oświadczył, że jego partia jest gotowa do podjęcia rozmów na temat zjednoczenia. 22 marca przywódcy PPS ogłosili, że PPS wystąpiła z krytykowanego przez ZSRR Komitetu

---

<sup>21</sup> Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*. London 1964; H. Dondth, *Przemiany ustrojowe na Węgrzech 1939-1949*, Wrocław 1978; D. Tloyd, *Rumunia. Intryga czy wyzwanie?* Londyn 1965; H. i K. Fiedd, *Opóźniony odlot. W okowach zimnej wojny*, Warszawa 1997; A. Skrzypek, *Procesy integracyjne państw wspólnoty socjalistycznej 1946-1971 (studia i historia)*, Warszawa 1987; J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944-1971, Trudna droga do socjalizmu*.

<sup>22</sup> E. Radziński, *Stalin. Pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich*, Warszawa 1996; D. Wołkogonow, *Stalin. Tom 1-2*, Warszawa 1998.

Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych (COMISCO). Stanowisko to akceptował CKW PPS w dniu 23 marca. Podjęto rozmowy na temat zjednoczenia z przywódcami PPR, w łonie której nie było jednak zgodności czy zjednoczenie ma mieć automatyczny charakter czy też ma ono zostać poprzedzone dyskusją i oczyszczeniem PPS z tzw. elementu oportunistycznego<sup>23</sup>.

3 IV 1948 r. przeprowadzono wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS. Z referatami wystąpili: Gomułka i Cyrankiewicz. "Nowa zjednoczona partia klasy robotniczej - mówił Cyrankiewicz - nie będzie likwidacją jednej na rzecz drugiej, lecz połączy wszystkie pozytywne, nieprzemijające wartości dorobku i PPS i PPR".

Stanowisko to w imieniu KC PPR potwierdził Gomułka: "Jedność organiczna - mówił on - nie oznacza bynajmniej wchłonięcia PPS przez PPR, jak mówią niektórzy pepesowcy, lecz stwarza nową, większą i silniejszą partię, w której wszyscy członkowie korzystać będą z równych praw i muszą mieć równe obowiązki...".

Obie partie uznawały się za marksistowskie. W rozumieniu przywódców PPR marksizm PPS miał jednak podejrzany, reformistyczny charakter. Socjalistów oskarżano o reformizm, oportunizm, nacjonalizm. Prawdziwy marksizm w ich rozumieniu reprezentowała tylko KPZR ze Stalinem na czele. Największymi uczniami Lenina i Stalina w Polsce byli peperowcy i to nie wszyscy, lecz tylko ci poleceni przez CBKP. Dlatego Gomułka w referacie swym uspokajał wystraszonych socjalistów. "Członkowie obu partii - mówił Gomułka - uświadamiają sobie, że z chwilą zjednoczenia PPR i PPS powstanie nowa partia, oparta na fundamentach ideologii marksistowskiej. Jest to dla nich jasne i bezsporne i nie budzi wątpliwości. Jednak określonej części członków, stojących nawet szczerze na gruncie jedności, trudno uzmysłwić sobie swoją pozycję w przyszłej partii, miejsce jakie w niej zajmą, trudno jest już dzisiaj objąć, zrozumieć i przyswoić sobie w pełni rzeczywisty obraz tej nowej partii, której mają być członkami".

Podjęto akcję gromadzenia środków na budowę siedziby przyszłej partii. Razem przeprowadzono obchody 1-go maja. Kontynuowano dyskusje teoretyczne. W PPS rozpoczął się proces rugowania ludzi uznanych za rzeczników ideologii prawicowej i przeciwników zjednoczenia. 24 IV 1948 r. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

---

<sup>23</sup> Cz. Kozłowski, Rok 1948, Warszawa 1988, s. 129 i nast.; B. Syzdek, Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944-1948, Warszawa 1974; tenże, Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego. Powstanie PZPR, Warszawa 1973.



Cyrankiewicz wystąpił oficjalnie z ostrą krytyką "prawicy". Zapowiedziano weryfikację członków. Część z nich nadal próbowała indywidualnie przejść do PPR przed zjednoczeniem. W pewnym okresie Wydział Organizacyjny KC PPR zachęcał do tego procederu. Później akcję wstrzymano. Od wiosny do jesieni 1948 r. szeregi członkowskie PPS pomniejszyły się o około 200 tys. osób.

Jeszcze bardziej dramatycznie rozwijała się sytuacja w PPR. Poglądy Gomułki nie znajdowały uznania i poparcia wielu innych przywódców partii. Stopniowo w kierownictwie kształtowała się przeciw niemu fronda. Opozycjoniści nie podnosili głowy dokąd mogło się wydawać, że Gomułka ma poparcie Stalina. Tymczasem na przełomie lat 1947/48 okazało się, że Gomułka w wielu sprawach nie godzi się ze Stalinem. Poważne kontrowersje powstały w związku z przygotowaniem i przeprowadzeniem narady 9 partii w Szklarskiej Porębie w 1947 r. Kontrowersje budziła działalność Biura Informacyjnego. W lutym 1948 r. rozpoczął się spór radziecko-jugosłowiański w sprawie federacji bałkańskiej, który doprowadził w czerwcu tegoż roku do wykluczenia KP Jugosławii z Biura Informacyjnego. Gomułka próbował pośredniczyć w sporze. Mediacja zakończyła się niepowodzeniem. Pozycja Gomułki w KPZR malała. Zaufanym człowiekiem Stalina w KC PZPR był nie sekretarz generalny lecz "bezpartyjny" Bierut. Przyczyną, która bezpośrednio ujawniła ukryte dotąd kontrowersje był stosunek do PPS. Gomułka, mimo różnych wcześniejszych ataków na PPS, traktował ją jak partię robotniczą i partnerską. W historii jej widział dużo faktów negatywnych ale też wiele pozytywnych. Zmierzał on do syntezy osiągnięć obu partii. Stanowisko to nie odpowiadało wielu ludziom w PPR wywodzącym się z KPP. Socjalistów zawsze traktowali oni z pogardą jako ludzi mniej wartościowych. Gomułka nie doceniał tych resentymentów i uprzedzeń. 3 VI 1948 r. wystąpił on na kolejnym plenarnym posiedzeniu KC PPR z referatem poświęconym analizie doświadczeń historycznych polskiego ruchu robotniczego. Termin zwołania Kongresu Jedności ustalono wstępnie na wrzesień tegoż roku. Czasu było mało. Należało myśleć o ideologicznym przygotowaniu jedności. Gomułka pragnął przed zjednoczeniem wypunktować problemy godne uwagi, przemyślenia, odrzucenia lub adoptowania do programu zjednoczonej partii. Podejmował więc kluczowe problemy ideologiczne. Tez swego wystąpienia nie uzgodnił jednak z pozostałymi członkami Biura Politycznego. Tymczasem poddał on krytyce stanowisko nurtu rewolucyjnego (SDKPiL, KPP, PPR) w kwestii narodowej, krytykował nihilizm narodowy i błędny stosunek do państwa

narodowego, koncepcje strategiczne ruchu. Gomułka stwierdził, że SDKPiL nie była w ogóle partią marksistowską, główną zasługę sekciarskiej KPP widział w tym, iż prowadziła nieugiętą walkę z antysowietyzmem. Natomiast dostrzegał wiele elementów pozytywnych po stronie przeciwnej w PPS. "Inne zupełnie stanowisko w sprawie narodowościowej - mówił Gomułka - zajmowała PPS. Oceniając to stanowisko z perspektywy historycznej, należy przyznać, że w sprawie niepodległości Polski PPS wykazała wiele realizmu politycznego, odczuwała o wiele lepiej rzeczywistość polityczną aniżeli SDKPiL"<sup>24</sup>. Gomułka zwracał uwagę by aktyw PPR nie patrzył na członków PPS z góry, wzywał by pod uwagę brano wielkie osiągnięcia PPS w budowie państwowości polskiej. W 1948 r., w warunkach forsowania przez KPZR hasel jedności obozu socjalistycznego, stanowiło to swego rodzaju wyzwanie. Gomułka sądził, że nie uzyska dla swych tez poparcia Biura Politycznego. Dlatego nie konsultował z nim swego referatu. Liczył natomiast na poparcie członków Komitetu Centralnego. Spotkał go jednak kompletny zawód. Na 18 osób zabierających głos w dyskusji 11 polemizowało z nim, 4 pominęły problemy historyczne, a tylko 3 udzieliły mu częściowego wsparcia. Najostrzej polemizowali z Gomułką: Edward Ochab, Władysław Wolski, Tadeusz Daniszewski, Roman Werfel, Julia Brystygierowa, Jerzy Borejsza. Maria Turlejska protestowała przeciw uznaniu PPS za partię robotniczą. Dowodziła ona, że była to "agentura" burżuazji w polskim ruchu robotniczym.

Członkowie Biura Politycznego ustosunkowali się do referatu na piśmie przedkładając po plenum obszerną rezolucję. Od 4 czerwca Biuro Polityczne zbierało się i obradowało bez Gomułki. Od Gomułki zażądano samokrytyki. Powstał kryzys, którego nie ujawniono wobec opinii publicznej. Gomułka ustosunkował się do zarzutów 15 czerwca podtrzymując swoje stanowisko. Rozwinął w nim swoje krytyczne stanowisko wobec KPP i stwierdził, że niektórzy, wywodzący się z KPP, członkowie PPR kontynuują komunistyczną politykę sekciarstwa. "Wszelki nawrót do złych, kapepowskich tradycji, którego przejawy znajdują się w stanowisku zajmowanym przez członków Biura, wyłuszczone w pisemnym ustosunkowaniu się do mego referatu i które też można było zaobserwować w wystąpieniach niektórych towarzyszy na plenum KC partii, wszelkie uproszczenia sytuacji istniejącej w Polsce i niedocenianie nastrojów istniejących w szeregach klasy robotniczej i w narodzie, a zwłaszcza doszukiwanie się nacjonalizmu tam,

---

<sup>24</sup> B. Syzdek, Spór w kierownictwie PPR o tradycje polskiego ruchu robotniczego, Warszawa 1983, s. 9.

gdzie go nie ma - pisał Gomułka - może poderwać ten wielki kapitał zaufania, jaki zdobyła sobie nasza partia w klasie robotniczej i w narodzie dzięki swojej polityce i dzięki stosowaniu słusznej taktyki. Kto nie chce widzieć tego faktu tak jak nie widziała go KPP - kontynuował Gomułka - ten jest najbardziej predysponowany do popełniania błędów politycznych, do odrywania się nie tylko od narodu lecz i od klasy robotniczej..."<sup>25</sup>.

Tak więc nie było szans porozumienia. Różnice zdań szły zbyt daleko by można było myśleć o kompromisie. Tym bardziej, że spór Gomułki z innymi przywódcami PPR trwał już od 1943 r. "Praktycznie biorąc - pisze Werblan - po tej wymianie pisemnych oświadczeń współpraca między członkami BP a sekretarzem generalnym PPR nie była już możliwa. Spór dotyczył nie tylko i nie tyle kwestii historycznych. Jak to często bywało w dziejach konfliktów politycznych najbardziej aktualne sprzeczności wystąpiły w historycznym przebraniu. W istocie rzeczy szło o ważne aspekty linii politycznej PPR oraz ideową treść zjednoczenia ruchu robotniczego"<sup>26</sup>.

W końcu czerwca w Bukareszcie odbyło się posiedzenie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. PPR reprezentowali J. Berman i Aleksander Zawadzki. Potępiono KP Jugosławii, wezwano kraje demokracji ludowej do wejścia na drogę kolektywizacji rolnictwa i powołano stały Sekretariat Biura Informacyjnego z M. Susłowem na czele. Partie wchodzące w skład Biura zobowiązane zostały do informowania Biura o stanie realizacji podejmowanych przez Biuro uchwał.

Gomułka był zdania, że kolektywizacja rolnictwa w Polsce nie ma sensu, że może przynieść tylko skutki ujemne. Jego zdaniem przedstawiciele PPR nie byli upoważnieni do głosowania za taką rezolucją, ponieważ KC PPR sprawy tej nie przedyskutował. Miał on też pretensje w sprawie sposobu w jaki potraktowano KP Jugosławii. Gomułka miał pewne wyczucie opinii publicznej w Polsce. Reakcja jej była bardzo żywa.

"Przy śniadaniu - odnotowała Dąbrowska 29 VI 1948 r. usłyszeliśmy nagle przez radio (otworzone dla muzyki) coś niebywałego! Rezolucję Belgradzkiego Kominternu przeciwko "legendarnemu" Tito. W pierwszej chwili nie mogliśmy zrozumieć, zdawało nam się, że to jakaś dywersja wdarła się w radio..."<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> B. Syzdek, Spór w kierownictwie PPR..., s. 34.

<sup>26</sup> A. Werblan, op. cit., s. 554.

<sup>27</sup> M. Dąbrowska, Dzienniki, t. 3, s. 139.

Protesty Gomułki nie miały już istotnego znaczenia ponieważ był w partii izolowany. BP zbierało formalnie się pod przewodnictwem Bieruta bez Gomułki. Nadal zachowano jednak pozory jedności. W dniach 23-24 VI 1948 r. w Warszawie obradowała konferencja ministrów spraw zagranicznych KDL i ZSRR w sprawie planu Marshalla. Gomułka przyjął Mołotowa i spotkał się z pozostałymi gośćmi. Dopiero w końcu czerwca wyjechał na urlop do Kowar.

Pod jego nieobecność w dniach 6-7 VII 1948 r. przeprowadzono obrady następnego plenum KC PPR. Przewodniczyli R. Zambrowski i A. Zawadzki. Po raz pierwszy od Zjazdu w posiedzeniu tym wziął udział B. Bierut, który wygłosił przemówienie. Zawadzki poinformował o uchwałach Biura Informacyjnego w sprawie KP Jugosławii, Spychalski wygłosił referat o tradycjach ruchu robotniczego, Berman o dorobku ideologicznym i o nowych zadaniach partii, Minc o sprawach gospodarczych. Dokonano zasadniczej rewizji dotychczasowej linii politycznej PPR. Spychalski "w ocenie tradycji w całej rozciągłości rozwinął poglądy członków BP z 8 czerwca". Berman "przedstawił uzasadnienie teorii zaostrej się walki klasowej w zastosowaniu do Polski" oraz proklamował ofensywę przeciw niebezpieczeństwu "o charakterze prawicowoopportunistycznym i nacjonalistycznym", natomiast Minc ogłosił "koniec polityki trójsektorowości w gospodarce", dominację gospodarki państwowej i przebudowę rolnictwa w duchu kolektywizacji wsi.

W dyskusji występowało 17 osób. Generalnie popierano tezy referatów i rezolucji Biura Informacyjnego. Gomułki i jego tez nikt oficjalnie nie bronił. Zmieniono linię polityczną partii nie odwołując się do poprzedniego jej stanowiska. Wniosku Gomułki o ustąpienie ze stanowiska nie poddano jednak pod głosowanie. Do tego czasu nie było znane stanowisko Stalina w tej kwestii. Poszczególni członkowie Biura Politycznego jeździli do Gomułki do Kowar i usiłowali go przekonać. Akcja ta nie powiodła się. Ostatecznie w dniu 15 sierpnia Bierut udał się do Moskwy i uzyskał zgodę Stalina na usunięcie Gomułki ze stanowiska. W tej sytuacji poddano go totalnej krytyce uznając, że reprezentuje on odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne. A. Zawadzki dowodził, że Gomułka stał się "sztandarem wroga", że reprezentuje on tzw. "narodowy komunizm". Krytykował on ponadto Wiesława za tzw. "wodzostwo" i niechęć do samokrytyki. H. Minc stwierdził, że "cała prasa zagraniczna pisze, że W(iesław) jest przedstawicielem narodowego komunizmu i że jest "polskim Tito". "Wszystko co jest złego w partii - mówił

Minc - grupuje się wokół W(iesława). Skąd to pochodzi? Stąd że sekretarz generalny pominałszy świadomie Biuro Polityczne poszedł na plenum. Stąd, że t. W(iesław) po plenum nie przed BP ale przed innymi mówił, że się nie zgadza w sprawie Jugosławii i w sprawie kolektywizacji. Jest faktem, że t. W. miał nieufny stosunek do B(iura) I(nformacyjnego). Mamy do czynienia z wyraźnym odchyleniem nacjonalistycznym". Zambrowski mówił: "Niestety ujawniła się ogromna przepaść między tym, co mówił t. W. i mówimy my. To co mówił t. W. nie jest samokrytyką [...] to nastawienie na walkę z BP". Berman mówił o megalomanii, przejawach wodzostwa i niechęci do słuchania rad idących z Moskwy. Bierut odwołał się do swoich sporów z Gomułką z okresu tworzenia KRN w czasie okupacji.

Po tym przygotowaniu postanowiono zwołać plenarne posiedzenie KC PPR by tam ostatecznie odsunąć go od kierowania partią. Przedstawione wyżej spory miały poufny charakter. W zniekształconej formie przenikały one do opinii publicznej sięjąc zaniepokojenie i strach. Latem 1948 r. społeczeństwo polskie żyło w silnym napięciu oczekując na rozwiązanie kryzysu w KC PPR.

### **3. Odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne**

W dniach 31 VIII - 3 IX 1948 r. odbyło się posiedzenie KC PPR B. Bierut przedstawił referat pt. "O odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii i sposobach jego przewycięzania"<sup>28</sup>. Frakcja stalinowska w PPR po bezskutecznych dyskusjach z Gomułką i uzgodnieniach ze Stalinem podjęła próbę ostatecznego odsunięcia Gomułki i jego zwolenników od kierownictwa partii. Odsunięcie to próbowano uzasadnić ideologicznie. Sięgano w nim do czasów okupacyjnych sporów o kształt i sposób kształtowania KRN, po ostatnie różnice zdań w kwestii oceny przeszłości, sprawy jugosłowiańskiej, stosunku do ZSRR (Kominform), stosunek do programu zjednoczenia z PPS i kolektywizacji rolnictwa.

W posiedzeniu brało udział 98 osób. Wyjaśniono status Bieruta, który do tego czasu stwarzał pozory działacza bezpartyjnego. Biuro Polityczne poprosiło go o powrót do

---

<sup>28</sup> Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komitetu Centralnego PPR 31 sierpnia - 3 września 1948 r. Przygotował do druku, opatrzył wstępem i przypisami A. Kocharński, Pułtusk-Warszawa 1998, s. 19-45.

czynnej pracy w partii a on wyraził na to zgodę. Referat był efektem pracy zespołu. Bierut przedstawił go oficjalnie w imieniu BP. Wg A. Werblana Gomułkę oskarżono o:

- 1) nieufność wobec ZSRR i WKP(b);
- 2) błędną ocenę tradycji niepodległościowych polskiego ruchu robotniczego;
- 3) oportunistyczną gotowość sprzymierzenia się z prawicą SL i PPS w końcowej fazie wojny;
- 4) uchylanie się od walki klasowej z elementami kapitalistycznymi na wsi;
- 5) niewiarę w zwycięstwo partii w walce o władzę państwową w Polsce;
- 6) zaściankowość i tendencje nacjonalistyczne w podejściu do problemów globalnych.

Z referatu wynikało, że nie chodzi tu o jakieś jednorazowe drobne błędy i potknięcia, lecz o cały system rozwijanych od lat poglądów niezgodnych z marksizmem i polityczną linią partii. System ten nazwano odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym od linii generalnej partii. Wraz z Gomułką do rzeczników odchylenia zaliczono: Mariana Baryłę, Władysława Bieńkowskiego, Zenona Kliszkę, Grzegorza Korczyńskiego, Aleksandra Kowalskiego, Ignacego Logę-Sowińskiego, Mieczysława Moczara.

Tezy referatu rozwijali i uzasadniali: Berman, Franciszek Józwiak-Witold, Kazimierz Mijal, Hilary Minc, Edward Ochab, Konrad Świetlik, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski.

Podział był bardzo wyraźny na b. krajowców i tych, którzy przyszli z ZSRR. Wyjątek stanowił Józwiak, ale wyjątki na ogół potwierdzają regułę. Dyskusja trwała 3 dni.

Odbywała się w atmosferze zorganizowanej nagonki. Gomułkę zmuszono do złożenia tzw. samokrytyki, to znaczy do przyznania się do nie popełnionych błędów. Część uczestników dyskusji była słabo zorientowana w jej kulisach i nie zabierała głosu.

"Wewnętrznie - wspomina M. Naszkowski - byłem rad, że jako gość nie mam prawa głosu. Byłem wręcz wstrząśnięty usłyszczanymi rewelacjami, nie mogłem uwierzyć w pełni w ich słuszność. Gomułki bliżej nie znałem, okupację - jak wiadomo spędziłem na emigracji. Trudno mi więc było zorientować się w istocie zarzutów dotyczących tamtego okresu. "Wiesław" - na wycucie wydawał mi się żarliwym, oddanym komunistą. Ale ci co go oskarżali, odznaczali się podobnymi cechami. Wielu z nich znałem dość dobrze z

pobytu w ZSRR. W Bolesławie Bierucie, kto z nim zetknął się, uderzała prawość, prostolinijność osobista. Kto więc z adwersarzy ma rację?"<sup>29</sup>.

Większość członków KC nie miała wątpliwości. Wnioski BP zostały przyjęte. Gomułkę odwołano z funkcji sekretarza generalnego KC PPR pozostawiając go w składzie Biura Politycznego. W posiedzeniach tej instytucji po plenum nie brał on jednak udziału. Bieńkowskiego odwołano z KC, Kliszkę przesunięto z członka na zastępcę członka KC, zwolniono go z obowiązków przewodniczącego Klubu Poselskiego PPR i członka Sekretariatu KC, Logę-Sowińskiego przesunięto z funkcji członka na zastępcę członka KC, a następnie usunięto z funkcji I sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR, Baryłę, Kowalskiego i Korczyńskiego przesunięto z członka na zastępcę członka KC. Moczarowi udzielono surowej nagany ale pozostawiono w składzie KC.

Tak więc tzw. frakcja narodowa w PPR została rozgromiona. Problem polega tylko na tym, że frakcji takiej nie było. Stworzono ją sztucznie dla celów propagandowych. Był natomiast system poglądów Gomułki na bieżące sprawy polityczne. Poglądy te potępiono i odrzucono. Sekretarzem Generalnym KC PPR został prezydent Bierut. Informacja o wyborze Bieruta zaskoczyła opinię publiczną. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji z 1947 r. prezydent miał być bezpartyjny. Do BP wybrano Józwiaka a do Sekretariatu KC PPR A. Alstera, W. Dworakowskiego i E. Ochaba.

Do tej pory różnice zdań w KC PPR były ukrywane przed opinią publiczną. Komunikat o wynikach obrad był dla niej zaskoczeniem. Maria Dąbrowska 8 IX 1948 r. w dzienniku swym odnotowała: "Od trzech dni gazety są pełne historii "przełomu" (czyt. pierwszej czystki) w łonie PPR. Bierut oficjalnie "wrócił" do partii i został generalnym sekretarzem partii na miejsce Gomułki. Wygłosił wielkie oskarżenie Gomułki, Bieńkowskiego etc. o błędy ideologiczne polegające na "prawym odchyleniu nacjonalistycznym". I co za perfidia, wytykają ten "prawy ukłon" już od czasów ich działalności podziemnej, cytują jako błędne już ich artykuły z 1944 i 45 roku. Jak to przez te lata cały ten materiał przeciw nim gromadzili, trzymając ich jednak, póki byli potrzebni dla mydlenia oczu społeczeństwu! Nie ostoi się - przewidywała pisarka - żaden komunista, który działał podczas okupacji"<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> M. Naszkowski, Paryż-Moskwa. Wspomnienia dyplomaty (1945-1950), Warszawa 1986, s. 243.

<sup>30</sup> Dąbrowska, op. cit., s. 152.

Przy okazji rozprawy z krajowcami krytyce poddano działalność J. Borejszy i Ostapa Dłuskiego z powodu braku czujności jaką rzekomo wykazali w czasie Wrocławskiego Kongresu Intelktualistów. Obaj przeprowadzili samokrytykę.

W ostatnim dniu obrad uczestnicy wysłuchali referatu H. Minca "O bieżących zadaniach partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi". Dyskutanci poparli projekt przekształcenia wsi polskiej poprzez kolektywizację. Przed wyborami do sejmu przywódcy PPR głosili, że kolchozów w Polsce nie będzie, a tych którzy mówili inaczej oskarżali o sianie wrogiej propagandy. W ciągu kilkunastu miesięcy sytuacja zmieniła się radykalnie.

Prasa podała dość skąpe informacje o przebiegu plenum. Po zakończeniu obrad wyniki ich przenoszono w teren. Organizowano zebrania aktywu i komitetów wojewódzkich. W zebraniach tych wzięło udział około 12 tys. osób. Gomułki na ogół nikt nie bronił. Zwolenników jego poglądów usuwano ze stanowisk. Były tylko pojedyncze głosy występujące z wątpliwościami w sprawie nowej linii politycznej. Dominowały tendencje sekciarskie i hurrarewolucyjne.

W Szczecinie np. członkowie egzekutywy KW PPR informacje o zmianie sekretarza generalnego przyjęli z wielkim zdziwieniem ale raczej milcząco. Wypowiedziało się tylko parę osób. „W ogóle - pisze A. Burda - w dołach partyjnych zapanowała konsternacja i dezorientacja, co to wszystko ma znaczyć i czym to się skończy”<sup>31</sup>.

W Krakowie polowano na czarownice. Sekretarz Stanisław Łapot (1914-1972) pragnął wykazać swoją zgodność z nową ekipą. Na przedstawiciela odchylenia upatrzono sobie pisarza T. Hołuję (1916-1985). 10 X 1948 r. zmuszono go do wystąpienia z partii. W odwołaniu do Biura Politycznego KC z 20 września Hołuj pisał: "Przyszedłem na posiedzenie egzekutywy jako "gwóźdź sezonu". Zamiast aby, jak to zapowiadał Łapot, pomóc mi wyjaśnić błędy, zrobiono coś w rodzaju nagonki na upatrzonego[...] była to nagonka, w czasie której silono się na wynajdywanie jakichś niebywałych argumentów, wypaczano każde moje zdanie, plując mi w twarz zarzutami wyssanymi z palca"<sup>32</sup>.

Szczególnie aktywnie niszczone przeciwników w stolicy. Bardzo negatywnie przyjęto zapowiedź Minca w sprawie kolektywizacji rolnictwa. W Szczecinie

---

<sup>31</sup> A. Burda, Przymrozki i odwilże. Wspomnienia z lat 1945-1957, Lublin 1967, s. 204.

<sup>32</sup> Listy do pierwszych sekretarzy KC PZPR (1944-1970). Wybór i opracowanie J. Stępień, Warszawa 1994, s. 49.



zaniepokojenie powstało wśród osadników. Wojewoda Borkowicz postanowił ich uspokoić i za zgodą sekretarza KW PPR W. Kłosiewicza zwołał specjalną naradę w tej sprawie. Kierownictwo w stolicy krok ten oceniło bardzo negatywnie. Tak L. Borkowicz jak i Kłosiewicz "podpadli" nowemu kierownictwu. Szybko odwołano ich z zajmowanych stanowisk<sup>33</sup>.

6 IX 1948 r. w Warszawie przeprowadzono krajową naradę aktywu PPR. Brało w niej udział około 1000 ludzi. Referat wygłosił Bierut. W dyskusji zorganizowanej przez Zambrowskiego wzięło udział 16 osób. Zmuszono też do wystąpienia Gomułę, który publicznie wobec aktywu z całej Polski, potępił swoje "błędy". Uchwalono rezolucję popierającą nową linię polityczną partii.

A. Burda wspominając wrażenia wyniesione z tego spotkania pisał: "Wielkie wrażenie wywarło na mnie wystąpienie Gomułki. Widać było wyraźnie, że całą tę szarpaninę przeżył głęboko. Był przygnieciony i przygnębiony. Nawet głos jego nie brzmiał z właściwą mu siłą i przekonaniem; mówił powoli z widocznym wysiłkiem. Odniosłem wrażenie, że był złamany, zrozpaczony i duchowo przygaszony. To był zgoła odmieniony człowiek, dukający zdania, w które nie wkładał swego wewnętrznego przekonania". W czasie samokrytyki Gomułki na salę wszedł znany pisarz Adam Polewka. Słuchał stojąc, ponieważ jak wyznał Burdzie odniósł wrażenie, że to nie Gomułka przemawia lecz ktoś "podstawiony"<sup>34</sup>.

Uchwały KC PPR z 3 IX 1948 r. miały doniosłe znaczenie. Zmieniały one program PPR i peperowską koncepcję przemian w Polsce. PPR przyjęła stalinowską koncepcję budowy systemu socjalistycznego i podjęła kroki niezbędne do jej wprowadzenia w życie. Była to koncepcja nierealna, oderwana od rzeczywistości, nie mająca poparcia szerszej opinii publicznej. Zmieniono kierownictwo partii. Plenum ukształtowało nowe ścisłe kierownictwo w osobach: Bierut, Berman, Minc i Zambrowski. Kierownictwo to cieszyło się zaufaniem i poparciem Stalina. Kontynuowano przygotowania do zjednoczenia z PPS. Kongres Zjednoczeniowy przesunięto jednak z września na grudzień 1948 r.

W czasie przedjazdowej weryfikacji członków z PPR usunięto 29 tys., tj. około 3% członków.

---

<sup>33</sup> K. Kozłowski, Pierwsze dziesięć lat na Pomorzu Zachodnim (1945-1955), Warszawa-Szczecin 1994; Cz. Kozłowski, Rok 1948, Warszawa 1988.

<sup>34</sup> A. Burda, Przymrozki i odwilże..., s. 202-203.

Zwrot w PPR spowodował panikę w innych stronnictwach politycznych w Polsce. Musiały one szybko dostosować się do nowych haseł programowych i do nowej grupy przywódczej. Szczególne znaczenie miała sytuacja w PPS. Do niedawna jeszcze aktywny PPS był przeciw zjednoczeniu z PPR, rozwijano program samodzielnej działalności. Na wiadomość o zmianach w PPR 6 IX 1948 r. zebrało się ściśle kierownictwo PPS. Podjęto uchwałę wyrażającą zadowolenie z powrotu Bieruta do czynnej działalności politycznej i nadzieje, że zostanie on przewodniczącym przyszłej zjednoczonej partii. Komisja Polityczna CKW PPS (Cyrankiewicz, K. Rusinek, H. Świątkowski, O. Lange, A. Rapacki) przekazała osobiście Bierutowi to stanowisko. 11 września uczynili to ludowcy a następnie przywódcy SD i KCZZ

Zamiast protestu w sprawie pogwałcenia konstytucji składano adresy uznania i gratulacje. Przeprowadzono zmiany personalne by odrzucić ludzi w przeszłości za bardzo powiązanych z Gomułą. W PPS przeprowadzono szeroko zakrojoną weryfikację szeregów członkowskich. W SD dyskutowano nad celowością dalszego istnienia stronnictwa.

W dniach 18-22 IX 1948 r. obradowała Rada Naczelna PPS. Przewodniczył Szwalbe. Referaty wygłosili Cyrankiewicz, Rapacki i Reczek. W dyskusji wypowiedziało się 51 osób. Poddano analizie dotychczasową działalność PPS krytykując występujące w niej rzekomo przejawy nacjonalizmu, antyradzieckości, uległości wobec zachodniego imperializmu; starano się wyeksponować tradycje nurtu lewicowego i tzw. jednolitofrontowego. W ślad za PPR uznano przewodnią rolę sektora państwowego w życiu gospodarczym Polski, znaczenie socjalistycznej przebudowy wsi, roli walki klasowej itp. Poddano krytyce poglądy ekonomiczne Cz. Bobrowskiego, J. Topińskiego, S. Szwalbego. Krytykowano rozwijaną przez B. Drobnera i Hochfelda teorię trzeciej drogi między kapitalizmem i socjalizmem. Dokonano zmian personalnych we władzach partii. Przyjęto rezygnację K. Rusinka z funkcji przewodniczącego CKW i S. Szwalbego z funkcji przewodniczącego Rady Naczelnej. Z CKW odwołano Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Piaskowskiego. Z RN wystąpiło 11 osób, w tym tacy jak: Drobner, T. Głowacki, J. Mulak, H. Wachowicz. Przewodniczącym Rady Naczelnej został Stanisław Kowalczyk.

Przewodniczącym CKW PPS został H. Świątkowski (1896-1970). Do instytucji tej dokooptowano M. Elczewskiego i G. Petruczynnika. Do komisji politycznej CKW wszedł powiązany z PPR Stefan Matuszewski.

Był to pogrom elementów hamujących proces "zjednoczeniowy" w PPS. RN uchwaliła specjalną rezolucję wzywającą do oczyszczenia szeregów partyjnych z elementów prawicowych oraz przyspieszenia prac zjednoczeniowych. Ludzie byli zastraszeni. Oskarżenia polityczne mogły spowodować zwolnienie z pracy, uwięzienie i skazanie. W dniach 5-19 XI 1948 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie postawiono K. Pużaka, Józefa Dzięgielewskiego, Tadeusza Szturm de Sztrema, Feliksa Misiorowskiego, Ludwika Cohna i Wiktora Krawczyka. Byli to zasłużeni przedwojenni i wojenni przywódcy PPS. Prokurator płk Stanisław Zarakowski oskarżył ich o zorganizowanie zakonspirowanej partii i prowadzenie działań zmierzających do obalenia ustroju państwa. W dniu 19 XI 1948 r. skazano ich na wyroki od 5 do 10 lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii z 1947 r. karę zmniejszono o połowę. Pużak zmarł w więzieniu w Rawiczu 30 IV 1950 r.

W toku oczyszczania partii z elementów prawicowych usunięto wielu zasłużonych działaczy. W sumie usunięto w tym czasie 83 tys. ludzi. Było to 13% ogółu członków. Dokonano zmian w instancjach partyjnych. Sekretarzy WKW PPS usuwano często na skutek skarg sekretarzy KW PPR. W atmosferze zastraszenia i kapitulancstwa ideologicznego wielu członków PPS dobrowolnie występowało z partii. Szeregi jej wydatnie się zmniejszyły. Przestała ona być konkurencyjna wobec PPR. Zjednoczenie przekształciło się faktycznie w wchłanianie jednej partii przez drugą.

Wspólny komunikat KC PPR i CKW PPS o wyznaczeniu terminu zjazdu zjednoczeniowego ogłoszono 23 X 1948 r.

W okresie tym PPS liczyła około 513 tys. członków. Z tego 61,0% stanowili robotnicy, 30,0% pracownicy umysłowi, 9,0% chłopi. W sejmie nadal miała 116 posłów, a w rządzie 7 członków. W wojewódzkich radach narodowych PPS miała 26,5% radnych, powiatowych 25,5%, miejskich 31,8%. Na 331 starostów 28% stanowili członkowie PPS. W miastach wydzielonych 38% prezydentów, a w innych miastach 34% burmistrzów było socjalistami.

PPS była nadal dużą i silną partią. Jednocześnie sytuacja jej w 1948 r. była bez wyjścia. Odmowa zgody na zjednoczenie prowadziłyby do pełnego rozbitcia partii.

Przywódcy jej wyrażając zgodę na zjednoczenie sądzili, że w ten sposób ratują część partii. W odmiennej sytuacji była PPR. Osiągnięto blisko milion członków. W czasie weryfikacji usunięto 29 tys. członków. Dynamika rozwoju była silna. Kryzys związany ze zmianą linii politycznej i ekipy kierowniczej partia przeżyła bez specjalnego wstrząsu.

Dokonano wyboru delegatów na kongres wg klucza 1 delegat na 1000 członków. W dniu 14 XII 1948 r. w Warszawie obradowały II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS. W zjeździe PPR brało udział 1008, a w kongresie PPS 520 delegatów. Podjęto jednobrzmiące uchwały o zjednoczeniu obu partii.

#### **4. Utworzenie PZPR**

Zabiegi KC PPR o zjednoczenie z PPS czyli o faktyczną likwidację drugiej partii operującej w środowisku robotniczym i uznającej się za marksistowską uwięczone zostały powodzeniem w połowie grudnia 1948 r. 15 grudnia w auli Politechniki Warszawskiej zebrali się delegaci PPR i PPS z uchwałami ostatnich zjazdów swych partii upoważniającymi ich do utworzenia jednolitej partii. Było ich razem 1526. Wcześniej w drodze konsultacji uzgodniono już, że partia ta w nazwie nie będzie nawiązywać ani do jednego ani do drugiego nurtu. Nazwano ją po prostu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Nadal podtrzymywano pewne pozory. Powszechnie znana była bowiem kapitulacja PPS. Wiadomym było, że PZPR deklarując o tym, że nawiązuje do tradycji obu łączących się partii faktycznie nawiązuje do tradycji SDKPiL, KPP i PPR. Mówił o tym szeroko Bierut w referacie ideologiczno-politycznym.

"Kongres nasz - mówił Bierut - jest świadectwem zwycięstwa ideologii rewolucyjnej w walce z przenikaniem obcych wpływów ideologicznych do polskiej klasy robotniczej, świadectwem zwycięstwa marksizmu-leninizmu"<sup>35</sup>.

Było to raczej zwycięstwo stalinizmu. Drugi referat wygłosił Cyrankiewicz. Nawiązywał on tylko do skrajnie lewicowych i tzw. jednolitifrontowych tradycji PPS odcinając się od Piłsudskiego, Daszyńskiego, Pużaka i Zaremby, a więc w dużym stopniu od swojej własnej przeszłości.

---

<sup>35</sup> Podstawy ideologiczne PZPR, Warszawa 1952, s. 65.

"Marsz do socjalizmu - mówił Cyrankiewicz - oznacza zaostrzającą się walkę klasową z tymi, którzy wciąż jeszcze żyją z wyzysku [...] Odrzucamy jako niesocjalistyczne z naszej tradycji, wszystko to, co było obce i wrogie klasie robotniczej:

- nacjonalizm, który wiedzie do zdrady, zdrady nie tylko proletariatu, ale i narodu;
- reformizm, który prowadzi do zdrady klasy robotniczej;
- oportunizm, obce wpływy klasowe, obce agentury.

Utrzymujemy natomiast wszystko to, co było tradycją proletariackiego, zdrowego, lewicowego nurtu PPS"<sup>36</sup>.

W referatach gubiono różnice pomiędzy patriotyzmem i nacjonalizmem, pomiędzy internacjonalizmem i kosmopolityzmem. W związku z tym, w dyskusji głos zabrał Gomułka, który częściowo broniąc się przed zarzutami o nacjonalizm próbował zaakcentować różnice występujące pomiędzy tymi pojęciami. Przestrzegał on przed popadaniem w nihilizm narodowy. Gomułka cytował wypowiedzi Lenina o patriotyzmie i niepodległości. Zebrał wielkie owacje.

Organizatorzy Kongresu obawiali się popularności "Wiesława". Prawdopodobnie nie zrozumieli też sensu jego wypowiedzi. W każdym razie postanowili dać mu odpór mobilizując przeciw niemu kilku mówców, którzy zarzucili mu megalomanię, nacjonalizm, antysemityzm, sympatie projugosłowiańskie itp. Z Gomułką polemizowali w bardzo ostrej formie: Berman, Chełchowski, Dworakowski, Matwin, Zawadzki i sam Bierut. Do wystąpienia przeciw Gomułce nakłoniono też sympatyzującego z nim Kliszkę.

Dyskusja nad referatami politycznymi wraz z przemówieniami powitalnymi gości trwała 2 dni. Zabrało w niej głos 51 osób. Generalnie biorąc popierano i rozwijano tezy referatów. Wystąpienia były reżyserowane.

Następnie H. Minc w 5-cio godzinnym referacie przedstawił koncepcję 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Zgodnie z wytycznymi Kominformu Polska miała zostać objęta centralnym planowaniem i miała wstąpić na drogę industrializacji i kolektywizacji. Mówca promieniował entuzjazmem. Zapowiedział szybkie uprzemysłowanie kraju, wzrost liczby klasy robotniczej, podniesienie stopy życiowej, likwidacji przeżytków, wszechstronny rozwój człowieka. Minc zaraził delegatów swoim optymizmem. Nie pytano go, skąd weźmie środki i ludzi na tak szybką realizację tych ambitnych celów. Wywody jego spotkały się z dużym aplauzem delegatów.

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 124; E. i B. Syzdkowie, Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany, Warszawa 1996.

R. Zambrowski i H. Świątkowski przedstawili problemy organizacyjne. Partia miała być partią nowego typu, komunistyczną, zbudowaną wg zasad centralizmu demokratycznego.

Uchwalono deklarację ideowo-polityczną i inne dokumenty w tym uchwały o planie 6-letnim. Dokonano wyboru władz partii. Zgodnie z propozycją delegatów do władz wybierano spośród b. peperowców i b. socjalistów w proporcji 2:1. Do KC wybrano 72 członków a na zastępcę członka 53 osoby. W KC było 48 b. peperowców i 24 b. pepesowców. Pierwsze posiedzenie KC wyłoniło Biuro Polityczne w składzie: Bierut, Berman, Cyrankiewicz, Józwiak, Minc, Radkiewicz, Rapacki, Sychalski, Świątkowski, Zambrowski i Zawadzki. Na 8 b. peperowców było 3 b. pepesowców. Bierut został przewodniczącym KC PZPR. Powołano 3 sekretarzy KC PZPR. Zostali nimi: Cyrankiewicz, Zambrowski i Zawadzki.

Wybrano też Centralną Komisję Kontroli Partyjnej i Centralną Komisję Rewizyjną. Przewodniczącym CKKP został Waław Lewikowski a CKR Waław Różga.

W skład KC PZPR wybrano też W. Gomułkę. Przed głosowaniem przygotowano listę kandydatów i zorganizowano spotkanie przewodniczących wojewódzkich zespołów delegatów. Według relacji A. Werblana referujący sprawę wyborów Berman powiedział, że kierownictwo mimo zastrzeżeń zgłaszanych pod adresem Gomułki, wysuwa jego kandydaturę do KC, ale sugeruje, by delegaci w głosowaniu dali mu "odczuć swoją dezaprobatę".

Informację tę potwierdza A. Burda, który brał udział w naradzie szczecińskiej grupy delegatów. Sekretarz KW PPR W. Kłosiewicz rekomendując listę przy Gomułce miał powiedzieć! "Gomułka zgrzeszył ale wypada dać mu jeszcze jedną szansę. Kierownictwo życzy sobie, by Wiesław wszedł do Komitetu Centralnego, więc nie życzy sobie by w wyborach przepadł, z drugiej zaś strony-nie życzy sobie by uzyskał imponującą ilość głosów, bo to przecież mogłoby być odczytane przez szarego człowieka jako aprobatą jego wybryku na Kongresie".

W rezultacie Gomułka uzyskał 1163 głosy na 1508 ogólnie oddanych głosów. Na liście zaś znalazł się na skutek rozmowy ze Stalinem jaką na życzenie tego ostatniego przeprowadził w Moskwie w połowie listopada 1948 r.

W deklaracji ideowej uchwalonej przez Kongres pisano, że: "PZPR prowadzi klasę robotniczą, masy ludowe i naród polski do socjalizmu, jest organizatorem budownictwa

fundamentów socjalizmu w naszym kraju". Dlatego w szeregach PZPR "muszą znaleźć się najbardziej świadomi, najbardziej ofiarni, najbardziej zdyscyplinowani synowie i córki klasy robotniczej i mas ludowych..."<sup>37</sup>.

W miejsce popularyzowanego przez Gomułkę programu "polskiej drogi do socjalizmu" wprowadzono bierutowskie, sformułowanie "polska odmiana ogólnej drogi do socjalizmu".

## 5. Rola PZPR w państwie

Cel, który przyświecał rzecznikom utworzenia jednolitej partii klasy robotniczej precyzowano jako dążenie do stworzenia przywódczej siły politycznej, a w perspektywie systemu monopartyjnego. Wychodzono z założenia, że partia polityczna reprezentuje określoną klasę społeczną. Przy czym zakładano też, że wraz z rozwojem przemysłu nastąpi stopniowy zanik klas pośrednich, że pozostanie tylko klasa robotnicza. Wraz z upadkiem innych klas upaść miały reprezentujące ją stronnictwa i partie polityczne. Pozostałaby tylko PZPR jako reprezentant jedynej klasy społecznej a więc reprezentant narodu. Zanim to nastąpiło partia klasy robotniczej niejako na wyrost sięgała po monopol władzy. Sytuacja była trudna, ponieważ w Polsce występowały tradycje systemu wielopartyjnego, społeczeństwo polskie nadal było zróżnicowane klasowo, a partia dopiero się tworzyła i nie miała realnych podstaw do pełnego przejęcia władzy<sup>38</sup>.

Po zakończeniu procesu scalania organizacyjnego w 1949 r. PZPR składała się 40 tys. organizacji podstawowych, które skupiały 1367 tys. członków. Spośród 40 tys. organizacji 7300 działało w zakładach produkcyjnych, 17 800 w gromadach wiejskich, 10 tys. w urzędach, 3 tys. w PGR-ach, a 2 tys. stanowiły tzw. organizacje terenowe. Odsetek robotników w partii spadł z 60 do 56%, a pracowników umysłowych wzrósł z 17 do 26%.

Organizacje partyjne zbierały się rzadko, ich zdolność mobilizacyjna była niewielka, nie były one w stanie spełniać ani inspiracyjnej ani kierowniczej roli w swoim środowisku. W ziązku z tym co raz większą rolę odgrywał tzw. aparat partyjny, tj. kadra urzędników zatrudnionych w partii. W grudniu 1948 r. aparat obu łączących się partii liczył łącznie 7,5

---

<sup>37</sup> Podstawy ideologiczne PZPR

<sup>38</sup> W. Góra, Przekształcenie się partii klasy robotniczej w partię narodu. Z Pola Walki, 1970, nr 4, s. 3-34.

tys. osób. W 1949 r. planowano jego powiększenie do 10,5 tys. osób, w tym 6 tys. tzw. pracowników politycznych. W KC PZPR miało pracować 800, w 17 komitetach wojewódzkich 1780, powiatowych i miejskich 4 700 osób. Na 2994 gmin w 1500 planowano zatrudnić etatowych sekretarzy komitetów gminnych. W większych zakładach produkcyjnych pracowało 200 funkcjonariuszy. W 16 komitetach wojewódzkich i w Centralnej Szkole Partyjnej pracowało 430 osób<sup>39</sup>.

Te 10 tys. pracowników tzw. aparatu partyjnego stanowiło swego rodzaju partię w partii. Byli oni całkowicie uzależnieni od kierownictwa i w pełni dyspozycyjni. Do tego dochodziła grupa dziennikarzy pism partyjnych. Aparat ten stanowił właściwy kościół organizacyjny partii. Była to również siła niewielka. Nie decydowała ona o wpływach i znaczeniu PZPR. W poszczególnych organizacjach obowiązywały zasady demokracji wewnętrznej. Partia była zbudowana hierarchicznie. W układzie pionowym panowało podporządkowanie instancji niższych wyższym. Najwyższą władzę w partii miał zjazd delegatów. Statutowo miano go zwoływać co 4 lata. Jednak II Zjazd PZPR odbył się dopiero w 1954 r. Nie zwoływano też przewidzianych statutem konferencji partyjnych. W okresie między zjazdami władza w partii należała do Komitetu Centralnego. Ciało to zwoływano co 3-4 miesiące. Podejmowano na nim problemy ogólne. Na bieżąco pracą partii kierowało 11 osobowe Biuro Polityczne i Sekretariat. W praktyce powstało nie przewidziane statutem tzw. wąskie albo ściśle kierownictwo. W latach 1949-1953 tworzyli je Bierut, Berman, Minc i Zambrowski. Dublowali oni funkcje członków BP i sekretariatu KC oraz prezydium rządu.

PZPR, na wzór WKP(b) uzurpowała sobie pewne, nie gwarantowane konstytucyjne, uprawnienia. Szczególne znaczenie miała tzw. zasada nomenklatury. Pewne stanowiska w państwie nie mogły być obsadzone bez zgody określonych instancji partii. Biuro Polityczne decydowało o składzie sejmu, rządu i urzędów centralnych. Kierownicy wydziałów KC odpowiadali za obsadę i funkcjonowanie poszczególnych ministerstw, dyrekcji zjednoczeń. Sekretariaty komitetów wojewódzkich miały w swej nomenklaturze wszystkie urzędy na szczeblu wojewódzkim itd., itd.

Aparat partyjny ulegał rozbudowie. Dublował on rząd, urzędy wojewódzkie, powiatowe i gminne. Teoretycznie biorąc obsadę stanowisk i ważne decyzje należało konsultować z pozostałymi stronnictwami politycznymi. W praktyce czyniono to

---

<sup>39</sup> N. Kołomejczyk, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948-1956, Warszawa 1988, s. 41 i nst.



niezmiernie rzadko. Teoretycznie biorąc, najwyższa władza w państwie należała do sejmu, Rady Państwa i rządu. Praktycznie instytucje i urzędy te obsadzane były przez członków Biura Politycznego KC PZPR. Tych kilkunastu ludzi decydowało więc o kierunku rozwoju kraju, stanowiło prawa, zajmowało się wcielaniem ich w życie i kontrolowało ich wykonanie. Członkowie wywodzący się z PPS przez wiele lat traktowani byli z pewnym lekceważeniem; uznawano ich za mniej ważnych i odpowiedzialnych. Na szczycie hierarchii partyjno-rządowej decydowali głównie ludzie wywodzący się z Armii Polskiej w ZSRR.

W KC PZPR występowały następujące wydziały:

1) organizacyjny, 2) kadr, 3) ekonomiczny, 4) handlu 5) komunikacyjny, 6) rolny, 7) oświaty, 8) prasy i wydawnictw, 9) propagandy masowej, 10) kultury, 11) nauki, 12) zagraniczny, 13) samorządowo-administracyjny, 14) socjalno-zawodowy, 15) ogólny, 17) Kancelaria Sekretariatu KC, 18) Biuro listów i inspekcji.

Wydziały reorganizowano. Na ogół ilość ich starano się dopasować do resortów w rządzie. Szczególną rolę spełniał wydział organizacyjny. Kierownikami wydziałów byli na ogół wypróbowani działacze b. KPP i PPR. Wydziałem organizacyjnym do marca 1950 r. kierował Franciszek Mazur, a następnie Władysław Dworakowski. Wydziałem kadr kierował Zenon Nowak, a następnie Julian Tokarski, ekonomicznym Julian Kole, handlu Marian Olewiński, komunikacyjnym Mieczysław Popiel, rolnym Hilary Chełchowski, prasy Stefan Staszewski, propagandy masowej Artur Starewicz, kultury Stefan Żółkiewski, nauki Kazimierz Petruszewicz, zagranicznym Ostap Dłuski, szkolenia partyjnego Helena Kozłowska. Dyrektorem Centralnej Szkoły Partyjnej była Celina Budzyńska. Powołano Wydział Historii Partii, który przekształcono później w Zakład Historii Partii. Kierował nim Tadeusz Daniszewski.

Od 16 XII 1948 r. przestały wychodzić organy prasowe KC PPR (Głos Ludu) i CKW PPS (Robotnik). W to miejsce zaczęto wydawać "Trybunę Ludu" jako organ KC PZPR. Wydawane przez KC PPR "Nowe Drogi" pozostały organem teoretycznym KC PZPR. Już w listopadzie 1948 r. połączono Spółdzielnie Wydawnicze peperowską "Książkę" z pepesowską "Wiedzą" tworząc Spółdzielnię Wydawniczą "Książka i Wiedza". Redaktorem naczelnym "Trybuny Ludu" został Leon Kasman, "Nowych Dróg" Franciszek Fiedler, a SW "Książka i Wiedza" Roman Werfel.

Dla wsi wydawano dziennik " Chłopska Droga" i dwutygodnik "Gromada" pod red. Marii Kamińskiej. Dla potrzeb wewnątrz-partyjnych wydawano miesięcznik pt. "Życie Partii". Redagował go Mateusz Oks.

Byli to wszystko wywodzący się jeszcze z KPP ludzie PPR o tradycjach kominternowskich. Wola Stalina była dla nich święta. Przywódcza rola ZSRR nie podlegała dyskusji.

Przystąpiono do przebudowy struktury państwa i przekształcenia świadomości społeczeństwa. Szczególną uwagę przywiązywano do historii najnowszej, którą próbowano interpretować w jednostronnym kominternowskim ujęciu. Przeznaczono na ten cel znaczne sumy z budżetu państwowego. Na szczeblu województw, powiatów i gmin cele te realizowały odpowiednio dobrane i ustawione komitety lokalne i prasa lokalna. Tylko w kilku województwach I sekretarzami KW PZPR zostali byli pepesowcy. W zdecydowanej większości byli nimi również byli działacze PPR. W terenie wychodziły 34 dzienniki o nakładzie 3,7 mln egz. Nad całością czuwał Państwowy Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Niektóre pisma KC PZPR wyłączono spod kontroli cenzury.

PZPR nawiązała ścisłą współpracę z WKP(b) a następnie KPZR i innymi partiami komunistycznymi oraz weszła w skład Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Bezpośrednio po zjednoczeniu podjęła ona szeroką akcję szkoleniową własnych członków oraz akcji propagowania rewolucyjnych i internacjonalistycznych założeń teoretycznych marksizmu-leninizmu. W dużych nakładach publikowano podstawowe prace klasyków marksizmu-leninizmu, przetłumaczono wiele pozycji marksistowskich z języków obcych, podjęto dyskusje metodologiczne celem przeorientowania polskich kadr naukowych. Dyskusje te objęły przede wszystkim nauki humanistyczne. W skali całego kraju utworzono specjalne instytucje dla kształcenia marksistowskich kadr naukowych dla humanistyki polskiej. Młodzież kierowano na studia do ZSRR.

PZPR stała się siłą dominującą w państwie: nawiązywała do tradycji SDKPiL i KPP. Tradycje PPS były eliminowane. Formalnie biorąc, Polska pozostawała nadal krajem o strukturze wielopartyjnej; obok PZPR występowały inne ugrupowania polityczne. Faktycznie natomiast, był to swoiście zakamuflowany system monopartyjny.

Tylko PZPR zachowała w nazwie określenie partia. Wszystkie inne ugrupowania przyjmowały nazwę stronnictwa, zrzeszenia, związku itp.

Na zjednoczenie ruchu robotniczego najszybciej zareagował ZMP. W dniach 9-10 I 1949 r. w Warszawie obradowała Rada Naczelna i II plenum ZG ZMP. Wysłuchano hasła umasowienia organizacji i uznania kierowniczej roli PZPR. Milionowa organizacja młodzieżowa miała przekształcić się w pierwszego pomocnika partii.

13 I 1949 r. Biuro Polityczne wysłuchało informacji J. Zarzyckiego. Kierownictwo ZMP poddano krytyce. W rezolucji pozytywnie oceniono fakt zjednoczenia 4 organizacji, natomiast krytycznie oceniano dotychczasowy rozwój ZMP. Organizację uznano za główną transmisję partii do młodzieży i postulowano by zintensyfikować jej pracę ideowo-polityczną. „W szeregach ZMP - pisano - winna się znajdować młodzież: przodująca w pracy i w nauce, pozytywnie odnosząca się do demokracji ludowej, zdrowa moralnie, pochodząca z klasy robotniczej, drobnego i średniego chłopstwa i inteligencji pracującej. ZMP ma za zadanie członków swoich wychowywać na przodowników pracy i nauki, socjalistycznego budownictwa, wychowywać w duchu socjalistycznej moralności, zapoznać z marksizmem-leninizmem. Postulowano by przewodniczących ZMP włączać do prac instancji partyjnych”.

W czerwcu Zarzyckiego odwołano z funkcji przewodniczącego ZG ZMP. Funkcję tę objął członek KC PZPR Władysław Matwin (ur: 1916). Dokonano reorganizacji struktury organizacyjnej. W 1950 r. zlikwidowano autonomię ZAMP. Do ZMP włączono ZHP przekształcając go w Organizację Harcerską ZMP.

Od 1V 1950 r. ZG ZMP zaczął wydawać własne pismo codzienne pt. "Sztandar Młodych". Początkowo wychodziło w nakładzie 200 tys. egzemplarzy<sup>40</sup>.

Poważne zmiany nastąpiły w stosunkach międzypartyjnych. W dniach 17-19 maja 1949 r. obradowało plenum Rady Naczelnej PSL. Wysłuchano referatów Niecki (Ruch ludowy na gruncie rozwoju nurtów ideologicznych), Wycecha (Drogi rozwoju ruchu ludowego), Jana Domańskiego (Ruch ludowy na bezdrożach agraryzmu) i K. Banacha (Walka o odrodzenie PSL). Stronnictwo starało się dostosować do nowej sytuacji. Krytykowano tradycje prawicowe w PSL i postulowano przeprowadzenie weryfikacji

---

<sup>40</sup> Cz. Kozłowski, Ruch młodzieżowy w Polsce, Warszawa 1976; J. Walczak, Ruch studencki w Polsce 1944-1984, Wrocław 1990.

członków. Przygotowywano się do połączenia z SL. Plenum RN SL przeprowadzono w dniach 17-19 czerwca.

25 IX 1949 r. odbyło się wspólne posiedzenie rad naczelnych obu stronnictw. Powołano Centralną Komisję Jedności i podjęto uchwałę o zjednoczeniu się SL i PSL. Zjazd Zjednoczeniowy obradował w dniach 27-29 XI 1949 r. w auli Politechniki Warszawskiej. SL liczyła 310 121 a PSL 44 665 członków. Utworzono Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które liczyło około 256 tys. członków (230 tys. SL i 26 tys. z PSL). Prezesem Rady Naczelnej ZSL został J. Niećko a prezesem NK ZSL W. Kowalski. Stronnictwo uznało kierowniczą rolę PZPR w państwie. Rezerwowało dla siebie ograniczone pole działania na wsi<sup>41</sup>.

Podobne procesy zachodziły w Stronnictwie Demokratycznym i Stronnictwie Pracy. W 1950 r. SP wstąpiło do SD, które od początku uznawało kierowniczą rolę PZPR i ograniczało się do działalności w pewnych kręgach rzemiosła i inteligencji<sup>42</sup>.

W dniach 1-5 VI 1949 r. w Warszawie obradował II Kongres Związków Zawodowych. 31 związków skupiało 3,5 mln członków. W obradach brało udział 1759 delegatów. Uchwalono nowy statut zrzeszenia, projekt ustawy o związkach zawodowych. Związki zawodowe uznały kierowniczą rolę PZPR. KC ZZ przekształcono w Centralną Radę Związków Zawodowych. Przewodniczącym jej został członek BP KC PZPR Aleksander Zawadzki. W maju 1950 r. na jego miejsce przyszedł Wiktor Kłosiewicz. Funkcje wiceprzewodniczących pełnili: Tadeusz Ćwik i Aleksander Burski, a sekretarzy Adam Doliński, Józef Kofman, Irena Piwowarska i Stanisław Kowalczyk. 1 VII 1949 r. sejm uchwalił ustawę o związkach zawodowych<sup>43</sup>.

Ugrupowanie społeczne katolików, działające od jesieni 1945 r. wokół tygodnika "Dziś i Jutro": w 1947 r. przyjęło nazwę, Stowarzyszenie PAX", w 1952 r. uzyskało status samodzielnego stowarzyszenia, uznającego kierowniczą rolę partii<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> A. Wojtas, *Myśl polityczna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w latach 1949-1962*, Toruń 1991.

<sup>42</sup> A. Czubiński, *Stronnictwo Demokratyczne (1937-1989). Zarys dziejów*, Poznań 1998.

<sup>43</sup> Cz. Kozłowski, *Rok 1948*; W. Ratyński, *Partia i związki zawodowe w Polsce Ludowej*, Warszawa 1977.

<sup>44</sup> J. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich: Stronnictwo Pracy grupa "Dziś i Jutro"*, Paris 1984; A. Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać? PAX; Znak w Polsce 1945-1976*, Paris 1978.

Tak więc w praktyce decyzje polityczne należały do PZPR. Wszystkie inne stowarzyszenia, stronnictwa i związki stanowiły tylko tzw. transmisję PZPR do określonych środowisk. Nie spełniały one większej roli społecznej i politycznej. W samej PZPR wystąpiło zjawisko daleko idącej centralizacji i zaniku demokracji wewnątrzpartyjnej. W sumie, po zjednoczeniu ruchu robotniczego nastąpiło znaczne uproszczenie stosunków politycznych, zubożenie życia społeczno-politycznego, osłabienie inicjatyw oddolnych społeczeństwa.

IV plenum KC PZPR w maju 1950 r. przyjęło rezygnację H. Świątkowskiego z członkostwa Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR. Do BP powołano natomiast K. Rokossowskiego i Franciszka Mazura. Świątkowski zachował natomiast tekę ministra Sprawiedliwości.

IV plenum uchwaliło listę stanowisk zależnych od poszczególnych instancji PZPR czyli stopnia nomenklatury<sup>45</sup>.

## **6. Bilans powojennego procesu odbudowy i przebudowy Polski**

W 1949 r. zakończył się pierwszy etap rozwoju powojennej Polski. Cezurę 1949 r. wyznaczały tak procesy ekonomiczne, społeczne jak i czyste polityczne.

Po długim okresie wojny (1939-1945) i sytuacji na skraju wojny domowej lat 1944-1948 wystąpiła pewna stabilizacja stosunków. W okresie zaostrzonych walk wewnętrznych w Polsce służba bezpieczeństwa i oddziały Wojska Polskiego zlikwidowały 3,5 tys. zbrojnych ugrupowań podziemia. Z rąk tego podziemia zginęło około 10 tys. zwolenników władzy ludowej. W czasie walk zginęło około 8 tys. członków oddziałów zbrojnych podziemia i około 12 tys. funkcjonariuszy MO i MBP oraz wojskowych.

Stabilizacja ta kosztowała więc wiele istnień ludzkich. Wojny domowej zdołano jednak uniknąć. Kraj znajdował się jednak nadal w stanie silnego napięcia. Szacuje się, że różnego rodzaju represje z lat 1944-1948 objęły 250 tys. ludzi. Wielu ludzi zamordowano w nieznanymi okolicznościach lub skazano na karę śmierci bez dowodów i wbrew prawu.

---

<sup>45</sup> Cz. Kozłowski, Rok 1948, s. 362.

Fakty te zestawiała Maria Turlejska w książce pt. "Te pokolenia żałobami czarne..."<sup>46</sup> opisał je Ryszard Terlecki w książce pt. "Dyktatura zdrady"<sup>47</sup> i inni autorzy<sup>48</sup>.

Proces zagospodarowania ziem odzyskanych i pełnej ich integracji został w zasadzie zakończony. Z terenu tego w drodze przesiedleń usunięto około 3,2 mln Niemców. Do końca 1948 r. osiedlono tam ponad 4 mln ludności polskiej. Łącznie z autochtonami ludność polska ziem odzyskanych w końcu grudnia 1948 r. liczyła 5,2 mln osób. Do końca 1950 stan ten wzrósł do 5,9 mln. Autochtoni stanowili 19,6% ogółu, osadnicy z innych regionów kraju 49,1%, przesiedleńcy z ZSRR ("z za Buga") 26,9%, reemigranci z krajów zachodnich 2,6%, inni 1,8%.

Odbudowano podstawowe gałęzie przemysłu i główne zakłady produkcyjne. Przegląd osiągnięć w zagospodarowaniu ziem odzyskanych przedstawiono w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu latem 1948 r. W początku 1949 r. uznano, że ziemie zachodnie i północne zostały w pełni zintegrowane z resztą kraju, że Ministerstwo Ziem Odzyskanych straciło już rację bytu. W dniu 16 XI 1949 r. opublikowano komunikat o wykonaniu trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej Polski. Komunikat stwierdzał, że w stosunku do roku 1938 Polska osiągnęła wzrost produkcji przemysłowej o 174%. Wzrost produkcji rolnej w przeliczeniu na jednego mieszkańca, obliczano na 12%. 28 X 1950 r. zreformowano walutę wprowadzając wymianę w relacji 3:100,- zł<sup>49</sup>.

Zakończone zostały główne powojenne procesy integracyjne. Według pierwszego powojennego spisu ludności z 14 lutego 1946 r. w Polsce mieszkało 23,9 mln osób. Następny spis z 3 XII 1950 r. zarejestrował już 25,3 mln osób. Na skutek procesów migracyjnych w latach 1945-1950 Polskę opuściło 4 049 tys., a powróciło 3 724 tys. osób. Bilans ogólny migracji był ujemny. Globalny wzrost liczby ludności o 1,4 mln osób w okresie 5 lat spowodowany był wysokim przyrostem naturalnym. W okresie tym nastąpiły znaczne wewnętrzne przesunięcia ludności w granicach kraju. Spowodowało to poważne wymieszanie ludności między poszczególnymi regionami. Odływ ludności niepolskiej

---

<sup>46</sup> L. Socha (M. Turlejska), *Te pokolenia żałobami czarne... - Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-1954*, Londyn 1989.

<sup>47</sup> R. Terlecki, *Dyktatura zdrady*, Kraków 1991.

<sup>48</sup> A. Paczkowski, *Od sfałszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski; Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999.

<sup>49</sup> Z. Kopański, *Polityka socjalistycznej industrializacji w Polsce w latach 1950-1970*, Słupsk 1974; J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa-Łódź 2000, s. 385 i nast.

spowodował ujednolicenie narodowe społeczeństwa. Mniejszości narodowe przestały odgrywać poważniejszą rolę<sup>50</sup>.

Wewnętrzne przemieszczanie ludności przyniosło również dodatnie efekty w postaci likwidacji różnic i antagonizmów regionalnych i wyrównanie stylu życia. Szczególną rolę spełniały w tym względzie ziemie zachodnie i północne, gdzie z różnych grup ludności kształtowało się nowe społeczeństwo - ściśle związane z zamieszkałym regionem, bardzo prężne organizacyjnie, łączące w sobie wiele cech charakteryzujących ludność różnych regionów Polski. To samo można powiedzieć o mieszkańcach stolicy. W chwili wyzwolenia w Warszawie znajdowało się około 162 tys. ludności (w tym 140 tys. na Pradze i 22 tys. na peryferiach Warszawy lewobrzeżnej). W końcu roku 1945 Warszawa liczyła już 476,6 tys. mieszkańców, w 1950 r. - 803,9 tys. Według spisu z 3 XII 1950 r. 24,1% mieszkańców stolicy osiedliło się w tym mieście po 1945 r. Znaczna liczba byłych mieszkańców Warszawy znajdowała się natomiast w innych ośrodkach i nie wróciła do dawnego miejsca zamieszkania. Nastąpił też znaczny przepływ ludności ze wsi do miast. Zmianie uległa też struktura klasowa społeczeństwa. Zniknęła klasa burżuazji miejskiej i wiejskiej<sup>51</sup>.

Procesy integracyjne lat 1944-1949 spowodowały znaczne okrzepnięcie gospodarcze państwa, umocnienie zwartości struktury społecznej, wzrost znaczenia i roli władz centralnych oraz pewne postępy w rozwoju świadomości politycznej ludności.

Produkcja rolna w 1949 r. przekroczyła poziom przedwojenny (1938 r.) o 19%. Produkcja przemysłowa przekroczyła ten poziom o około 10%. Wzrósł także dochód narodowy. Jednak płace realne w 1949 r. były niższe od płac z 1938 r. o 15-30%. Nastąpiła jednak likwidacja bezrobocia. Od 1949 r. zaczęto masowo zatrudniać kobiety. W rodzinie pracowała więcej niż jedna osoba. Fakt ten pozwalał podnieść stopę życiową. W 1948 r. zniesiono reglamentację cukru, kaszy i ziemniaków a w 1949 r. pozostałych towarów spożywczych i odzież. Przekroczono przedwojenny poziom spożycia mięsa, zbóż, warzyw, cukru. Jednocześnie występowało zjawisko inflacji, ograniczania sektora

---

<sup>50</sup> Mniejszości narodowe w Polsce. Pod redakcją Z. Kurcza, Wrocław 1997.

<sup>51</sup> Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944-1956. Praca zbiorowa pod redakcją P. Wójcika, Warszawa 1992; S. Iwaniak, Ziemiańskie dobra kulturowe w województwie kieleckim (1944-1946), Kielce 1996.

prywatnego i umacniania się sektora państwowego, przez który rozumiano sektor socjalistyczny.

Ujemne następstwa wywarła forsowana w tym czasie decyzja przyspieszenia procesu kolektywizacji w rolnictwie. Wieś polska nie była przygotowana do tego procesu ani w sensie ekonomicznym (brak sprzętu maszynowego) ani psychologicznym. Czołowi przywódcy jeszcze w 1947 r. głosili, że "w Polsce nie będzie kołchozów". Chłop polski był niezwykle silnie przywiązany do ziemi.

Nastąpiło też zaostrzenie stosunków między państwem a kościołem. Po śmierci kardynała A. Hlonda w 1948 r. prymasem Polski został dotychczasowy ordynariusz lubelski ks. bp. Stefan Wyszyński (1901-1981). Napięcie między państwem a kościołem narastało na wielu płaszczyznach. Decyzje dotyczące budowy podstaw socjalizmu wywołały zaniepokojenie w łonie hierarchii kościelnej tak ze względów natury ideologicznej jak i czysto materialnej. Kościół poczuł się zagrożony w swoich podstawach i podejmował kroki obronne. Stan napięcia rósł na tle niechęci Stolicy Apostolskiej do uznania zmian granicznych i wprowadzenia na ziemiach odzyskanych nowej administracji kościelnej<sup>52</sup>.

Tarcia występowały też w środowisku naukowym na tle szybkiego tempa wdrażania marksistowskiej metodologii badań, usuwania starych kadr, demokratyzacji szkół wyższych itp.<sup>53</sup>.

Poważną rolę w odbudowie państwa odgrywały związki zawodowe i młodzież zrzeszona w ZMP i PO "Służba Polsce". Spośród organizacji masowych szczególnie szybko rozwijało się Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR), Liga Kobiet i Związek Samopomocy Chłopskiej.

## **7. Położenie międzynarodowe Polski**

Kongres zjednoczeniowy PPR i PPS nakreślił perspektyw planu 6-letniego, który nazwano planem budowy podstaw socjalizmu. Przygotowania do jego realizacji trwały przeszło rok. Był to okres bardzo trudny, związany z procesem pogłębiającej się izolacji

---

<sup>52</sup> A. Dudek, Państwo i kościół w Polsce 1945-1970, Kraków 1995.

<sup>53</sup> R. Stobiecki, Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów, Łódź 1998; tenże, Historia pod nadzorem, Łódź 1993.



Polski od świata zachodniego. Realizacji planu 6 letniego podjęto w 1950. już w całkowitym gospodarczym uzależnieniu od technologii i planów ZSRR. Część społeczeństwa, zwłaszcza młodzież zrzeszona w ZMP, nie zdawała sobie sprawy ze skutków tych ograniczeń. W propagandzie politycznej wyjaśniano je jako świadome dążenia imperializmu amerykańskiego do izolowania Polski wraz z innymi krajami socjalistycznymi celem zduśnienia rewolucji społecznej. Wywoływano sztuczny entuzjazm młodzieży i związaną z nowymi planami niechęć a nawet nienawiść do państw zachodnich a szczególnie do Stanów Zjednoczonych jako głównego przywódcy wrogiego obozu. Sytuacja międzynarodowa bardzo się komplikowała. Podział świata na dwa obozy polityczne spowodował wzmocnienie pozycji pokonanych Niemiec w Europie i pomniejszenie roli małych państw obozu zwycięskiego. W 1949 r. z trzech zachodnich stref okupacyjnych utworzono samodzielne państwo niemieckie w postaci RFN. Państwo to uzyskało znaczną pomoc ekonomiczną z USA (plan Marshalla) i proklamowało program rewizji, ustalonych w wyniku klęski wojennej III Rzeszy, nowych granic w Europie. Proklamowano doktrynę głoszącą, że Rzesza Niemiecka istnieje nadal w granicach z 1937 r. W 1949 r. państwa zachodnie pod egidą USA stworzyły Pakt Północno-Atlantycki (NATO) podejmując bezpośrednie przygotowanie do wojny obronnej ze światem komunizmu. Wobec Polski i innych państw obozu socjalistycznego zastosowano blokadę ekonomiczną. Nastąpił ponowny wzrost zagrożenia wojennego<sup>54</sup>.

W radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec powstała NRD. Każdy obóz miał swoje Niemcy, które chciał przeciwstawić pozostałej części kraju. W tej sytuacji nie mogło dojść do uzgodnienia projektu traktatu pokojowego z Rzeszą i ustalenia zasad kontroli nad Niemcami. Każdy obóz czynił to po swojemu. Polska była sąsiadem Niemiec i musiała ponosić konsekwencje tej polityki. Państwa obozu socjalistycznego zmuszone zostały z jednej strony do ograniczenia wymiany handlowej z rozwiniętymi ekonomicznie krajami kapitalistycznymi, z drugiej zaś musiały zwiększyć zainteresowanie rozwojem własnego potencjału wojennego. Przemysł zbrojeniowy pochłaniał znaczne sumy. Pogłębiała się atmosfera zagrożenia i konieczność przestrzegania nadmiernej czujności. Istotną rolę odegrał fakt przyjęcia i mechanicznego stosowania sformułowanej przez J. Stalina teorii o zaostrzającej się rękoma walce klas w miarę postępu w budowaniu socjalizmu. Ujemny

---

<sup>54</sup> J. Krasuski, Historia RFN, Warszawa 1981; D. Bingen, Polityka republiki bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla, Kraków 1997.

wpływ na rozwój całego obozu wywierały koncepcje Stalina na temat przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, nieuchronności wojny itp.

Bezpośrednim skutkiem tych ocen i posunięć oraz związanej z nimi atmosfery narastającej niepewności i podejrzliwości było zerwanie stosunków z Jugosławią oraz oskarżenie wielu, niesłusznie podejrzanych, przywódców ruchu komunistycznego o odchylenie, odstępstwa od linii partyjnej, zdrady itp. Niepomiernie wzrosła rola organów bezpieczeństwa.

W Polsce rozszerzała się stopniowo akcja represyjna wobec zwolenników rządu londyńskiego. Atmosfera nieufności przeniknęła do partii.

W 1949 r. powołano do życia Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) krajów socjalistycznych. Polska była współzałożycielem RWPG i od początku brała udział w jej działalności. Działalność ta miała jednak bardzo ograniczony charakter. Zacieśniała się współpraca z ZSRR. Związek Radziecki udzielał kredytów na realizację niektórych obiektów planu 6-letniego; w Polsce pracowało wielu specjalistów radzieckich. W Polsce przebywały nadal oddziały Armii Czerwonej zabezpieczając łączność ZSRR z radziecką strefą okupacyjną w Niemczech i z Berlinem. Dowództwo Północnej Grupy Wojsk ZSRR stacjonowało w Legnicy.

## **8. Reorganizacja organów zarządzania**

Sejm wybrany w styczniu 1947 r. urzędował do jesieni 1952 r. Niewielkim zmianom w tym okresie uległa Rada Państwa. W dniu 9 III 1949 r. sejm uchwalił ustawę o kontroli państwowej. Stanowiła ona, że najwyższa Izba Kontroli jest organem niezależnym od rządu, że podlega ona bezpośrednio Radzie Państwa. Do tego czasu przewodniczącym NIK był H. Kołodziejski. W 1949 r. powołano na to stanowisko członka BP KC PZPR byłego Komendanta Głównego MO Franciszka Józwiaka. W związku z tym wszedł on do Rady Państwa. 5 VIII 1949 r. Rada Państwa zatwierdziła Statut NIK. W 1948 r. w skład RP powołano przywódcę PSL J. Niećko, a w 1949 r. A. Zawadzkiego i M. Żymierskiego. Jednak Zawadzki w maju 1950 r. objął stanowisko wicepremiera i musiał zrezygnować z członkostwa w Radzie Państwa. Ostatecznie więc liczba członków tego gremium w latach 1947-1952 wzrosła z 6 do 9.

20 III 1950 r. sejm uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Znosiła ona panujący do tego czasu dualizm w tym zakresie. Z jednej strony funkcjonował bowiem system rad narodowych (gminne, dzielnicowe, miejskie, powiatowe, wojewódzkie), a z drugiej system administracji państwowej (wójt, starosta, burmistrz, wojewoda z odpowiednimi urzędnikami). Ustawa formalnie biorąc umacniała rady. Likwidowała bowiem administrację i kompetencję jej przekazywała prezydium odpowiednich rad narodowych. Prezydium te były teraz jednak podwójnie uzależnione. Z jednej strony były one organami rad i były od nich zależne. Z drugiej strony pełniąc funkcje administracyjne były podporządkowane hierarchicznie organom wyższego stopnia. Faktycznie było to uzależnienie i osłabienie pozycji rad narodowych.

20 VII 1950 r. wprowadzono nowelizację prawa o ustroju sądów powszechnych oraz o prokuraturze zmieniając w istotny sposób ustrój sądów powszechnych i organów prokuratorskich. W miejsce dotychczasowych sądów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych wprowadzono sądy powiatowe i wojewódzkie. Natomiast prokuratura została wyłączona z urzędu Ministra Sprawiedliwości i podporządkowana Radzie Państwa. Utworzono urzędy prokuratorskie w terenie, podporządkowano je Prokuratorowi Generalnemu a poprzez niego Radzie Państwa.

Dokonano też poważnej korekty w podziale administracyjnym kraju. Uchwałą Sejmu z 28 VI 1950 r. z województwa poznańskiego wyodrębniono samodzielne woj. zielonogórskie. Województwo poznańskie uległo zmniejszeniu z 39,2 tys. km<sup>2</sup> do 26,9 tys. km<sup>2</sup>. Z woj. szczecińskiego wykrojono woj. koszalińskie. Woj. szczecińskie zmniejszono z 30,3 tys. km<sup>2</sup> do 12,7 tys. km<sup>2</sup>. Województwo śląskie podzielono na katowickie i opolskie. Liczba województw wzrosła z 17 do 19.

W latach 1949-1952 dokonały się daleko idące zmiany w rządzie. Zlikwidowano ministerstwa: Apropowizacji (29 IX 1948). Ziem Odzyskanych (11 I 1949), Przemysłu i Handlu (10 II 1949). Odbudowy (7 IV 1949). Tworzono nowe resorty.

Szczególne znaczenie miała rozbudowa resortów przemysłowych. W styczniu 1949 r. zniesiono Centralny Urząd Planowania. W jego miejsce utworzono Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (PKPG). Przewodniczącym jej został H. Minc. Na zastępców Minca powołano Stefana Jędrzychowskiego i Eugeniusza Szyra, a w 1950 r. jeszcze Piotra Jaroszewicza, Franciszka Blinowskiego, Adama Wanga i Franciszka Waniółkę. PKPG w samej centrali w Warszawie zatrudniała 1800 ludzi. W każdym województwie działała

WKPG z odpowiednim sztabem ludzi. W miejsce rozwiązanego Ministerstwa Przemysłu i Handlu początkowo utworzono 6 ministerstw specjalistycznych: Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Handlu Wewnętrznego, Handlu Zagranicznego. Po pewnym czasie nastąpiło dalsze rozdrobnienie. 30 XII 1950 r. zniesiono Ministerstwo Budownictwa i w to miejsce utworzono 3 ministerstwa: Przemysłu Chemicznego, Budownictwa Miast i Osiedli i Budownictwa Przemysłowego.

Reformy były nie przemyślane. Podejmowano decyzje o dużym znaczeniu i szybko się z nich wycofywano.

W styczniu 1949 r. odwołano Gomułkę ze stanowiska wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych. Powołano go na stanowisko wiceprezesa NIK. Była to wyjątkowa złośliwość, ponieważ powszechnie było wiadomo, że prezes NIK Józwiak nie lubi Gomułki i należy do osób najbardziej zaciekle atakujących odchylenie prawicowonacjonalistyczne. Z rządu odeszli Kaczorowski, W. Wolski, M. Żymierski i inni. 30 IV 1950 r. zmarł minister bez teki W. Rzymowski. Nie było miesiąca bez zmian organizacyjnych lub kadrowych. W listopadzie 1952 r. w skład rządu wchodziło 47 osób. Ze składu powołanego w 1947 r. pozostało tylko 13 osób. Tylko 10 z nich nie zmieniło resortu. W rządzie było już 6 wicepremierów i 6 wiceprzewodniczących PKPG, którzy mieli rangę ministra. Na 6 wicepremierów tylko 1 nie należał do PZPR (A. Korzycki). Na 5 wicepremierów członków PZPR 4 było członkami ścisłego kierownictwa partii. Premier Cyrankiewicz był jednocześnie członkiem BP i sekretarzem KC PZPR.

Nie interesowały go wysuwające się na czoło problemy ekonomiczne. Problemy te znajdowały się niepodzielnie w ręku H. Minca, który będąc członkiem BP KC PZPR pełnił funkcję wicepremiera, przewodniczącego KERM i przewodniczącego PKPG. Rząd in corpore w zasadzie się nie zbierał. 31 V 1950 r. Rada Ministrów podjęła decyzje o powołaniu Prezydium Rządu. Tworzyli je: premier, wicepremierzy i podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów. Stanowisko podsekretarza pełnił najbliższy współpracownik Bieruta i zaufany człowiek władz radzieckich w Polsce Jakub Berman. Tych kilku ludzi tworzyło właściwy rząd. Był to organ nieformalny. Konstytucja nie przewidywała takiego urzędu.

W listopadzie 1952 r. wicepremierami byli: Hilary Chelchowski, Tadeusz Gede, Stefan Jędrychowski, Antoni Korzycki, H. Minc, A. Zawadzki. Zastępcami

przewodniczącego PKPG byli: F. Blinowski, S. Ignar, P. Jaroszewicz, E. Szyr, A. Wang, F. Waniółka.

Dla potrzeb PKPG zbudowano wielki gmach w Warszawie przy Placu Trzech Krzyży. Wprowadzono bardzo szczegółowe planowanie, reglamentację surowców i wyprodukowanych towarów, sztywne ceny, rozbudowano sprawozdawczość. Jeden z wicepremierów i jeden z wiceprzewodniczących PKPG był odpowiedzialny za koordynację współpracy z RWPG. Stopniowo resort ten przyjął P. Jaroszewicz. Plan sześcioletni był dostosowywany do wieloletnich planów gospodarczych ZSRR i innych państw członkowskich RWPG. Plany te miały się uzupełniać. Wszędzie realizowano jednak proces industrializacji (ciężki przemysł) i kolektywizacji.

Jak wspomniano wyżej, na pierwszy plan w kraju wysuwały się sprawy ekonomiczne. Realizacja planów gospodarczych w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej odbywała się jednak w atmosferze nieufności, podejrzliwości, bezpardonowej walki z realnymi i urojonymi wrogami. Przy czym w innych krajach władze mogły się pochwalić większymi sukcesami. Szybko zorganizowano wielkie, pokazowe procesy polityczne wybitnych polityków potwierdzające stalinowską tezę głoszącą, że opór pokonanych klas nie słabnie, że im bliżej socjalizmu tym walka klasowa bardziej zaostrza się. W Polsce władze nie mogły się tak spektakularnymi sukcesami. Nastąpiła gwałtowna rozbudowa agend Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Resortem nadal kierował S. Radkiewicz. W samej centrali znajdowało się około 30 departamentów. W terenie działały powiatowe i wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa publicznego. W większych zakładach pracy tworzone specjalistyczne zakamuflowane placówki tego urzędu<sup>55</sup>.

W wojsku działał kontrwywiad (Główny Zarząd Informacji WP), który miał również swoje ogniwa w poszczególnych rodzajach broni, okręgach i większych jednostkach wojskowych. Szeroko rozbudowano struktury Milicji Obywatelskiej. Zajmowała się ona jednak tylko sprawami porządku publicznego.

## **9. Zmiana stanowiska w kwestii niemieckiej i nowa linia polityki wobec Ziemi Zachodnich i Północnych**

---

<sup>55</sup> A. Paczkowski, Terror i kontrola: funkcje aparatu bezpieczeństwa w systemie komunistycznym. Polska 1944-1956. W: Od sfalszowanego zwycięstwa..., s. 33-75.

Odsunięcie uczulonego na kwestię niemiecką Gomułki zbiegło się w czasie z ostatecznym podziałem Niemiec. Ewolucja polityki mocarstw kontrolujących ten kraj w połowie 1949 r. doprowadziła do wielkiego kryzysu w kwestii niemieckiej. Jesienią 1949 r. mocarstwa zachodnie wyraziły zgodę na utworzenie w swoich sferach samodzielnego państwa niemieckiego. Przyjęło ono nazwę Republika Federalna Niemiec (RFN). Proklamowano ją formalnie 7 IX 1949 r. Przywódcy jej opowiadali się za zjednoczeniem Niemiec w granicach sprzed wybuchu II wojny światowej, a więc łącznie z ziemiami przyjętymi przez ZSRR i Polskę. Cel ten zamierzali osiągnąć przy pomocy państw zachodnich z USA na czele. Deklarowali dążenie do obrony Europy przed ekspansją komunizmu i przyłączenie się do zjednoczonej Europy. Odmawiali natomiast uznania uchwał konferencji poczdamskiej w kwestii niemieckiej. Na terenie RFN osiedliła się duża ilość przesiedleńców z terenów przyjętych przez Polskę i ZSRR oraz usuniętych z Czechosłowacji tzw. Niemców Sudeckich. Tworzyli oni własne organizacje przesiedleńcze, głosili dążenie do powrotu do stron ojczystych, tworzyli silne lobby polityczne i wywierali duży wpływ na politykę rządu<sup>56</sup>.

W tej sytuacji ZSRR oraz kraje demokracji ludowej odniosły się negatywnie do faktu powstania tego państwa i nie nawiązały z nim stosunków dyplomatycznych. Państwo to oskarżono o dążenia odwetowe i rewizjonistyczne (w sensie rewizjonizmu granicznego) i ostro piętnowano jako twór reakcyjny i wrogi. Przywódcy RFN również nie dążyli do nawiązania współpracy z państwami socjalistycznymi, ponieważ uznawali je za główny czynnik hamujący odbudowę Niemiec i Europy. Kanclerz RFN Konrad Adenauer uznawał się za europejczyka i starannie podkreślał, że zjednoczenie Niemiec może dokonać się tylko w ramach zjednoczonej demokratycznej Europy<sup>57</sup>.

Polska ściśle współpracowała z ZSRR i innymi państwami demokracji ludowej uznając, że wobec rosnącego zagrożenia jej granicy zachodniej jedynym gwarantem zachowania pokoju i nowej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ZSRR. Rosnące zagrożenie niemieckie wywierało istotny wpływ na dążenie do umocnienia współpracy

---

<sup>56</sup> J. Sułek, Stanowisko rządu RFN wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (1949-1966), Poznań 1969; L. Janicki, RFN wobec terytorialno-politycznych następstw klęski i upadku Rzeszy. Zagadnienia prawne, Poznań 1986.

<sup>57</sup> W. P. Schwarz, Adenauer - Der Aufstieg: 1876-1952, Stuttgart 1986.

państw demokracji ludowej z ZSRR. Idea ta korespondowała z dążeniem zmierzającym do ograniczenia samodzielności krajów demokracji ludowej i ściślejszego zintegrowania ich z ZSRR. Problem ten w Polsce stawiano bardzo ostro piętnując samodzielność Gomułki jako przejaw nacjonalizmu polskiego i dążeń separatystycznych w łonie obozu. Twierdzono, że jedynym gwarantem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jest Związek Radziecki, że każda próba osłabienia współpracy z tym państwem prowadzi do utraty ziem odzyskanych i do upadku państwa. Każdą taką próbę piętnowano jako przejaw zdrady<sup>58</sup>.

Tymczasem przywódcy ZSRR w odpowiedzi na konsolidację zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przyspieszyli proces tworzenia własnego państwa niemieckiego. 7 X 1949 r. proklamowano powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). Formalnie procesem tym kierowała utworzona w 1946 r. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED). Faktycznie siłą sterującą były radzieckie władze okupacyjne w Berlinie. Przywódcy NRD proklamowali, iż uznają uchwały poczdamskie i wyrazili chęć uregulowania stosunków z Polską i innymi krajami demokracji ludowej. Od kilku lat potępiali oni politykę imperializmu i militarizmu niemieckiego, krytycznie odnosili się do tzw. niemieckiego *Drang nach Osten*, zapowiadali uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>59</sup>.

W tej sytuacji rząd polski natychmiast uznał to państwo i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne. W dniach 5-6 VI 1950 r. delegacja NRD z wicepremierem W. Ulbrichtem na czele przebywała w Warszawie, gdzie podpisano szereg umów i porozumień oraz ogłoszono specjalną deklarację intencji. W miesiąc później, 6 lipca w Zgorzelcu premierzy J. Cyrankiewicz i O. Gretewohl podpisali układ o uznaniu wytyczonej w Poczdamie i istniejącej już granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. W ślad za tym powołano komisję do przeprowadzenia delimitacji granicy w terenie i ułożenia współpracy granicznej. Polska udzieliła NRD znacznej pomocy ekonomicznej, zwłaszcza w zakresie wyżywienia oraz wyraziła zgodę na przeprowadzenia akcji tzw. łączenia rodzin tj. dalszego wyjazdu z Polski osób posiadających rodziny w Niemczech. Rząd NRD

---

<sup>58</sup> M. Tomala, Problem niemiecki w spuściznie W. Gomułki. W: Działalność Władysława Gomułki. Fakty. Wspomnienia. Opinie. Wybór opracowań W. Namiotkiewicz, Warszawa 1985, s. 106-120.

<sup>59</sup> E. Basiński, Od Lublina do Zgorzelca, Warszawa 1980; Niemiecka Republika Demokratyczna. Rozwój społeczny i gospodarczy 1949-1969. Praca zbiorowa pod red. W. Markiewicza, Poznań 1971.

natomiast nie dopuścił do powstania na terenie NRD organizacji przesiedleńczych i prowadzenia akcji propagandowej na rzecz odebrania Polsce ziem zachodnich. W szkolnictwie NRD podjęto szeroką akcję demaskowania złych tradycji ekspansji i podbojów<sup>60</sup>.

Władze polskie natomiast, by legitymować nowe, sojusznicze państwo niemieckie podjęły ze swej strony silną akcję propagandową zmierzającą do wykazania, że nie wszyscy Niemcy odpowiadają za zbrodnie hitlerowskie i poprzednią politykę *Drang nach Osten*. Twierdzono słusznie, że są dobrzy i źli Niemcy i wzywano do odróżnienia ich. Jednak upraszczając sprawę głoszono, że dobrzy Niemcy są tylko w NRD, która jest rzekomo demokratycznym państwem niemieckich robotników i chłopów. Natomiast źli Niemcy, to są Niemcy z RFN, która jest państwem imperialistycznym i militarystycznym, państwem rewanżu i rewizjonistów<sup>61</sup>.

Teza o sprawiedliwych i dobrych oraz o złych i niedemokratycznych Niemcach miała daleko idące konsekwencje. Już 22 XII 1949 r. przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich zarządził, by zmienić nazwę tej instytucji na: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich: Zlikwidowano Wojskową Komisję Badania Zbrodni i jej agendy w poszczególnych strefach okupacyjnych Niemiec. W Polsce zlikwidowano Komisje Okręgowe. Działalność na rzecz ścigania zbrodni niemieckich uległa silnemu zahamowaniu. Likwidacji uległ Polski Związek Zachodni (PZZ), który włączono do Ligi Morskiej<sup>62</sup>. Działacze związku piętnowano jako przedstawicieli nacjonalizmu polskiego. Ograniczono działalność badawczą instytutów zajmujących się problematyką niemiecką i polsko-niemiecką, jak np. Instytut Bałtycki, Instytut Śląski w Katowicach i Instytut Zachodni. Jedynie ten ostatni wyszedł z tej akcji obronną ręką. Znacznie osłabiony i ograniczony przetrwał jednak trudny czas<sup>63</sup>. W 1951 r. zorganizowano specjalną konferencję metodologiczną na temat badań niemcoznawczych. Napiętnowano dotychczasowe badania jako nacjonalistyczne i wezwano do szerszego

---

<sup>60</sup> O problemie niemieckim, Warszawa 1962; Ch. Klessmann, *Die doppelt Staatsgründung. Deutsche Geschichte 1945-1955*, Bonn 1982.

<sup>61</sup> J. Skibiński, *Sprawa traktatu pokoju z Niemcami po II wojnie światowej*, Warszawa 1984.

<sup>62</sup> M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944-1950*, Warszawa 1986

<sup>63</sup> Instytut Zachodni. *50 lat*, Poznań 1994, s. 24-26.



ukazania demokratycznych tradycji narodu niemieckiego. Zachodnią Agencję Prasową ograniczono w możliwości działania i przeniesiono z Poznania do Warszawy.

W nowych warunkach NRD przekształciła się w państwo frontowe obozu państw demokracji ludowej i ZSRR przeciw imperialistycznemu zachodowi. Państwu temu udzielano wszechstronnej pomocy tak ekonomicznej, jak i politycznej. Interesy narodowe podporządkowano interesom ponadnarodowym obozu socjalistycznego. Przy czym rezygnacji z akcentowania specyficznie polskich ocen i wniosków traktowano jako właściwie pojęty przejaw patriotyzmu i internacjonalizmu<sup>64</sup>.

W okresie tym nastąpiło też znaczne pogorszenie sytuacji ziem północnych i zachodnich. Do 1948 r. stanowiły one swego rodzaju oczko w głowie władz centralnych Polski. Zajmował się nimi bezpośrednio sekretarz generalny PPR i wicepremier Gomułka, który miał silną pozycję w państwie. Podejmował on wiele inicjatyw zmierzających do odbudowy i zintegrowania tych ziem z resztą kraju. Wokół kierowanego przez Gomułkę Ministerstwa Ziem Odzyskanych skupiono wielu wybitnych ludzi różnej proweniencji politycznej, w tym wielu ludzi związanych w czasie wojny z delegaturą Rządu (emigracyjnego) oraz z endecją. Silne zaplecze tworzył Polski Związek Zachodni, różne komisje badawcze i instytucje naukowo-badawcze. Osiągnięcia te zaprezentowano w połowie 1948 r. na wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. W okresie tym, pozycja Gomułki jednak już została podważona. Nie pozwolono mu nawet dokonać otwarcia wystawy. Cały tworzony przez niego ruch na rzecz Ziem Zachodnich i Północnych uległ ograniczeniu. Wystąpiono z tezą głoszącą, że ziemie odzyskane zrosły się już z macierzą i odrębne ministerstwo utraciło rację bytu. W ślad za tym 10 I 1949 r. Sejm Ustawodawczy podjął ustawę o likwidacji Ministerstwa Ziem Odzyskanych i scalenia administracji tego regionu z Ministerstwem Administracji Publicznej. Zarządzanie skomplikowanymi sprawami ziem odzyskanych przeszło z rąk specjalistów w ręce administracji i często nieprzygotowanych do tego urzędników szczebla wojewódzkiego. Ludzie związani z Gomułką utracili oparcie. "Wraz z likwidacją Ministerstwa Ziem Odzyskanych - pisze L. Gluck - zamyka się ważny rozdział w życiu wielu spośród tych ludzi, dla których było ono

---

<sup>64</sup> Zob. T. Tomala, *Dwie drogi rozwoju Niemiec*, Warszawa 1968; Wolański M. S., *Polskie partie i organizacje polityczne w kraju wobec problemu niemieckiego w latach 1949-1969*, Warszawa 1988.

szkolą myślenia w nowych kategoriach politycznych, szkolą wiązania postawy patriotycznej z ideą socjalizmu"<sup>65</sup>.

Tymczasem likwidacja MZO stanowiła tylko wstęp do dalszych zmian. W październiku 1949 r. w organie teoretycznym KC PZPR "Nowe Drogi" ukazał się artykuł E. Ochaba pt. "Walka trwa". Autor dowodził, że Gomułka reprezentował tendencje nacjonalistyczne, tworzył w łonie partii frakcję opozycyjną wobec większości i działał na szkodę Polski i obozu socjalistycznego. W dniach 11-13 XI 1949 r. obradowało III Plenum KC PZPR poświęcone kwestii tzw. czujności. Bierut wygłosił obszerny referat, w którym podjął bezpośrednią krytykę Gomułki oskarżając go o brak czujności, obsadzanie stanowisk ludźmi o podejrzanej postawie politycznej, tworzenie wrogiej agentury. Plenum usunęło Gomułkę z KC PZPR. Pozycja jego uległa dalszemu osłabieniu. W rok później, w październiku 1950 r., z okazji I rocznicy utworzenia NRD Ochab opublikował rocznicowy artykuł pt. "NRD - nasz sojusznik w walce o pokój i postęp" (Nowe Drogi). Oskarżył Gomułkę o dążenie do zaszczepienia społeczeństwu polskiemu "szowinistycznych poglądów" na niemiecką klasę robotniczą, brak wiary w rolę i siłę tej klasy i ZSRR oraz o niedocenywanie internacjonalizmu polskiej klasy robotniczej. Przystąpiono do bezpośredniej fizycznej rozprawy z Gomułką.

W tej sytuacji ludzie związani w przeszłości z MZO i PZZ znaleźli się na cenzurowanym. Wielu z nich poddano szykanom usuwając z zajmowanych stanowisk, aresztując i torturując ich. Całe, montowane przez Gomułkę, lobby ziem odzyskanych zostało rozbite. Wielu ludzi wyrzekło się kontaktów z nim. Ziemie Zachodnie i Północne pozbawione zaplecza naukowego i politycznego straciły dotychczasowe znaczenie i możliwości rozwoju. Nie ziemiach tych nie inwestowano. Dokonywano natomiast oczyszczania poszczególnych miast i osiedli z gruzów przewożąc uzyskaną w ten sposób cegłę do centrum kraju. Znaczną jej część przewieziono do Warszawy w ramach akcji odbudowy stolicy. Administracja państwowa nie rozumiała problemu autochtonów. Ludzi tych posądzono o podszywanie się pod polskość, oskarżono o przynależność do narodu niemieckiego, represjonowano, zabierano im ziemie i domy, pozbawiano możliwości

---

<sup>65</sup> L. Gluck, *Od Ziem postulowanych do Ziem Odzyskanych*, Warszawa 1971, s. 124.

zarobkowania<sup>66</sup>. Wielu z nich zmuszano do składania wniosków o zezwolenie na wyjazd do Niemiec. Mimo, że akcja wysiedlania ludności niemieckiej została w zasadzie zakończona, wyjazdy nadal trwały. Rząd Polski szedł tutaj na rękę sojuszniczej NRD godząc się na tzw. akcję łączenia rodzin. Osoby, które udowodniły, iż mają rodzinę w NRD mogły uzyskać zgodę na wyjazd do tego kraju celem połączenia się ze swymi krewnymi. W 1950 r. z Polski wyjechały jeszcze w ramach przesiedleń 60 674 osoby. Z tego 47,4 tys. ludzi wyjechało do NRD i 13,2 tys. do RFN. W 1951 r. do władz polskich wpłynęło 24 665 wniosków wyjazdowych. Polska zawarła z władzami NRD specjalną umowę w sprawie łączenia rodzin i wyrażała zgodę na wyjazdy. W 1951 opuściło ją 2307 osób, w latach 1952-1953 z Polski wyjechało 4329 osób, w tym 1562 autochtonów. W 1954 władze polskie udzieliły 8908 zgód na wyjazd do NRD. Szacuje się, że w latach 1951-1954 w ramach akcji łączenia rodzin z Polski do NRD wyjechało około 11 tys. osób (41 transportów). Sama akcja łączenia rodzin nie powinna budzić zastrzeżeń. Problem polega jednak na tym, że była ona organizowana w sposób tendencyjny. Niektóre osoby siłą zaszeregowano do narodowości niemieckiej i zmuszono do opuszczenia kraju, o polskość którego wcześniej walczyli. Polityka rządu polskiego wobec ziem zachodnich i północnych oraz tzw. autochtonów z lat 1949-1954 przyniosła wiele szkód i miała właściwie antypolski charakter. Spowodowała ona trudne do naprawienia straty moralne, polityczne i ekonomiczne. W 1952 r. władze centralne sytuację na Ziemiach Zachodnich i Północnych uznały za tak trudną, iż postanowiły zwrócić się do literatów z prośbą o podjęcie wśród autochtonów akcji uświadamiającej narodo-wo. M. Dąbrowska fakt ten uznała za kompromitujący rząd. "Wielki Boże - pisała 26 VI 1952 r. - Przez osiem lat nikt nigdy nie zwrócił się do najpoważniejszych choćby autorytetów pisarskich z zapytaniem o zdanie w żadnej kwestii polityki na Ziemiach Zachodnich. Tolerowano jedynie "wycie z zachwyty" nad ich przyłączeniem. Teraz żąda się, abyśmy byli tubą rządu w sprawie tak obrzydliwie przegranej. Ziemie odzyskane - bez wątpienia historycznie, a u spodu nawet etnograficznie polskie dostaliśmy wzorowo i po mistrzowsku zagospodarowane przez Niemców. Jeszcze do dziś wszystko, co tam jest resztką niemieckiej cywilizacji, tchnie ładem, zamożnością, szczęśliwością ludzi, których nawet podły ustrój hitlerowski nie

---

<sup>66</sup> K. Kozłowski, Pierwsze dziesięć lat...; B. Ociepka, Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970, Wrocław 1994; Cz. Osękowski, Społeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956, Zielona Góra 1994.

zdołał uczynić zdesperowanymi nędzarzami. Żeby zjednać sobie autochtonów tych ziem, winniśmy byli przyjść tam nie z wrzaskiem o końcu nędzy kapitalistycznej, ale z jeszcze lepszą kulturą i cywilizacją, z jeszcze wyższą organizacją życia, z jeszcze większą szansą na zamożność. A my, cośmy przynieśli tym ziemiom? [...] Boleję nad tym, że to aż tak źle poszło! Taka szansa! Tyle rzeczy naprawdę do wygrania [...] <sup>67</sup>.

Rozgoryczona pisarka po rozmowie ze swoją przyjaciółką na temat sytuacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych doszła do wniosku, że rząd nie tylko nie pytał ludzi znających ich problematykę o zdanie, ale wręcz szybko rozprawiał się z tymi, którzy zaangażowali się na rzecz ich odbudowy i rozwoju. Za przykład wzięła właśnie rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr S. Kulczyńskiego, który uratował uniwersytet i na nowo go zorganizował, a następnie odsunięty został od wszystkiego i uznany za "sabotażystę polityki rządowej". "I jest jeszcze trzeci co miał koncepcję urządzenia tych ziem i związania z nimi serc transplantowanej tam ludności polskiej - stwierdziła Dąbrowska - To Gomułka! Siedzi za to w więzieniu jako ciężki przestępca stanu" <sup>68</sup>.

## 10. Prowokacje i represje w wojsku w latach 1948-1953

W stalinowskiej koncepcji sprawowania władzy szczególną rolę zajmowała teza głosząca, że w miary zbliżania się do socjalizmu rośnie opór stawiany siłom rewolucyjnym przez klasy posiadające, że walka klasowa ulega zaostrzeniu. Z teorii tej wynikało, iż władze rewolucyjne muszą stosować represje wobec faktycznych, czy tylko wymyślonych wrogów. Jeśli represji takich nie stosowały mogły narazić się na oskarżenie, iż pobłażając wrogom nie spełniają swojej roli, same są w zмовie z wrogiem itp. Oskarżeń tych bali się tak Bierut, jak Berman, czy Minc. Berman skarżył się w 1956 r., że sam czuł się ustawicznie zagrożony. W tej sytuacji musieli oni organizować represje. Represje te starano się usprawiedliwiać. Wymyślono więc spiski i zamachy, których nie było. Szczególną rolę spełniało wojsko. W latach 1943-1946 przez jego szeregi przewinęło się około 20 tys. oficerów radzieckich. W latach 1945-1946 armia została poważnie zredukowana i spolonizowana. Około 17 600 oficerów radzieckich odwołano z Polski do ZSRR. W 1948 r. w WP pozostało jeszcze 16 generałów i 500 innych oficerów

---

<sup>67</sup> M. Dąbrowska, Dziennik, t. 4, s. 96.

<sup>68</sup> Tamże, s. 97.

radzieckich. Ich miejsce zajmowali stopniowo oficerowie polscy. Byli to oficerowie wywodzący się z AL, oficerowie powracający z obozów niemieckich, oficerowie powracający z PSZ na zachodzie. Pod względem politycznym korpus oficerski miał więc dość różnorodny charakter. Stanowisko ministra nadal pełnił marszałek M. Żymierski. Pozycja jego stopniowo słabła. Stanowisko wiceministra zajmowali M. Spychalski, P. Jaroszewicz i S. Popławski. Do WP stopniowo przyjęto generałów wywodzących się z armii przedwrześniowej: M. Borutę-Spiechowicza, S. Danieluk-Daniłowskiego, K. Floryanowicza, I. Modelskiego, G. Paszkiewicza, B. Prugar-Ketlinga, S. Mossora, M. K. Prusa-Więckowskiego, B. Szareckiego, S. Tatara. Odmówiono przyjęcia takim generałom, jak np.: R. Abraham, L. Berbecki, W. Bończa-Ujazdowski, J. Chmurowicz, A. Litwinowicz, B. Mond, J. Rommel, W. Thommé. Nie przyjmowano więc wszystkich. Stosowano pewne kryteria doboru. Mimo to napływ tej kadry budził zastrzeżenia starych komunistów i władz radzieckich. Szczególny niepokój budził fakt obsadzania ważnych stanowisk w MON i Sztapie Generalnym przez oficerów nie wywodzących się z I Armii WP i nie związanych z Armią Radziecką. Dowództwo Marynarki Wojennej w 1948 r. prawie w całości opanowane zostało przez oficerów polskich. W marcu 1947 r. dowódcą jej został kontradmirał W. Steyer, stanowisko szefa sztabu marynarki przyjął komandor S. Mieszkowski. Wiele innych stanowisk obsadzili oficerowie przedwojenni.

"Na wiosnę 1948 r. - pisze J. Kuropieska - klimat dla przedwrześniowców był wyraźnie sprzyjający. W następstwie dokonującej się akcji wymiany oficerów radzieckich wielu z nas otrzymało bardzo eksponowane stanowiska [...]. Z pięciu dowódców okręgów trzech było przedwrześniowcami (Paszkiewicz, Mossor, Daniłowski). W szefostwie artylerii znajdowali się prawie sami autochtoni"<sup>69</sup>. W latach 1946-1948 na około 20 awansów generalskich 17 przypadło na oficerów przedwrześniowych. Tymczasem wg J. Kuropieski cały korpus generalski WP w 1949 r. liczył zaledwie 37 osób.

Wobec zmiany sytuacji na forum międzynarodowym nastąpiło zaostrzenie tzw. czujności rewolucyjnej. Rząd ZSRR stał wobec sytuacji ewentualnej konfrontacji wojennej z państwami zachodnimi o Niemcy. Tymczasem kadra WP była niepewna. Zaczęto wywierać nacisk na władze polskie, by usunęły generałów oskarżonych o nastawienie nacjonalistyczne i ponownie powołały oficerów radzieckich. W wojsku

---

<sup>69</sup> J. Kuropieska, *Nieprzewidziane przygody*, Kraków 1988, s. 19.

zaczęto doszukiwać się spisków i zrad. Spychalskiego zaczęto oskarżać o brak czujności, nacjonalizm, "zaśmiecanie" wojska kadra, do której nie ma zaufania.

Wprawdzie w latach 1947-1948 miały miejsce aresztowania i procesy, ale nie przybrały one szerszych rozmiarów. Wiosną 1947 r. wszczęto śledztwo o działalność spiskową skierowaną przeciw władzy ludowej w Pomorskim Okręgu Wojskowym (nr 2). Aresztowano 17 oficerów, przeprowadzono śledztwo.

W 1948 r. z podobnym oskarżeniem wystąpiono wobec oficerów DOW nr 7 w Lublinie. Główny Zarząd Informacji WP (kontrwywiad) aresztował 65 osób z dowództwa okręgu i 3 DP (sprawa lubelsko-zamojska). W śledztwie stosowano brutalne metody. Jeden z aresztowanych oficerów, szef sztabu 3 DP płk Lucjan Załęski, nie przeżył śledztwa. Sprawa nabrała rozgłosu. Szef Oddziału Śledczego GZI ppłk Sergiusz Małkowski został zwolniony ze stanowiska i odwołany do ZSRR. W czerwcu 1948 r. aresztowano grupę oficerów wojsk lotniczych z płk Śliwińskim na czele.

Oskarżono ich o działalność szpiegowską na rzecz Anglii. Nadal toczyły się procesy oskarżonych o udział w WiN lub WRN. Nie miały one jednak wpływu na sytuację generalną w wojsku. Oficerowie radziecy w GZI byli kontrolowani przez Polaków. Kluczową pozycję zajmował Marian Spychalski. Był on I wiceministrem Obrony Narodowej i szefem GZP. Podlegały mu sprawy polityczne i osobowe. Stopniowo jednak narastały zastrzeżenia władz politycznych do Spychalskiego i do gen. Wacława Komara, który pełnił funkcje szefa Oddziału II SG. Wraz ze Spychalskim odpowiadał on za ściągnięcia do Polski niektórych oficerów z PSZ. W 1947 r. pozycja obu generałów była silna. W 1948 r. sytuacja się zmieniła. Zagadkowa, a przez to niebezpieczna wydawała się postawa Spychalskiego. Należał on do nielicznej grupy przedwojennych działaczy KPP. W czasie wojny działał w PPR, GL i AL. Po przejściu z misją do ZSRR w 1944 r. został przyjęty do CBKP. Zajmował postawę pośrednią pomiędzy krajowcami z Gomułką na czele, a kominternowcami. W pierwszej fazie dyskusji z Gomułką nie angażował się. Jednak w czasie plenum lipcowego 1948 r. Spychalski wygłosił referat prostujący "błędy" Gomułki w ocenie przeszłości obu nurtów ruchu robotniczego.

Geneza tego zwrotu wydaje się jasna. W połowie 1947 r. na bocznicach kolejowej w Gdańsku Oliwie odnaleziono wagony z archiwum przedwojennego MSW i II Oddziału SG. Niemcy nie zdążyli ich wywieść. Dokumenty te ściągnięto do Wesołej koło Warszawy. Podległe Spychalskiemu Biuro Studiów GZP z ppłk Stanisławą Sowińską na

czele, zaczęło je porządkować. Sowińska w czasie okupacji działała w GL i AL i była powiązana z Gomułką i Spychalskim. Ogłosiła właśnie wspomnienia z tych lat pt. "Lata walki". Przeciwnicy Gomułki spod znaku CBKP uznali książkę za próbę gloryfikacji krytykowanego właśnie nurtu i przywódcy. Do akt kontrolowanych przez Sowińską zaczęli zaglądać oficerowie Głównego Zarządu Informacji WP i Departamentu Śledczego MBP. W obu tych instytucjach znajdowali się oficerowie radzieccy. Jednocześnie w GZI pracował też mąż Sowińskiej płk Aleksander Kokoszyn. W archiwum znaleziono dokumenty kompromitujące Radkiewicza, który po aresztowaniu w 1932 r. złożył wobec ówczesnych władz deklarację lojalności. Powstał plan odwołania Radkiewicza i awansowania na ministra MBP powiązanego z Gomułką krajowca płk M. Moczara. Bierut nie dopuścił do tego, co jeszcze bardziej uzależniało Radkiewicza od niego.

W lutym 1948 r. na samym wierzchu nieuporządkowanego stosu akt niespodziewanie znalazła sięteczka osobowa Włodzimierza Lechowicza. Była to postać znana. Lechowicz był wiceprzewodniczącym CK SD, posłem na sejm i ministrem. Przez pewien czas pracował w kierowanym przez Gomułkę MZO na stanowisku wiceministra, a od 1947 r. był ministrem aprowizacji. Przed wojną z polecenia KPP podjął on współpracę z Samodzielnym Referatem Informacyjnym (SRI) DOK I w Warszawie i przekazywał materiały wywiadowi radzieckiemu. W czasie wojny Spychalski skierował go w charakterze informatora do organizacji związanych z Delegaturą Rządu. Były to sprawy ściśle tajne i wydawało się, że już historyczne. Tymczasem komuś zależało na podjęciu ich. Sprawy nie można było przemilczeć.

Spychalski poinformował więc o niej Bieruta, Bermana i Gomułkę. Gomułka był już bezsilny. Natomiast Berman i Bierut uspokajając Spychalskiego poza jego plecami (był wiceministrem i członkiem BP) polecieli Radkiewiczowi powołać ściśle tajną grupę śledczą do spraw prowokacji w łonie ruchu robotniczego. Spychalski był szantażowany. Tymczasem Radkiewicz starał się wykazać, iż MBP jest potrzebne. We współpracy z GZI nadano sprawie rozmachu. We wrześniu zlikwidowano Ministerstwo Apropowizacji, a 13 X 1948 r. byłego ministra Lechowicza, jego byłego zastępcę Alfreda Karola Jaroszewicza i kilka innych osób aresztowano. Przy czym nie krępowano się immunitetem poselskim Lechowicza.

W Miedzeszynie pod Warszawą utworzono zakonspirowane więzienie śledcze MBP, w którym całymi latami przetrzymywano bezpodstawnie aresztowanych ludzi

stosując wobec nich przymus fizyczny i terror psychiczny. Lechowicz aresztowany w 1948 r. procesu doczekał się dopiero w 1955 r. Znęcanie miało na celu wydobyć od osób aresztowanych informacje pożądane przez prowadzących śledztwo. Głównym celem była kompromitacja ludzi oskarżonych o odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne, a więc Gomułki, Kliszki etc. Ponieważ nie było bezpośrednich zarzutów wobec Gomułki planowano je osiągnąć poprzez oskarżenie Spsychalskiego. Rozpoczynano nową falę represji. Kierownictwo nad śledztwem sprawował brat Jerzego Borejszy płk Józef Różański (Goldberg). Czynnościami operacyjnymi zajmował się ppłk Józef Światło<sup>70</sup>.

24 II 1949 r. sprawami tymi zajął się Sekretariat KC PZPR. Sprawę uznaną za superważną. Powołano do życia Komisję Biura Politycznego PZPR do Spraw Bezpieczeństwa. Przewodniczył jej bezpośrednio Bierut. W skład jej wchodził ponadto: Jakub Berman, S. Radkiewicz, M. Mietkowski, R. Romkowski, K. Świątlik i sekretarz POP przy MBP. Komisja w pełnym składzie w zasadzie nie zbierała się. Ze strony BP informowali się głównie Bierut, Berman i nie wchodzący formalnie w skład Komisji Minc. Kierownictwo MBP informowało ich na bieżąco o rozwoju śledztwa i otrzymywało instrukcje w sprawie dalszego działania.

Spsychalski będąc nadal członkiem BP został wyłączony z tych spraw. Orientował się, że jest śledzony. Było mu coraz trudniej pracować. W tej sytuacji 11 III 1949 r. wystąpił z wnioskiem o zwolnienie go z pracy w wojsku. Wniosek został przyjęty. 1 IV 1949 r. "awansowano" go na ministra budownictwa. Na jego miejsce do wojska oddelegowano natomiast płk Edwarda Ochaba. Objął on stanowisko wiceministra Obrony Narodowej i Szefa GZP. Awansowano go też do stopnia generała brygady. Ochab należał do przedwojennego aktywu KPP, wywodził się z kadry przygotowanej przez CBKP, zwalczał poglądy Gomułki i odnosił się krytycznie do polityki Spsychalskiego w wojsku. Z całą energią przystąpił on do oczyszczenia "zaśmieconego" przez swego poprzednika wojska. Ludzi uznanych za niepewnych politycznie zaczęto usuwać z ważniejszych stanowisk w MON. Dotknęło to przede wszystkim oficerów z armii przedwrześniowej i PZS ale nie tylko. Także komunista dąbrowszczak Komar musiał opuścić eksponowane stanowisko szefa II Oddziału i przejść na stanowisko Głównego Kwatermistrza WP.

---

<sup>70</sup> Z. Błazyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955*. Wyd. III, Londyn 1986.



Oficerów armii przedwrześniowej zaczęto przesuwac na nizsze stanowiska, sledzic, zaczęli oni "znikać". "Gdzieś na przełomie lat 1948-1949 - pisze Kuropieska - zjawil się u mnie w domu wielce rozżalony Herman utyskujac, że od kilkunastu dni jest ściśle inwigilowany [...]. W niewiele dni po tej rozmowie Herman został zwolniony ze stanowiska szefa sztabu dowództwa wojsk lądowych z jednoczesnym wyznaczeniem go na szefa oddziału naukowo-badawczego w Akademii Sztabu Generalnego [...] w kilka dni później szef oddziału planowania gen. Heliodor Cępa został przeniesiony ze Sztabu Generalnego do ASG na stanowisko szefa katedry łączności. We Wrocławiu z kolei aresztowano szefa sztabu okręgu gen. Stanisława Małku za faszyczację kraju przed wojną. Osadzono również w więzieniu dowódcę artylerii okręgu warszawskiego gen. Brunona Romiszewskiego [...]. Generała Kuropieskę przeniesiono z SG na stanowisko szefa sztabu Okręgu Warszawskiego<sup>71</sup>. Po Małku i Romiszewskim 13 III 1949 r. aresztowano Franciszka Hermana.

W Marynarce Wojennej przeprowadzono analizę sytuacji kadrowej. Na 830 oficerów około 400 wywodziło się z armii przedwojennej. Uznano, że jest to najbardziej "zachwaszczony" kadrowo rodzaj wojsk. Opracowano listy podejrzanych i podjęto śledztwo. Jednocześnie brak było koncepcji śledztwa. W GZI dokonano zmian.

W marcu 1949 r. zespół specjalny MBP otrzymał polecenie zebrania materiałów obciążających Spychalskiego i Gomułkę. Z dotychczasowych przesłuchań nic konkretnego jednak nie wynikało. Brak było podstaw do aresztowań. Tymczasem w innych krajach już ogłaszano wyroki. Proces Laszlo Rajka na Węgrzech przeprowadzono we wrześniu 1949 r. Przygotowywano proces Trajczko Kostova w Bułgarii.

W kwietniu 1949 r. aresztowano starego komunistę Leona Ferszta, a w sierpniu Hermana Fielda<sup>72</sup>. Mieli oni powiązania międzynarodowe. Oskarżono ich o utworzenie międzynarodowej sieci szpiegowskiej. MBP nawiązało kontakt z władzami bezpieczeństwa w Czechosłowacji i na Węgrzech celem uzyskania dodatkowych informacji. W tych warunkach w listopadzie 1949 r. zwołano III plenarne posiedzenie KC PZPR. Zostało ono poprzedzone artykułem F. Józwiaka w "Trybunie Ludu" pt. "Walka o czystość szeregów partyjnych - to nasze bojowe zadanie". Żymierskiego zmuszono do złożenia rezygnacji ze stanowiska Ministra Obrony Narodowej. Stanowisko to 8 XI 1949

---

<sup>71</sup> J. Kuropieska, Nieprzewidziane przygody..., s. 28-29. Tamże, s. 35.

<sup>72</sup> H. i F. Field, Opóźniony odlot. W okowach zimnej wojny, Kraków 1997.

r. powierzono K. Rokossowskiemu<sup>73</sup>, który został przez Stalina oddelegowany do Polski. Został on mianowany marszałkiem Polski. Żymierskiego powołano w skład Rady Państwa. 11 listopada rozpoczęło się plenum, na którym Bierut wygłosił referat pt. "Zadania partii w walce o czujność rewolucyjną na tle obecnej sytuacji". W oparciu o materiały przygotowane przez Zespół Specjalny MBP przedstawił on sprawę Lechowicza, A. Jaroszewicza, dopuszczenie do wysokich stanowisk w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych ludzi z Delegatury Rządu, sytuację w wojsku. Gomułkę i Spychalskiego oskarżono o brak czujności i pobłażliwość wobec wroga. Spychalski złożył samokrytykę, a Gomułka wyjaśnienia. Z ostrą krytyką wystąpili: Zambrowski, Minc, J. Finkielsztein, Radkiewicz i F. Józwiak. Zambrowski oskarżył Gomułkę o powiązania z rzekomymi spiskowymi planami agencji imperialistycznych. Spychalskiego oskarżono o organizowanie antypartyjnego spisku w wojsku.

Gomułkę i Spychalskiego usunięto ze składu KC, a Kliszkę z funkcji zastępcy członka KC; pozbawiono ich prawa udziału we władzach partyjnych. 17 XI 1949 r. Spychalskiego odwołano ze stanowiska Ministra Budownictwa. Do MBP skierowano przewodniczącego CKKP Wacława Lewikowskiego i oficera śledczego GZI Anatola Fejgina. Lewikowski objął stanowisko wiceministra, a Fejgin dyrektora Biura Specjalnego. Podjęto uchwały zobowiązujące do czujności i walki z wrogami. Uchwały III plenum KC PZPR dały impuls do nowych represji.

W czasie przygotowań do plenum aresztowano gen. Stanisława Tatar (2 XI), płk Mariana Utnika (3 XI) i płk Stanisława Nowickiego (4 XI). Była to grupa oficerów PSZ, która w 1946 r. podjęła rozmowy z Kuropieską a poprzez niego z Komarem (II Oddział) i Spychalskim. W 1947 r. wrócili oni do Polski z tajnym funduszem rządu emigracyjnego. Do wyborów 1947 r. popierali oni Mikołajczyka i PSL. Od wyborów zajmowali postawę lojalną wobec rządu. Jednak w rozumieniu Głównego Zarządu Informacji WP przyjechali oni do Polski po to, by prowadzić akcję szpiegowską. Do sprawy tej powołano Zespół Śledczy z wiceministrem MBP Mieczysławem Mietkowskim na czele. W skład Zespołu wchodził ponadto dyrektor departamentu III MBP płk Józef Czaplicki i Naczelny Prokurator Wojskowy płk Antoni Skulbaszewski. W toku śledztwa chodziło o potwierdzenie, że aresztowani nie robili tego sami, lecz przy pomocy szerokiej siatki spiskowców. Do lutego 1950 r. śledztwo nie postępowało naprzód. W lutym gen. Tatar

---

<sup>73</sup> W. Białkowski, Rokossowski. Na ile Polak?, Warszawa 1994.

pod wpływem tortur załamał się i złożył pisemne oświadczenie potwierdzające jakoby należał do grupy przygotowującej przewrót wojskowy z gen. Spsychalskim na czele. Zeznania próbowano też wydobyć od Stanisławy Sowińskiej. W dniu 13 V 1950 r. aresztowano generałów: Jerzego Kirchmayera, Józefa Kuropieskę i Stefana Mossora. W kilka dni później (17 V) we Wrocławiu aresztowano Spsychalskiego. Decyzja Najwyższego Sądu wojskowego o zastosowaniu aresztu podjęta została dopiero 15 XI 1954 r. Pomiędzy MBP i GIZ powstał spór do kogo on należy. Spór ten rozstrzygnięto w toku specjalnej narady przedstawicieli obu resortów z Komisją Bezpieczeństwa BP z udziałem Bieruta, Bormana, Minca. Spsychalskiego pozostawiono w gestii MBP. Przesiedział on w areszcie śledczym do 1956 r. Aresztowano część jego rodziny. Mimo to śledztwo nie przynosiło efektów.

Toczyły się inne procesy. W okresie od 25 I do 6 II 1950 r. toczył się proces przeciw oficerom Marynarki Wojennej. Konradmirala Adama Mohuczego aresztowano 7 XII 1949 r. Oskarżono go o sabotaż popełniony rzekomo w latach 1946/47. Wraz z nim sądzono komandorów: Hilarego Sipowicza, Konstantego Siemaszko, Władysława Sakowicza. Mohuczego skazano na 13 lat więzienia. Zmarł w więzieniu w Sztumie 7 V 1953 r. W czasie odbywania kary przesłuchiowano go dodatkowo w sprawie spisku w wojsku.

Następca Mohuczego na stanowisko dowódcy MW konradmiral Włodzimierz Steyer w lipcu 1950 r. został odwołany ze stanowiska i wydalony z miejsca zamieszkania. Nie wolno mu było mieszkać na wybrzeżu. Wiosną 1950 r. toczyły się procesy lotników aresztowanych w 1948 r. Były to tzw. procesy "kiblowe", to znaczy procesy przeprowadzone w więzieniu za zamkniętymi drzwiami. Oskarżonych zmuszano do przyznania się do nie popełnionych czynów, pozbawiono możliwości obrony i skazywano na ustalone z góry wyroki. Znanego pilota płk S. Skalskiego 7 IV 1950 r. skazano na karę śmierci, zamienioną później na karę dożywotniego więzienia.

Wiosną 1950 r. wiceminister Wacław Lewikowski przekształcił Grupę Specjalną MBP w Biuro Specjalne. Kierował nim płk Fejgin, zastępował go ppłk Henryk Piasecki. Podlegali oni gen. Romkowskiemu. Przejęli całość spraw wewnętrznych.

W Ministerstwie Sprawiedliwości w początku roku 1950 utworzono tzw. Sekcję Tajną. W wyniku uzgodnień pomiędzy szefem nadzoru prokuratorskiego Henrykiem Podleskim a dyrektorem dep. nadzoru sądowego Henrykiem Chmielewskim i

wiceministrem Romkowskim uznano, że część spraw uznanych za szczególnie niebezpieczne dla państwa zostanie wyłączona z normalnego postępowania sądowego i przekazana do osądzenia w trybie specjalnym. Nastąpiło to pod presją Zambrowskiego mimo protestów I prezesa Sądu Najwyższego W. Barcikowskiego. Biuro Specjalne MBP w początku roku 1951 rozrosło się i przekształciło w samodzielny X Departament. Dyrektorem Dep. X został płk Anatol Fejgin. Jego zastępcą był ppłk J. Światło. Podlegali oni ministrowi Romkowskiemu. Działalność X Dep. była otoczona taką tajemnicą, iż nie znała jej pozostała część kierownictwa MBP. Z BP KC kontaktowali się tylko Radkiewicz, Romkowski i Fejgin.

W wojsku działał Główny Zarząd Informacji. Od 6 V 1950 r. kierował nim płk Dymitr Wozniesieński. Zastępował go płk Antoni Skulbaszewski. Naczelnym Prokuratorem Wojskowym od XII 1949 r. był Stanisław Zarakowski. Decydowali oni o życiu i śmierci wielu ludzi na wysokich stanowiskach.

W toku śledztwa gen. Kirchmayer załamał się i podpisał sugerowane mu przez oficerów śledczych informacje jako własne zeznanie o istniejącym rzekomo w wojsku spisku. Posypały się dalsze areszty. W Marynarce Wojennej aresztowano kn dr Roberta Kasperskiego, kn dr Wacława Krzywieca i in.

Spośród wielu aresztowanych oficerów wyższego stopnia GZI w porozumieniu z MBP sformował 9-osobową grupy przywódczą rzekomego spisku w wojsku i postanowił przeprowadzić wielki proces pokazowy. Do grupy tej włączono generałów: Franciszka Hermana, Jerzego Kirchmayera, Stefana Mossora i Stanisława Tatara, pułkowników Mariana Jareckiego, Stanisława Nowickiego, Mariana Utnika, mjr Władysława Romana i lekarza kn dr ppor. Szczepana Wacka. Do grupy tej miał być włączony gen. J. Kuropieska, ale w śledztwie nie dał się złamać i nie złożył odpowiednich zeznań. Zgodnie z zasadami sądownictwa radzieckiego tego czasu najważniejszym dowodem było przyznanie się oskarżonego do winy<sup>74</sup>.

Proces trwał od 31 VII do 12 VIII 1951 r. Generałowie skazani zostali na kary dożywotniego więzienia, pułkownicy na kary po 15 lat, mjr Roman na 12 lat, a Szczepan Wacek na 10 lat więzienia. Kuropieskę sądzono osobno. 2 VII 1952 r. skazano go na karę

---

<sup>74</sup> J. Poksiński, "My, sędziowie, nie od Boga... Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944-1956. Materiały i dokumenty, Warszawa 1996; Z. Błażyński, Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955. Wyd. III, Londyn 1986.

śmierci. Przez 700 dni czekał na wykonanie wyroku, który w końcu zamieniono na więzienie.

Głównym oskarżonym był gen. Tatar. Proces przeszedł do historii jako proces gen. Tatara i towarzyszy<sup>75</sup>.

Pozorne dowiedzenie w czasie procesu tezy o szeroko zakrojonym i zahaczającym o Spychalskiego spisku w wojsku dało władzom upragniony pretekst do formalnego aresztowania Gomułki. Nastąpiło to 2 VIII 1951 r. w Krynicy, gdzie przebywał z żoną w sanatorium. Decyzję najwyższych władz wykonał ppłk Światło. Gomułkę osadzono bez nakazu aresztu w zakonspirowanym areszcie MBP w Miedzeszynie. Wraz z nim aresztowano jego żony Zofię. Parę miesięcy wcześniej 22 V 1950 r. aresztowano jego sekretarkę Wandę Podgórską. Aresztowano też gen. G. Korczyńskiego. Do sprawy Gomułki 2 XII 1952 r. aresztowano również b. przywódcy Stronnictwa Pracy, ministra Feliksa Widy-Wirskiego. Trzymano go wraz ze Spychalskim w więzieniu przy ul. Rakowieckiej<sup>76</sup>.

Ogłoszenie wyroku w sprawie gen. Tatara i towarzyszy spowodowało bunt na okręcie hydrograficznym OH "Żuraw". 1 VIII 1951 r. 12-osobowa załoga uprowadziła statek do Szwecji. Szefowie GZI uznali ten fakt za potwierdzenie istnienia spisku w Marynarce Wojennej. Całą zbiegłą załogę oskarżono o zdradę i skazano zaocznie. Aresztowano szefa Sztabu Głównego MW kmdr Mariana Wojcieszka, szefa wydziału Marynarki Wojennej w Sztabie Generalnym WP kmdr Jerzego Staniewicza, wielu innych oficerów oraz 90 marynarzy i podoficerów. W dniach 18-21 VII 1952 r. w siedzibie GZI przy Al. Chałubińskiego w Warszawie przeprowadzono proces 7 oficerów z Dowództwa Marynarki Wojennej. Pięciu z nich skazano na karę śmierci, a dwóch na karę dożywotniego więzienia. S. Mieszkowski, Z. Przybyszewskiego i J. Staniewicza stracono w grudniu tego roku.

W tym czasie sądzono również 8 oficerów z Dowództwa Wojsk Lotniczych. W 6 przypadkach ferowano kary śmierci.

---

<sup>75</sup> J. Poksiński, op. cit.; J. Poksiński, „TUN”. Tatar - Utnik - Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956, Warszawa 1992.

<sup>76</sup> M. Piotrowski, Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski, Lublin 1994.

Charakterystyczne były losy gen. Emila Fieldorfa. W 1945 r. został on deportowany do ZSRR. W 1947 r. powrócił z zesłania i zamieszkał pod przybranym nazwiskiem w Łodzi. W listopadzie 1950 r. został jednak aresztowany. W śledztwie namawiano go do złożenia zeznań potwierdzających tezę o spisku wojskowym. Fieldorf odmówił. W tej sytuacji 16 IV 1952 r. skazano go na karę śmierci mimo, że czyny o które go oskarżano objęte były amnestią. Wniosek o rewizję wyroku został odrzucony. Prezydent Bierut nie skorzystał z prawa łaski mimo, iż prosili o to żona i ojciec skazanego. Generała powieszono 24 II 1953 r., nie wydając ciała rodzinie. Miejsce pochówku zostało zatajone<sup>77</sup>.

W końcu 1952 GZI postanowiła ostatecznie rozprawić się z gen. Wacławem Komarem. Najpierw aresztowano kilku oficerów II Oddziału SG, którym kierował on poprzednio (ppłk Leon Krajewski, płk Wiktor Leder, ppłk K. Rosen-Zawadzki). W listopadzie 1952 r. aresztowano samego Komara, który pełnił w tym czasie funkcję Głównego Kwatermistrza WP. W ślad za nim aresztowano kilkunastu innych oficerów, jak np. płk Michała Brona, płk Stanisława Flato, płk Stanisława Dzidę i in.

Spreparowano tak absurdalne oskarżenie, że nawet sam Bierut nie mógł w nie uwierzyć. W 1946 r. organizował on z polecenia najwyższych władz pomoc dla partyzantów greckich. Broń przesyłano poprzez Jugosławię. W tej sytuacji usiłowano dowieść, że podjął on współpracę z Tito. Gen. Komar był człowiekiem znanym w kraju i za granicą; miał duże zasługi. Frakcja tzw. Dąbrowszczaków była jeszcze dość silna i wpływowa. Odezwały się protesty. Interweniował nowy szef Głównego Zarządu Politycznego (GZP) WP gen. Kazimierz Witaszewski (po Ochabie w latach 1951-1952 funkcję tę pełnił płk M. Naszkowski). W tej sytuacji 19 VI 1953 r. Sekretariat KC PZPR powołał Komisję celem przyścia z pomocą GZI w rozwikłaniu tej sprawy. Przewodniczącym Komisji został E. Ochab, a członkami Zenon Nowak, S. Radkiewicz i K. Witaszewski. Komisja doszła do wniosku, że sprawy nie da się wyjaśnić dokąd na czele GZI stać będzie płk Wozniesieński. W tej sytuacji w listopadzie płk D. Wozniesieński został odwołany. W grudniu 1953 r. szefem GZI został płk Karol Bąkowski. Do instytucji tej skierowano grupę oficerów polskich, którzy zaczęli badać znajdujące się tam sprawy. Mimo protestów Rokossowskiego w maju 1954 r. odwołano też Skulbaszewskiego. Represje nieco osłabły, ale trwały nadal. Ruszona w ruch maszyna

---

<sup>77</sup> S. Marat, J. Snopkiewicz, Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa-Nila, Warszawa 1989.

terroru i represji działała już prawie na oślep. 14 III 1953 r. aresztowano Żymierskiego. W więzieniach przebywało wielu oficerów i osób cywilnych. Nie było chęci do ich zwolnienia. Przełom w tej sprawie nastąpił dopiero w końcu 1954 r. na skutek przyczyn zewnętrznych.

### **11. Polska wobec zaostrzenia konfrontacji pomiędzy blokami politycznymi w świecie (1949-1953)**

Lata 1948/1949 przyniosły poważne zaostrzenie sytuacji w świecie na tle rywalizacji ZSRR z państwami kapitalistycznymi z USA na czele. Oba systemy próbowały swych sił prowadząc do coraz nowych konfliktów i spięć. Przede wszystkim podjęto silną wojnę propagandową. Ze strony ZSRR prowadziły ją wyspecjalizowane instytucje własne oraz działające w krajach kapitalistycznych partie komunistyczne. W ZSRR w miejsce działającego w czasie wojny Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b) utworzono Wydział Polityki Zagranicznej KC KPZR. Działo w nim kilkanaście sektorów obejmujących cały świat. Jesienią 1947 r. utworzono Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych zwane krótko Kominformem. W Legnicy w Polsce znajdowała się siedziba dowództwa Północnej Grupy Wojsk ZSRR, w którym znajdował się również specjalny Wydział Polityczny zajmujący się sprawami infiltracji ideologicznej w świecie. Zbudowano silny aparat analityczny w postaci specjalistycznych instytutów badawczych i instytucji propagandowych. Zmasowana akcja propagandowa w latach tych przyniosła pewne skutki. Wpływ partii komunistycznych i ZSRR w świecie znacznie wzrosły.

Państwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele od 1946 r. rozpoczęły akcję zmierzającą do zneutralizowania tych wpływów i powstrzymania ofensywy komunizmu. W Europie rozwijano idee zjednoczonej Europy. Tworzono specjalne instytuty badawcze krajów Europy wschodniej i komunizmu. Przodowały w tym Stany Zjednoczone. Z inicjatywy CIA utworzono kilka instytucji i radiostacji zajmujących się propagandą antykomunistyczną. 1 VI 1949 r. utworzono Komitet na Rzecz Wolnej Europy. Podjął on działania na rzecz pokojowego uwolnienia narodów Europy Wschodniej spod panowania ZSRR i komunizmu. W Monachium w Bawarii utworzono wielką rozgłośnię radiową pod nazwą Radio Wolna Europa. Dzielila się ona na redakcje specjalizujące się w

problematyce poszczególnych, uzależnionych od ZSRR krajów. Gromadzono materiały informacyjne, analizowano je i wykorzystywano w audycjach na poszczególne kraje. Działalność emisyjną podjęto 4 VII 1950 r. Na czele sekcji polskiej RWE stał Jan Nowak występujący pod pseudonimem Zdzisław Jeziorański<sup>78</sup>. Działem analiz kierował Kazimierz Zamorski. Radiem kierowali pracownicy CIA, która finansowała również całą działalność oraz korzystała z materiałów gromadzonych przez pracowników radia. Obok RWE działały inne radiostacje, jak np. BBC, Głos Ameryki i in. Kraje uzależnione od ZSRR próbowały bronić się przed agitacją, zakazując słuchania "wrogich rozgłośni". Ponieważ zakazy nie skutkowały stopniowo budowano specjalne stacje zagłuszające. Fakt ten popularyzował te radiostacje. Wielu ludzi słuchało ich choćby ze względu na przekorę.

Audycje rozgłośni zachodnich odegrały wielką rolę w informowaniu społeczeństwa polskiego i ludności innych krajów demokracji ludowej o sytuacji w kraju i w świecie, wypuklając i odpowiednio interpretując to, co władze tych krajów chciały pominąć lub zafałszować. Wojna w eterze nabrała wielkiego rozmachu i znaczenia. Pochłaniała ona znaczne sumy.

Niezależnie od wojny propagandowej coraz większego znaczenia nabierały różne konflikty i wojny lokalne. Jak wspomniano wyżej, w 1949 r. dokonano podziału Niemiec, tworząc dwa zwalczające się wzajemnie państwa niemieckie. Podzielono Koreę i Wietnam. W państwach tych wojna propagandowa przekształcała się często w starcia zbrojne. Przywódcy ZSRR umacniali swój blok szermując zagrożeniem kapitalistycznym. Podobnie robili przywódcy państw kapitalistycznych konsolidując swoje szeregi. W 1949 r. z inicjatywy Stanów Zjednoczonych powołano do życia Pakt Północno-Atlantycki (NATO). W koncepcji jego twórców był to pakt obronny. Natomiast przywódcy ZSRR uznali go za blok agresywny.

Szczególne znaczenia nabrały wydarzenia w Korei. Od dłuższego czasu dochodziło tam do prowokowanych obustronnie starć zbrojnych. Przywódcy Korei Północnej postanowili wykorzystać ten fakt i podjąć działania na szerszą skalę celem opanowania Korei Południowej. Uzyskali oni zgodę Stalina i 25 czerwca 1950 r. podjęli ofensywę głosząc, że ataku dokonali ich przeciwnicy. ZSRR również uznał, że agresję podjęli "imperialiści" z południa. Tymczasem większość członków Rady Bezpieczeństwa

---

<sup>78</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Wspomnienia*. Tom I: 1948-1956, Londyn 1986; K. Zamorski, *Pod anteną Radia Wolna Europa*, Poznań 1995.



ONZ przyjęła wersję południowców, którzy dowodzili, że oni tylko bronią się przed agresją północy. Pod nieobecność delegata ZSRR RB uchwaliła rezolucją potępiającą północ i powołała siły ONZ do obrony Korei Południowej. ZSRR i kraje demokracji ludowych nie uznały tego stanowiska i udzieliły pomocy stronie przeciwnej. Do akcji ruszyli "ochotnicy" chińscy. Wojna nabrała wielkiego zasięgu. Powstało niebezpieczeństwo, iż wojna koreańska może każdej chwili rozprzestrzenić się na cały świat. Brały w niej udział oba bloki wzajemnie oskarżając się o agresję. Wojna trwała 3 lata i pochłonęła kilka milionów ofiar. Wywarła ona piętno na sytuację w świecie lat pięćdziesiątych. Bardzo negatywnie odcisnęła swe piętno na wydarzenia w Polsce.

Polska będąc krajem uzależnionym od ZSRR musiała przyjąć radziecką interpretacji wydarzeń, a nawet podjąć przygotowania do ewentualnego wsparcia Korei Północnej. Noszono się z myślą o wysłaniu polskiej grupy ochotników. Podjęto przygotowania do ewentualnej konfrontacji zbrojnej na szerszą skalę. W Polsce oficjalnie ogłoszono, że agresorem jest wspierany przez imperializm amerykański rząd Korei Południowej. Wzywano do obrony KRLD. Organizowano ruch obrońców pokoju. Już w kwietniu 1949 r. w Paryżu, w nawiązaniu do uchwał Wrocławskiego Kongresu Intelktualistów z 1948 r., zorganizowano I Światowy Kongres Pokoju. Powołano do życia Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przewodniczącym Komitetu został prof. dr Fryderyk Joliot-Curie. W Polsce już w marcu 1949 r. powołano Ogólnopolski Komitet Obrońców Pokoju. Przewodniczył mu prof. dr Jan Dembowski. 2 X 1949 r. zorganizowano Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój. Przeprowadzono 171 tys. wieców, w których wzięło udział 4,5 mln osób. Utworzono 871 powiatowych i 15 wojewódzkich komitetów obrońców pokoju.

W czasie sesji Światowego KOP w Sztokholmie w marcu 1950 r. podjęto inicjatywę wystąpienia z apelem wzywającym rządy do wprowadzenia zakazu produkcji broni atomowej. Podpisy pod apelem zbierano w 52 krajach świata. Zebrano 482 mln podpisów, w tym 18 mln w Polsce. Akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim rozwijano w maju i czerwcu 1950 r., tj. w chwili wybuchu wojny w Korei<sup>79</sup>.

Powstała dwuznaczna sytuacja. ZSRR i ruch lewicy społecznej w świecie rozwijał ruch obrońców pokoju i zbierał podpisy pod Apelem Sztokholmskim w chwili, gdy

---

<sup>79</sup> J. K. Ślusarczyk, Powstanie i działalność ruchu obrońców pokoju w latach 1948-1958, Wrocław 1987.

KRLD podejmowała agresję wspieraną przez ZSRR i inne kraje demokracji ludowej. Wojna w Korei trwała do 1953 r. W okresie tym, ruch obrońców pokoju uległ rozbudowie. I Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju zorganizowano w Warszawie w dniach 1-3 IX 1950 r.

Przygotowywano II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Miał on się odbyć w 1950 r. w Anglii. W atmosferze jaka powstała na tle dyskusji o odpowiedzialności za wybuch wojny w Korei rząd brytyjski odmówił zgody na przeprowadzenie tej imprezy w Anglii. Kongres próbowano przenieść do Włoch ale rząd włoski również nie udzielił zgody. W tej sytuacji organizatorzy zwrócili się do władz polskich. Rząd polski wyraził zgodę. W ślad za tym, w dniach 16-22 XI 1950 r. w Warszawie obradował II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Wzięło w nim udział 2065 delegatów z 81 krajów. Potępiono "agresję imperializmu amerykańskiego" w Korei, protestowano przeciw "tendycyjnemu" stanowisku Rady Bezpieczeństwa ONZ w tej sprawie i wzywano postępowe siły świata do obrony pokoju. Uchwalono Manifest do narodów świata i Orędzie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ONZ. Powołano do życia Światową Radę Pokoju. Przewodniczącym jej został F. Joliot-Curie. Jednym z wiceprzewodniczących został prof. dr Leopold Infeld z Polski. W skład ŚRP z Polski weszli ponadto: prof. J. Dembowski, Ostap Dłuski, Wiktor Kłosiewicz, Leon Kruczkowski i Jerzy Putrament. Przygotowanie Kongresu kosztowało 24 916 710 zł. W czasie obrad ŚRP w Berlinie w lutym 1951 r. postanowiono przeprowadzić tzw. Plebiscyt Pokoju. Zbierano podpisy pod apelem wzywającym do przerwania wojny i zwołania konferencji wielkich mocarstw. Akcja ta nie spotkała się z tak silnym poparciem jak Apel Sztokholmski. Zebrano 612 522 594 podpisy, w tym 18 053 315 w Polsce.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju przeprowadzono w Warszawie w dniu 30 XI 1952 r. Przewodniczącym PKOP został Jarosław Iwaszkiewicz. W grudniu 1952 r. w Wiedniu przeprowadzono obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Ruch stopniowo tracił dynamikę. Coraz więcej wybitnych pacyfistów przekonywało się, że nie jest to ruch pacyfistyczny, lecz prokomunistyczny.

## **12. Realizacja 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce**

W tej psychozie trudno było mówić o realizacji ustalonych wcześniej planów i normalnej gospodarce. Priorytet uzyskały zadania związane z przemysłem zbrojeniowym i wojskiem. A więc przemysł hutniczy, maszynowy, wydobywczy - przemysł ciężki. Pierwotne wytyczne planu 6-letniego zakładały zwiększenie produkcji przemysłowej w 1955 r. o 85-95% w stosunku do stanu z 1949 r. oraz zwiększenie produkcji rolnej o 35-45%. Nakłady na inwestycje miały pochłonąć 27-30 mld zł w relacji sprzed 1939 r. Założenia te uległy rewizji na V plenum KC PZPR w lipcu 1950 r. W przemyśle planowano wzrost o 158,3%, w produkcji rolnej o 63%, przy czym, tzw. produkcja środków produkcji (grupa "A") miała wzrosnąć o 63,5%, a produkcja środków spożycia (grupa "B") tylko o 36,5%. Wskaźnik wzrostu produkcji maszyn wynosił np. 364%, stali 100%, węgla 35%.

W rolnictwie preferowano produkcję zwierzęcą. Planowano, iż w tym zakresie wzrost nastąpi o 68%. Natomiast produkcja roślinna miała wzrosnąć tylko o 39% . Szczególne nadzieje wiązano z rozwojem utworzonych 1 I 1949 r. Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR). Powstały one z połączenia Państwowych Nieruchomości Ziemi, Państwowych Zakładów Hodowli Koni i Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. W 1950 r. PGR obejmowały około 10% całego obszaru upraw w kraju. Miały one przekształcić się we wzorcowe, socjalistyczne przedsiębiorstwa rolne. Podjęto kroki zmierzające do nakłonienia indywidualnie gospodarujących chłopów do zakładania spółdzielni produkcyjnych. Przeznaczono znaczne środki na likwidację analfabetyzmu, upowszechnienie oświaty i kultury, rozwój badań naukowych i szkolnictwo wyższe. Zakładano, iż w toku sześciolatki nastąpi wzrost stopy życiowej ludności o 50-60%. Cel ten planowano osiągnąć głównie poprzez zwiększenie zatrudnienia poza rolnictwem, podniesienie realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych oraz wzrost spożycia.

Uchwały V plenum KC PZPR dały podstawę do uchwalenia przez sejm (21 VII 1950 r.) ustawy o planie sześcioletnim.

Koncepcja industrializacji, a więc rozbudowy ciężkiego przemysłu została sztucznie skopiowana z doświadczeń ZSRR. Wobec odcięcia Polski od technologii zachodniej w realizacji planu Polska była "skazana" niejako na korzystanie z technologii radzieckiej. Była to już wówczas technologia przestarzała o około 50 lat. Zachwalano ją jednak jako supernowoczesną. W latach 50-tych XX wieku świat zachodni stawiał już na inny typ

przemysłu: półprzewodniki, automatyka, tworzywa sztuczne, komputery, energia atomowa.

W Polsce budowano na wzór XIX wieku, w oparciu o węgiel, żelazo i parę. Największa inwestycja planu 6-letniego, Huta im. Lenina, była wzorowana na Magnitogorsku. Był on budowany w latach 20-tych w oparciu o już przestarzałą technologię niemiecką. Błędna była lokalizacja huty. Specjaliści uprzedzali, że stanowi ona ekologiczne zagrożenie dla Krakowa. Decydenci brali jednak pod uwagę względy polityczne. W ich opinii Kraków uchodził za ostoję sił reakcyjnych w Polsce (Polska Beocja) . Dał tego rzekomo dowody w głosowaniu w czasie referendum ludowego i w czasie wyborów do sejmu. Sądzono, że zbudowanie w pobliżu Krakowa wielkiego ośrodka robotniczego zmieni sytuację. Wyobrażano sobie, że rosnąca liczebnie klasa robotnicza będzie rzecznikiem realizowanego wówczas stalinowskiego modelu socjalizmu<sup>80</sup>.

Szczególną rolę w planowaniu odgrywały też względy militarne. Gen. Piotr Jaroszewicz był zastępcą przewodniczącego PKPG do spraw wojskowych i pilnował, by sprawy wojska zostały w planie odpowiednio uwzględnione. W PKPG znajdował się specjalny Zespół Wojskowy, a w każdym resorcie departament wojskowy. Pilnowały one planu własnego opracowanego przez Sztab Generalny WP. Sztab ten realizował z kolei narzucone mu przez ZSRR plany generalne.

Przeciętna roczna nakładów w przemyśle wzrosła z 15,5 mld zł w latach 1947-1949 do 39,8 mld w latach 1950-1953. Następował szybki wzrost zatrudnienia i udział akumulacji w dochodzie narodowym. Wzrost dochodu narodowego wynosił średnio 8% rocznie, a zatrudnienia z 7% w latach 1947-1949 do 24,3% w latach 1950-1952. W 1953 r. akumulacja, czyli środki przeznaczone nie na spożycie lecz na inwestycje, osiągnęła 30% dochodu narodowego. Był to wskaźnik zabójczy.

Rewizja pierwotnych założeń planu spowodowała, że jego założenia stały się zbyt wygórowane i mało realne. Inwestycje pochłoneły olbrzymie środki, które mogły zwracać się dopiero po wielu latach, w okresie realizacji następnych planów gospodarczych. Wzrost nakładów na inwestycje pociągał za sobą ograniczenie ich na cele konsumpcyjne. Jednocześnie koncentracja środków w sektorze państwowym i spółdzielczym

---

<sup>80</sup> Narodziny Nowej Huty. Materiały sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 roku. Redaktor naukowy serii prof. dr J. M. Małecki, Kraków 1999; Z. Kopański, Polityka socjalistycznej industrializacji.

spowodowała zahamowanie dopływu środków finansowych i surowcowych dla sektora prywatnego, pociągając za sobą znaczne ograniczenia w rozwoju rzemiosła, drobnego handlu i indywidualnie gospodarującego chłopa. Okres realizacji planu 6-letniego był okresem wielu napięć i trudności. W okres ten część społeczeństwa polskiego wkroczyła z entuzjazmem i optymizmem.

W toku realizacji planu w Polsce, zbudowano nowe lub rozbudowano istniejące dopiero w załączku gałęzie produkcji, jak np. przemysł stoczniowy, chemiczny, samochodowy, obrabiarek, łożysk tocznych, maszyn górniczych i inne. Zbudowano dziesiątki nowych, wielkich zakładów przemysłowych, jak np. Kombinat - Huta im. Lenina k. Krakowa, zakłady kwasu azotowego w Wizowie, cementownia "Odra" w Opolu i "Przyjaźń" w Wierzbicy, kopalnie węgla, elektrownie.

11 III 1950 r. w Stoczni Gdańskiej wodowano pierwszy polski drobnowiec "Warszawa".

W dniu 4 IV 1950 r. w Warszawie utworzono Instytut Ochrony Pracy. 19 IV 1950 r. uchwalono ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, a w tydzień później, dzień 1 maja został ustanowiony świętem narodowym. Związki zawodowe, organizacje młodzieżowe (ZMP i SP) oraz środki masowego przekazu podjęły kampanię kultu pracy. Wprowadzono masowy kolportaż prasy oraz radiofonizację osiedli i mieszkań. Na listę głośnych bohaterów pracy wpisane m.in. stoczniovec Stanisława Sołdka, inicjatora socjalistycznego wyścigu pracy Wincentego Pstrowskiego (rębacz kopalni "Jadwiga"), górników - braci Bugdołów, włókniarzkę Wandę Gościmińską, murarza Wiktora Markiefkę.

W latach następnych zaczęto uruchamiać pierwsze obiekty przemysłowe. 2 IV 1951 r. uruchomiono montaż samochodu ciężarowego Star 20 w Starachowicach. 16 czerwca oddano do użytku Fabrykę Kwasu Siarkowego w Wizowie, 7 lipca Fabrykę Włókien Sztucznych w Gorzowie, 22 lipca cementownię "Odra" w Opolu, 6 listopada Fabrykę Samochodów Osobowych (Warszawa M 20) w Warszawie na Żeraniu, 7 listopada dział montażu Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. 15 II 1952 r. uruchomiono wielką baterię koksowniczą w hucie "Kościuszko", 25 produkcję penicyliny krystalicznej w Tarchominie, 18 maja tkalnię jedwabiu w Turku, 4 września elektrownię wodną im. L. Waryńskiego w Dychowie (pow. krośnieński), 22 września cementownię w Wierzbicy (pod Radomiem), 3 grudnia kopalnię węgla kamiennego "Ziemowit". W hucie Bobrek 3

grudnia 1952 r. uruchomiono walcownik zgniatacz o wydajności miliona ton stali rocznie. W stoczni w Szczecinie w 1952 r. wodowano pierwszy statek pełnomorski o nośności 3200 DWT.

W Starachowicach 16 I 1953 r. uruchomiono produkcję autobusów Star 52. Stopniowo oddawano do użytku poszczególne obiekty największej inwestycji planu 6-letniego, tj. Huty im. Lenina; 24 IV 1953 r. w hucie uruchomiono odlewnię żeliwa. Ludność powstającego przy kombinacie miasta Nowa Huta w maju 1953 r. liczyła już 53 tys. osób. W sierpniu 1953 r. w hucie im. Bieruta w Częstochowie uruchomiono wielki piec, a w listopadzie tegoż roku drugi. W roku 1953 odkryto też bogate złoża siarki w rejonie Tarnobrzegu.

Udział przemysłu w wytwarzaniu dochodu narodowego wzrósł z 37% w 1950 r. do 44% w 1953 r. Środki na akumulację dawała głównie wieś. Wieś partycypowała jednak w coraz mniejszym stopniu w podziale dochodu narodowego. Na inwestycje w rolnictwie przeznaczono w 1950 r. 11,5% dochodu narodowego, w 1951 r. 7,7%, w 1952 r. 7,4%, w 1953 r. 7,3%. Wieś gwałtownie ubożała. Natomiast inwestycje w przemyśle szły na infrastrukturę wojskową.

Na wsi rozwijano PGR i Spółdzielnie Produkcyjne zaniedbując gospodarke indywidualną. Chłopi musieli płacić wysokie, nie zawsze sprawiedliwie wymierzone, podatki. Traktowano ich na ogół jako ostatniego "wroga klasowego" w Polsce. Na wieś nie dostarczano materiałów budowlanych, brak było pożyczek, nawozów sztucznych, narzędzi pracy. Władze administracyjne stwarzały taką sytuację, by chłop doszedł do przekonania, że nie warto prowadzić gospodarki samodzielnej i przystąpił do spółdzielni produkcyjnej.

Państwo przychodziło spółdzielniom z pomocą, m.in. w postaci pożyczek, dostaw trudno wówczas dostępnych maszyn rolniczych, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych. 28 VI 1950 r. sejm przyjął ustawę o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. Przystąpiono do budowy stacji przesyłowych mocy, linii elektrycznych itp. W dniach 21-22 XI 1953 r. zorganizowano w Warszawie I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Uchwałą rządu i Rady Państwa z dnia 24 II 1954 r. zlikwidowano gminy i w skali całego kraju utworzono 8789 gromad celem bliższego powiązania władz powiatowych z ludnością wsi. Tam, gdzie przymus ekonomiczny nie przynosił szybkich efektów stosowano przymus fizyczny.

Na poszczególne powiaty nakładano limity ilościowe. Pracę komitetów partyjnych i prezydiów rad narodowych oceniano nie według tego jakie były plony, lecz według tego, ile założono nowych spółdzielni. Zakładano je pod naciskiem. W niektórych przypadkach władze centralne ingerowały i potępiały tzw. "przegięcia". W maju 1951 r. KC PZPR podjął uchwałę: "W sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim". Potępiano w niej naruszenie "zasady dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni, gwałcenie praworządności, bezprawne rewizje". itp. KP PZPR w Gryficach rozwiązano, a I sekretarza KP, szefa PUBP, prokuratora powiatowego wykluczono z PZPR, zwolniono ze stanowiska i oddano pod sąd. We wrześniu 1951 r. podobne uchwały podjęto w sprawie KP PZPR w Drawsku<sup>81</sup>.

Posunięcia te odpowiednio reklamowano. Miały one spektakularny charakter. Nie zmieniały one istoty rzeczy. Chłopi nie chcieli dobrowolnie iść do "kołchozów". Władze lokalne zaś musiały się wykazać efektami w postaci "socjalizacji wsi". Zakładane w tej atmosferze spółdzielnie pracowały źle. Majątek był rozkradany. Źle pracowały też PGR-y. Nie miały doświadczonej kadry, maszyn, nawozów sztucznych. Ani PGR-y ani spółdzielnie nie tworzyły przykładu godnego naśladowania. Chłopi zagrożeni uspołdzielczeniem pozbywali się inwentarza, przestali dbać o gospodarstwa. Dobrze prosperujące gospodarstwa określano pejoratywnie jako gospodarstwa "kułackie" i odpowiednio traktowano<sup>82</sup>.

Nastąpił spadek wydajności rolnictwa. Wobec braku żywności w 1951 r. ponownie wprowadzono zniesione w 1946 r. tzw. obowiązkowe dostawy zboża, mięsa i mleka. Powstała paradoksalna sytuacja. Chłopi nie dysponowali żądanymi przez administrację nadwyżkami i nie realizowali nakładanych na nich limitów dostaw. Władze głosiły, że chłopi mają ale nie chcą odstawić, że chcą wygłodzić robotników, że sabotują budowę socjalizmu. Na wieś wysyłano brygady agitacyjne PZPR i ZMP oraz karne ekspedycje milicji i funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Przeprowadzano bezprawne rewizje w

---

<sup>81</sup> K. Kozłowski, Materiały archiwalne do "Wydarzeń Gryfickich" z 1951 r., Szczecin 1992; tenże, Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950-1951), Szczecin 1992; Kolektywizacja wsi woj. lubelskiego w 1953 roku, Warszawa 1999.

<sup>82</sup> E. Gorzelak, Polityka agrarna PRL, Warszawa 1987; Z. Hemmerling, A. Łuczak, A. Markiewicz, Życie społeczno-polityczne i gospodarcze w Polsce Ludowej, Warszawa 1978; S. Iwaniak, Dzieje gospodarcze wsi kieleckiej 1944-1974, Kielce 1994; K. Robakowski, Społeczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w latach 1944-1956, Poznań 1986.

poszukiwaniu zboża. Wzorowano się często na opowieściach o kolektywizacji w ZSRR. Wielu ludzi bezprawnie aresztowano, poniżano, przetrzymywano w zamknięciu. Chłop nadal nie mógł kupić pługa, łopaty, cementu, wapna, gwoździ, łańcucha itp. Był to bardzo trudny okres w dziejach wsi polskiej. Wielu młodych ludzi opuszczało wieś i udawało się do szkół lub do pracy w przemyśle. Łączny wzrost zatrudnienia poza rolnictwem w latach 1950-1953 wynosił 1,8 mln (na całą 6-letkę planowano 1,5 mln).

Oddawanie do użytku poszczególnych obiektów przemysłowych i kulturalnych oraz tworzenie nowych spółdzielni produkcyjnych odbywało się w atmosferze uroczystej i podniosłej. Z czasem coraz częściej większe obiekty uruchamiano z okazji rocznicy Manifestu PKWN, tj. w lipcu każdego roku. Akcjom towarzyszyły manifestacje i wystąpienia młodzieży. W dniach 21-22 lipca 1952 r. w Warszawie zorganizowano Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

Wspomniane wyżej narastanie zagrożenia wojennego w latach 1950-1953 powodowało zwiększenie wydatków na zbrojenia.

W połowie roku 1951 min. Rokossowski został wezwany do Moskwy, gdzie przedstawiono mu postulaty wobec Polski związane z nowymi koncepcjami strategicznymi ZSRR. Wobec rozwoju NATO wojska radzieckie w NRD zwiększono do około 400 tys. Przez Polskę biegły trasy zaopatrzeniowe. Polska stanowiła też ich strategiczne zaplecze. Ustalono więc, że w Polsce trzeba zbudować kilka nowych lotnisk wojskowych, kilka linii kolejowych, nowe łącza z kolejami ZSRR, nowe drogi, wytwornie sprzętu itp.

Polska musiała też poważnie zwiększyć i przebroić własną armię. Zmiany te wprowadzono do planu nie informując KC PZPR., sejmu ani rządu. Wiedziała o tym tylko niewielka grupa osób. Tymczasem chodziło o olbrzymie ilości brakujących materiałów i kosztów.

Ustawą z 4 II 1950 r. przedłużono czas służby wojskowej w piechocie do dwóch, a w lotnictwie do trzech lat. Stan osobowy armii podwojono (z 250 tys. w 1949 r. do 500 tys. w 1952 r.). Dokonano generalnej wymiany korpusu oficerskiego. Usunięto oficerów przedwojennych lub rekrutujących się z PSZ. Wraz z Rokossowskim przybyło wielu doradców i specjalistów radzieckich. Budowano fabryki zbrojeniowe, umocnienia graniczne, przebrajano armię.



Działania te spowodowały znaczne zahamowanie w realizacji planu gospodarczego. Hilary Minc tłumacząc swe niepowodzenia na VIII Plenum KC PZPR w 1956 r. m.in. mówił: "Poczynając od 1950 r., przede wszystkim w początkach 1951 r., nastąpiły decyzje o znacznym zwiększeniu wydatków obronnych. Realizacja planu zbrojeniowego i planu rozbudowy sił zbrojnych szła w wielkich sporach ze Sztabem Generalnym. Rozbudowa przemysłu zbrojeniowego i sił zbrojnych zwichnęła proporcje planu - mówił Minc - zabrała "śmietankę" produkcji (...), zabrała najwybitniejszych techników i inżynierów. Ta sytuacja doprowadziła, to trzeba wyraźnie powiedzieć, do gospodarki półwojennej w latach 1951-1953. Połączone z niepowodzeniami w rolnictwie (...) położenie to doprowadziło do wzrostu cen artykułów żywnościowych i przemysłowych i spadku stopy życiowej"<sup>83</sup>. Wydatki na cele obronne wzrosły z 2 mld w 1949 r. do 6,6 mld w 1955 r.

Część opinii publicznej dążeń tych nie aprobowała. Próbowano przeciwstawić się realizacji planu 6-letniego dowodząc, że prowadzi on do dalszego uzależnienia Polski od ZSRR i ateizacji społeczeństwa. Sabotowano zarządzenia władz, wzywano do oporu, tworzono organizacje konspiracyjne. Tendencje te występowały zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych. Władze bezpieczeństwa publicznego zwalczały te nastroje i tendencje. Inwigilowano zakłady pracy i środowiska inteligenckie, nadzorowano członków Stowarzyszenia Świadków Jehowy, ponieważ odmawiali służby wojskowej, przenikano do opozycyjnych grup młodzieży. Wielu ludzi aresztowano, osadzano w obozach odosobnienia, skazano. Tworzono specjalne brygady karne do pracy w górnictwie węglowym, w kopalniach uranu itp. Tworzono obozy odosobnienia i obozy pracy. W latach 1944-1953 w Polsce było około 300 obozów.

Do bardziej znanych należały obozy w: Białymstoku, Ełku, Iławie, Kamiennej Górze, Mielęcinie, Ostrowie Świętokrzyskim, Pułtusku, Siemianowicach Śląskich, Słupsku, Rusku k. Strzegomia. Do najbardziej głośnych więzień, w których przetrzymywano więźniów politycznych należały więzienia w Warszawie, Rawiczu, Wronkach, Barczewie na Mazurach. Więzienie we Wronkach mieściło 4, a w Rawiczu 2,6 tys. więźniów. W Fordonie k. Bydgoszczy więziono kobiety. Wielkiego rozgłosu nabral obóz w Jaworznie. Utworzono go w 1943 r. jako filię obozu w Oświęcimiu. Po zakończeniu wojny przetrzymywano w nim Niemców i Ukraińców. W 1950 r. przekształcono go w obóz wychowawczy dla młodocianych. Osadzano w nim młodych

---

<sup>83</sup> Nowe Drogi 1956, nr 10; Z. Kopański, Polityka socjalistycznej industrializacji..., s. 57-60.

ludzi (16-21 lat), podejrzanych o działalność antypaństwową i usiłowano reedukować ich w oparciu o system pedagogiczny Makarenki. Obóz podlegał MBP. Pracowało w nim około 460 "wychowawców". W nawiązaniu do hitlerowskich obozów koncentracyjnych wychowywano przez pracę. W latach 1951-1952 w obozie próbowano werbować i szkolić ochotników na wojnę w Korei. Obozy stopniowo likwidowano. Obóz w Jaworznie przetrwał do 1956 r. Szacuje się, że przez obozy te przeszło około 250 tys. ludzi. Osadzono ich bez wyroku sądowego na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami. W niektórych obozach dochodziło do buntów. Były one brutalnie tłumione.

Obozy te nie przyczyniły się ani do zdyscyplinowania społeczeństwa ani do przyspieszenia realizacji planu 6-letniego.

Ogromny wysiłek związany z realizacją planu 6-letniego pociągnął za sobą poważne zmęczenie psychiczne ludności<sup>84</sup>. Plan rozumiany był tylko jako pomost prowadzący do dobrobytu. Perspektywa socjalistyczna była odległa. Tymczasem bieżąca realizacja planu zmuszała do wielu wyrzeczeń i trudności. Budowa nowych obiektów gospodarczych nie przynosiła automatycznego wzrostu stopy życiowej. Niektóre grupy ludności odczuwały pogorszenie warunków życia. Przeznaczenie olbrzymich sum i środków na budowę przemysłu powodowało, iż nie starczyło ich na budowę mieszkań. W toku budowy wielkiego przemysłu przestano cenić drobne rzemiosło i usługi. Związane z tymi działaniami gospodarki grupy zawodowe odczuwały przede wszystkim brak surowca. Fakt ten spowodował znaczny upadek rzemiosła, drobnego handlu i usług. Miało to ujemne znaczenie. Poważne trudności zarysowały się na wsi. Indywidualny rolnik odczuwał brak materiałów budowlanych, trudności w uzyskaniu pożyczek, zakupie maszyn i nawozów. Stan ten pogarszała pogłębiająca się w kraju od 1949 r. atmosfera podejrzliwości i przerost nacisków administracyjno-biurokratycznych<sup>85</sup>.

Ostatecznie po dłuższych dyskusjach w 1953 r. podjęto decyzji o zmianie niektórych wskaźników planu 6-letniego. Sądono, że rosnące w kraju napięcie ulegnie w ten sposób pewnemu rozładowaniu.

---

<sup>84</sup> D. Jarosz, M. Rasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka śledz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949-1956*, Warszawa 1995.

<sup>85</sup> K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem*, Szczecin 2000; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*, Warszawa 1992; A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991.

Obniżając wskaźniki inwestycyjne planu, większe sumy i środki przeznaczono na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych ludności. Proces ten miał jednak charakter powolny i niekonsekwentny. 3 I 1953 r. w Polsce zniesiono system zaopatrzenia bonowego i ograniczenia w handlu nadwyżkami rolnymi. Przeprowadzono regulację cen i podwyżki płac. W kwietniu 1953 r. utworzono Ministerstwo Skupu i wprowadzono sztywne ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Zaopatrzenie w mięso i tłuszcze było jednak bardzo słabe<sup>86</sup>.

### 13. Kierunki działania ideologicznego

Za szczególnie ważny uznano tzw. front ideologiczny. Obejmował on nauki społeczne a szczególnie ekonomię polityczną, historię najnowszą, socjologię, filozofię. Chodziło tutaj o pseudonaukowe uzasadnienie politycznych decyzji podjętych w latach 1948/49. Przywódcy PZPR głosili, że posługują się naukowymi metodami badania zjawisk społecznych, wyciągania właściwych wniosków z historii, prawidłowego prognozowania rozwoju, właściwego ustalania perspektyw rozwojowych społeczeństwa. Do nauki oddelegowano bardziej odczytanych oficerów politycznych I Armii WP. Ułatwiono im zadanie likwidując małe ośrodki regionalne i koncentrując badania w stolicy. Samodzielny Instytut Pamięci Narodowej Stanisława Piłsudskiego zlikwidowano, a zgromadzone tam relacje przejęło MBP.

W KC PZPR utworzono wydział Historii, który wkrótce przekształcono w Zakład Historii Partii. Uzyskał on znaczne środki finansowe i uprawnienia kontrolne wobec innych instytucji badawczych. Przy komitetach wojewódzkich PZPR utworzono referaty historii. Gromadzono relacje i wspomnienia działaczy ruchu robotniczego, dokumenty, organizowano konferencje krajowe i międzynarodowe. Przystąpiono do prac nad wydaniem historii polskiego ruchu robotniczego.

I Kongres Nauki Polskiej w 1951 r. podjął decyzji o utworzeniu PAN, w której powołano do życia Instytut Historii. Otrzymał on zadanie przygotowanie nowej, marksistowskiej wersji historii Polski. Miano się wzorować na doświadczeniach historiografii radzieckiej. Organizowano wiele narad i konferencji. Utworzono też Instytut

---

<sup>86</sup> Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej. Geneza, charakter, sposoby przezwyciężania. Pod red. A. Czubińskiego, Warszawa 1983.

Filozofii i Instytut Ekonomii PAN. Podjęto kształcenie młodych kadr marksistowskich poprzez aspiranturę. Przy KC PZPR powołano do życia Instytut Kształcenia Kadr Naukowych (IKNN), przemianowany wkrótce w Instytut Nauk Społecznych (INS). Wielką wagę przykładano do historii najnowszej. Eksponowano w niej walki klasowe i "potępiano stare tradycje". Głoszono, że historia ma klasowy i partyjny charakter. Podjęto szeroko zakrojone badania walk klasowych, dążono do upowszechnienia tradycji rewolucyjnego nurtu w historii polskiego ruchu robotniczego. W 1951 r. w Otwocku zorganizowano I Konferencję Metodologiczną Historyków Polskich<sup>87</sup>. Z referatami wystąpili historycy radzieccy. Za jedynie dopuszczalne w Polsce uznano badania zgodne z założeniami materializmu historycznego. Założenia te lansowali m.in. Stanisław Arnold, Celina Bobińska, Tadeusz Daniszewski, Natalia Gąsiorowska, Leon Grosfeld, Henryk Jabłoński, Witold Kula, Żanna Kormanowa, Józef Kowalski, Witold Łukaszewicz, Ewa Maleczyńska, Józef Sieradzki, Marian Żychowski. Pojawili się szybko młodzi wychowankowie IKKN.

Podobnie radykalne przemiany nastąpiły w filozofii (gdzie występowali A. Schaff, Władysław Krajewski, a szczególnie młody aspirant IKKN Leszek Kałakowski) oraz ekonomii politycznej (Maksymilian Pohorille, Bronisław Minc, Włodzimierz Brus). 31 I 1952 r. w Warszawie utworzono Instytut Polsko-Radziecki. Kierował nim Zygmunt Młynarski. Rozbudowano aparat organizacyjny TPPR.

Publicyści występujący z pozycji marksizmu-leninizmu zakwestionowali tezy prezentowane do tego czasu przez publicystykę i historiografię burżuazyjną jako nienaukowe i klasowe obce. W toku polemiki sięgnięto do tez wypracowanych przez publicystykę komunistyczną i historiografię radziecką. Większość tez i wniosków powstała w toku polemiki prawem negacji tez przeciwnych miała bardzo jednostronny, doraźny charakter i nie oparła się próbie czasu. Przyswajany w Polsce w latach 1949-1955 materializm historyczny pod wpływem kultu J. Stalina skażony został wulgarnym ekonomizmem i przejawami woluntaryzmu. Historiografii nadano wyjątkowo tendencyjne, ideologiczne ukierunkowanie. Całą dotychczasową historiografię polską oceniano negatywnie; każdy sąd pozostający z sprzeczności z tezami Stalina określano jako przejaw polskiego nacjonalizmu. Za postępowe uznano tylko te tradycje, które

---

<sup>87</sup> A. Czubiński, *Spory o II Rzeczpospolitą*, Poznań 1983; R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych - początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993.

służyły uzasadnieniu sojuszu z ZSRR. Historiografii nadano wybitnie propagandowe znaczenie.

Wprowadzono w obieg dość uproszczone tezy głoszące, iż burżuazja polska nie odegrała roli postępowej, że od początku miała reakcyjny charakter, że polskie klasy posiadające w całości przejawiały dążenia kosmopolityczne i wyznawały tzw. zasadę trójlojalizmu wobec zaborców, że patriotyzm cechował tylko masy pracujące, które decydowały o zasięgu walki tak o wyzwolenie społeczne, jak i narodowe jednocześnie. W tej sytuacji przywódcy obu konkurencyjnych orientacji z czasów I wojny światowej (Dmowski - Piłsudski) uznani zostali za zdrajców sprawy narodowej.

Jeśli krytyka Dmowskiego miała jeszcze dość umiarkowany charakter to Piłsudskiego traktowano wręcz jako agenta austriackiego lub pozbawionego uczuć narodowych kondotiera. W podobny sposób oceniano też całe partie i ruchy polityczne. Nawiązując do tez J. Marchlewskiego, przyjęto założenie głoszące, że odbudowa niepodległego państwa w 1918 r. nastąpiła wyłącznie na skutek zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Rosji.

W związku z tym, krytykowano i odrzucano poglądy uznające wpływ wojny i mocarstw zachodnich na odbudowę państwa, a pośrednio pomniejszano też rolę samego narodu polskiego w walce o wyzwolenie narodowe.

I Proletariat i SDKPiL nie wysuwały w ogóle programu odbudowy niepodległego państwa i zwalczały tradycje powstań narodowych, nastawiały się zaś na przeprowadzenie rewolucji socjalnej w sojuszu z klasą robotniczą państw zaborczych. Natomiast ruch socjalistyczny kultywował tradycje powstańcze i wysuwał hasło walki o odbudowę państwa, ale stawiał nie na międzynarodową rewolucję socjalną lecz na wojnę między zaborcami.

Publicystyka marksistowska lat pięćdziesiątych w Polsce, przyjmując tezę głoszącą, że odbudowa państwa polskiego stanowiła bezpośredni skutek zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Rosji, uznała też automatycznie, iż w wielkim sporze z przełomu XIX i XX wieku rację mieli ci, którzy stawiali na międzynarodową rewolucję socjalną. W związku z tym poglądy przywódców PPS uznano za niesocjalistyczne i w gruncie rzeczy szkodliwe dla sprawy wyzwolenia narodowego. Natomiast poglądy przywódców SDKPiL uznano za jedyne słuszne i godne uznania. Dowodzono, że SDKPiL, nie wysuwając formalnie hasła "niepodległość", przez swoją rewolucyjną praktykę sojuszu z siłami

rewolucyjnymi w Rosji uczyniła dla niepodległości więcej niż inne nierewolucyjne partie z PPS na czele, wysuwając werbalnie program niepodległości.

Pojawiły się bardzo niekonsekwentne oceny przejawów walki narodowyzwoleńczej. Działalność Piłsudskiego, legionów i POW oceniono jednoznacznie negatywnie i nie podejmowano badań w tym zakresie; negatywnie oceniano też działalność obozu stawiającego na ententę, a szczególnie R. Dmowskiego. Podobnie postępowano w sprawach walk polsko-ukraińskich o Lwów i polsko-czeskich o Zaolzie. Problemów tych nie poruszano w ogóle; próbowano przejść nad nimi do porządku.

Podjęmowane do 1948 r. badania historii powstań narodowych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku zostały przerwane. Prace znajdujące się już w druku zniszczono, a odpowiednie instytuty badawcze rozwiązano. Część kadry włączono do Instytutu Historii PAN. Wielkie trudności przeżywał Instytut Zachodni w Poznaniu. Uległ on znacznym ograniczeniom, ale ostatecznie udało się obronić jego istnienie. Stopniowo opinia wokół powstań uległa zmianie. Powstania: wielkopolskie i śląskie jako skierowane przeciw imperializmowi pruskiemu, uznano za godne uznania i pochwały. Kłopot polegał jednak na tym, że powstania te kierowane były przez czołowych przywódców chadecji i endecji, jak np. S. Adamski, W. Korfanty, W. Seyda, J. Rymer. W tej sytuacji sformułowano tezę głoszącą, że powstania te miały spontaniczny, żywiołowy, masowy, plebejski charakter; że ani lokalni przywódcy burżuazji polskiej, ani tworzone przez Piłsudskiego centralne władze państwowe w Warszawie masom tym nie udzieliły wsparcia i pomocy obawiając się, iż mogą one przekształcić się w rewolucję społeczną. A więc uznano sam ruch powstańczy, ale krytykowano jego organizatorów i przywódców. Typowym tego przykładem są wydane w 1955 r. "Dzieje Śląska", w których powstania śląskie scharakteryzowano w ten sposób: "Burżuazja była wrogo ustosunkowana do powstań śląskich, gdyż wyrastały one z narodowyzwoleńczych, rewolucyjnych dążeń mas ludowych [...]". Szczególnie krytycznie oceniano Korfantego, który w 1919 r. nie chciał dopuścić do przedwczesnej, nieprzygotowanej walki na Śląsku.

Jak wspomniano wyżej, generalnej krytyce poddano badania niemcoznawcze i historii stosunków polsko-niemieckich.

Powstałe wcześniej opracowania, jak np. wydana w 1954 r. książkę H. Wereszyckiego pt. "Historia polityczna Polski w dobie powojennej (1864-1918)", poddano bezwzględnej krytyce i wycofano z obiegu.

W dniu 18 I 1951 r. zniesiono cieszące się wielką popularnością święta 3 maja i niektóre święta kościelne.

Nowe, kontrowersyjne poglądy, popularyzowały prace kierowników Zakładu Historii Partii T. Daniszewskiego (Z dziejów walk proletariatu polskiego, Kraków-Warszawa 1950; Tradycje KPP są nam drogie i bliskie) i J. Kowalskiego (Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna a wyzwolenie Polski, Warszawa 1952). Totalną krytykę J. Piłsudskiego i jego obozu politycznego prezentowała wydana przez wydział Propagandy KC PZPR w 1952 r. broszura pt. "O piłsudczyźnie. Materiały dla prelegentów".

Generalnie uznano, że odbudowa państwa polskiego na skutek obalenia caratu i zwycięstwa rewolucji w Rosji była sama w sobie faktem pozytywnym. Nie umiano natomiast pokazać, w czym to się wyrażało. Podkreślano bowiem, że na skutek egoistycznej polityki klas posiadających państwo to nie było w stanie rozwiązać żadnego problemu wewnętrznego ani też zapewnić sobie bytu niepodległego. Burżuazja uprawiała samobójczą "antynarodową politykę". Państwo zostało przez nią świadomie wydane na łup monopolu zagranicznych i było tylko pozornie niepodległe. Warunki życiowe mas pracujących nie poprawiły się, ale wręcz uległy pogorszeniu. Przy czym fakt, iż w państwie zrodzonym przez rewolucję władza znalazła się rzekomo w ręku sił reakcyjnych i kontrrewolucyjnych, tłumaczono prosto "zdradą" klasową ze strony PPS. Historię "ruchu robotniczego" zawężano do tradycji I Proletariatu, SDKPIL, KPP i PPR, eliminując z niej nie tylko PPS, ale niekiedy również PPS-Lewicę. Oceny te nawiązywały do najbardziej skrajnych sformułowań publicystyki komunistycznej w okresach nawrotu partii do sekciarstwa i dogmatyzmu. Zapomniano przy tym, że były to oceny formułowane w toku ostrej walki politycznej, że miały one doraźny charakter.

Konstytucję marcową z 1921 r., która z pewnymi zmianami formalnie obowiązywała w Polsce po wojnie aż do 1952 r. oceniano jako tylko "werbalnie" demokratyczną; pisano o niej jako o konstytucji "burżuazyjno-obszarniczej", a niekiedy nawet jako faszystowskiej. Przewrót majowy Piłsudskiego oceniano jako pucz faszystowski, a system dyktatury sanacyjnej jako "system dyktatury faszystowskiej".

Dowodzono, że burżuazja i obszarnicy przekształcili Polskę w więzienie narodów, kraj analfabetyzmu, ucisku, wyzysku, bezprawia.

Z bogatej i trudnej historii kształtowania się odrodzonego państwa polskiego wybierano i opisywano afery o posmaku skandalicznym, eksponowano fakty świadczące o rozwiązłości i bezmyślności klas posiadających i kół rządzących oraz ideowej postawie klasy robotniczej. Szczególnie ostro krytykowano PPS i jej przywódców; ośmieszano przywódcę ruchu ludowego W. Witosą, bardzo tendencyjnie pisano o Dmowskim, Piłsudskim, Sikorskim, Korfantom.

W podręcznikach eksponowano nędzę mas pracujących, uzależnienie Polski od zagranicy, rabunkową gospodarkę monopoli, beztrudne życie opływających w dostatki klas posiadających. Pisali na ten temat: Daniszewski, L. Grosfeld, Ż. Kormanowa, S. Jędrzychowski, M. Turlejska. Przy czym, Grosfeld przedrukował po prostu prace publicystów KPP okresu międzywojennego.

Cały trudny i złożony okres międzywojenny próbowano oceniać nie z perspektywy postępu, jakim była odbudowa państwa w odniesieniu do okresu niewoli, lecz z perspektywy jego załamania we wrześniu 1939 r. Przy czym genezę wojny i klęski wrześniowej ujmowano w sposób bardzo uproszczony i schematyczny głosząc, iż rządy polskie były rzekomo współodpowiedzialne za wybuch wojny na równi z Hitlerem<sup>88</sup>.

Dążenia te stały w rażącej sprzeczności z faktami historycznymi i odczuciem patriotycznym polskiej opinii publicznej i prowadziły do narastania braku zaufania do publicystyki historycznej i oficjalnej, urzędowej historiografii. Rozdźwięk ten obejmował też środowisko zawodowych historyków starszego pokolenia. Dał temu m.in. wyraz W. Kula w głośnym swego czasu, opublikowanym w 1958 r. zbiorze esejów historycznych pt. "Rozważania o historii". Część historyków dowodziła, że oficjalna wykładnia dziejów najnowszych z lat 1949-1955 była metodycznie skopiowana z posunięć sanacji w latach 1926-1939. Miejsce gloryfikowanego wówczas obozu legionowego zajął wąsko rozumiany obóz rewolucji społecznej. Stan ten budził niepokój.

Kontrowersyjne problemy ostatnich lat prezentowała ogłoszona w 1952 r. obszerna książka Franciszka Józwiaka pt. "Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie

---

<sup>88</sup> M. Staniewicz, Klęska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych 1918-1939, Warszawa 1952.



narodowe i społeczne". Książka została napisana po to, by oskarżyć i silniej pognębić Gomułkę.

Tezy cytowanych wyżej publikacji rozwijano i uzasadniano w prasie, a szczególnie w "Nowych Drogach". "Ustalenia" ówczesnej historiografii uznano za obowiązujące. Cenzura pilnowała, by prace ujmujące te problemy inaczej nie ukazywały się w druku. Każdą próbę odejścia od nakreślonych schematów kwalifikowano jako przejaw wrogiego systemowi rewizjonizmu. Podobnie prezentowała się sytuacja w ekonomii politycznej, gdzie przyjęto schematy obowiązujące w ZSRR i w filozofii. Najgorzej było z socjologią. Dyscypliny tej miało nie być w ogóle. Nie mieściła się ona w schemacie. Na szereg lat usunięto ją z uniwersytetów. W to miejsce wpychano na siłę Podstawy Marksizmu - Leninizmu. Dyscyplina ta w Polsce z kolei nie przyjęła się, czego nie mogli Polakom, wybaczyć ich sąsiedzi ze wschodu, z południa i z zachodu.

Publicystykę polityczną w duchu "Fali 49" uprawiali: Stefan Arski, Grzegorz Jaszcuński, Stefan Litauer, Karol Małcużyński, Roman Werfel, Ryszard Wojna. Małcużyński pisał komentarze do kroniki filmowej, którą czytał Andrzej Łapicki. Publikowano broszury potępiające Gomułkę, Tatara, Tito.

Czołową rolę na tzw. froncie ideologicznym tych lat pełnili: J. Berman, F. Fiedler, Stefan Arski, Tadeusz Daniszewski, Celina Babińska, Leon Grosfeld, Jan Kot, Józef Kowalski, Żanna Kormanowa, Stefan Litauer, Adam Ważyk, Roman Werfel, Stefan Żółkiewski.

Ideologia kształtowana przez małą grupę publicystów nie miała szans adaptacji w społeczeństwie polskim.

Po śmierci Stalina w 1953 r. Katowice przemianowano na Stalinogród. Imię to nadano wielu instytucjom, placom i ulicom polskim, choć nie w tak masowej skali, jak np. w Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, czy na Węgrzech.

#### **14. Konstytucja z 1952 r.**

Głównym zadaniem Sejmu Ustawodawczego było opracować i uchwalić nową konstytucję. Ze sprawą zwlekano do końca kadencji sejmu. Do tego czasu obowiązywały przepisy tzw. Małej Konstytucji z 1947 r. Obowiązywały one zresztą tylko formalnie. W praktyce władze nie czuły się skrepowane przepisami konstytucji. Szef rządu lub

poszczególni ministrowie wydawali własne zarządzenia i przepisy wykonawcze nie troszcząc się zbytnio o to, czy są one zgodne z konstytucją czy też nie. Dużo rozprawiano o praworządności ale prawo było łamane na każdym kroku. Nie mieściły się w ramach prawa poczynania resortów gospodarczych, a szczególnie organów bezpieczeństwa. Łamano tajemnicę korespondencji, zakładano podsłuch telefoniczny, stosowano metody prowokacji politycznej, aresztowano ludzi bez odpowiedzialnych nakazów, w śledztwie stosowano niedozwolone prawem metody wydobywania zeznań. Zasięg podejrzliwości był tak wielki, iż praktycznie każdy człowiek każdej chwili mógł spodziewać się aresztowania. Każdego też można było pozbawić jego własności.

W 1952 r. kończyła się kadencja sejmu i władze postanowiły uchwalić nową konstytucję. Jak zwykle zachowano wszystkie pozory demokracji. Już w połowie czerwca 1949 r. Sekretariat KC PZPR powołał dwie komisje specjalne do opracowania projektu nowej konstytucji. Przewodniczył im członek BP KC PZPR i minister sprawiedliwości H. Świątkowski. Rozwinięto dyskusje nad założeniami ideologicznymi i zasadami politycznymi konstytucji.

25 V 1951 r. w sejmie zgłoszono projekt ustawy o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej, który uchwalono następnego dnia. Referował go poseł prof. dr J. Jodłowski z SD. Powołano komisję Konstytucyjną. Liczyła ona 103 członków, w tym 61 posłów i 42 osoby spoza sejmu. Wśród nich było 24 przedstawiciele PZPR, 17 SL, 10 SD, 2 Klubu Poselskiego Katolicko-Społecznego, 13 przedstawiciele rad narodowych, 8 CRZZ, 4 ZMP, 2 Związku Samopomocy Chłopskiej, 2 przedstawiciele organizacji społecznych, 6 Ligi Kobiet, 10 nauki, 5 kultury i sztuki. Przewodniczącym Komisji został prezydent Bierut. Uroczyste pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się 19 IX 1951 r. Uchwalono regulamin i powołano 10 podkomisji roboczych.

Kadencja Sejmu Ustawodawczego upływała 4 II 1952 r. Ustawą z 15 XII 1951 r. przedłużono ją o 6 miesięcy, tj. do 4 VIII 1952<sup>89</sup>. Zaplanowano, by ustawę konstytucyjną uchwalić 22 lipca 1952 r. 16 IV 1952 r. Komisja Konstytucyjna uchwaliła wstępny projekt konstytucji. Projekt ten ogłoszono drukiem i poddano pod dyskusję ogólną, która trwała do 5 VI 1952 r. Bierut poinformował, że przeprowadzono 200 tys. zebrań poświęconych Konstytucji, wzięło w nich udział 11 mln ludzi, w dyskusji nad projektem wypowiedziało

---

<sup>89</sup> Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej (1947-1952), pod red. M. Rybickiego, Wrocław 1977.

się 1,4 mln ludzi, pisemne uwagi nadesłano rzekomo 25 tys. osób. Uwagi pisemne zawierały podobno 2822 poprawki merytoryczne. "W podsumowaniu dyskusji ogólnonarodowej - mówił Bierut - Komisja Konstytucyjna stwierdziła, że opracowany przez nią projekt konstytucji znalazł całkowite uznanie i poparcie wielomilionowych mas naszego narodu"<sup>90</sup>. Była to demagogia. Dyskusja była organizowana przez PZPR i jej transmisje. O krytyce projektu nie mogło być mowy. Krytycy szybko znaleźliby się w ręku władz bezpieczeństwa. "Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - pisze Andrzej Gwiżdż - była przemyślana i przeprowadzona jako dyskusja, w której przeważały jednak elementy proklamacji. Główny nacisk całej akcji polityczno-propagandowej położony został na **wyjaśnienie** treści projektu, na **przekonywaniu** do niej, na **uświadamianiu** sobie i innym, że jest ona zbudowana na trwałym fundamencie zdobyczy państwa ludowego, jaskrawo przeciwstawiającym się nikłym osiągnięciom kraju w okresie przed rokiem 1939"<sup>91</sup>.

W opracowaniu projektu wstępnego, jak i ostatecznego projektu konstytucji brało udział wielu wybitnych prawników. Wypowiedziało się wielu polityków. Wszyscy traktowali pracę bardzo poważnie. Tymczasem o ostatecznym kształcie projektu decydował Stalin. Berman, który woził projekt do Stalina twierdzi, iż dokonał on nieznacznych zmian w preambule Konstytucji. Leon Chajn, który pracował w Komisji Konstytucyjnej twierdzi, że Stalin wniósł do projektu 82 ingerencje. Natomiast J. Zakrzewska i A. Garlicki naliczyli około 50 poprawek Stalina. Niektóre z nich zmieniały sens Konstytucji.

30 VI 1952 r. ostateczny projekt przesłano marszałkowi sejmu. Sejm dyskutował nad nim w dniach 18-22 VII 1952 r. Łącznie odnotowano 32 wystąpienia. Głos zabierali poważni ludzie. Dyskusja był jednak pozorowana ponieważ w projekcie nic już zmienić nie było można. 22 VII 1952 r. sejm uroczyście uchwalił Konstytucję. W tym samym dniu uchwalono Przepisy wprowadzające Konstytucję w życie. Konstytucja wchodziła w życie w dniu jej uchwalenia przez sejm. Przepisy wprowadzające stanowiły, że prezydent i Rada Państwa mieli urzędować do czasu wybrania nowej Rady Państwa, a rząd uzyskał prawo wydawania dekretów z mocą ustawy na czas od zakończenia kadencji SU do wyboru

---

<sup>90</sup> A. Gwiżdż, Organizacja i tryb przygotowania i uchwalenia Konstytucji PRL, tamże, s. 320-321.

<sup>91</sup> Tamże, s. 321.

nowego sejmu. Konstytucja wprowadzała nową nazwę państwa "Polska Rzeczpospolita Ludowa" (PRL).

We wstępie do Konstytucji stwierdzono: "W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się władza i umacnia ustrój społeczny odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych". W art. 1 Konstytucji stwierdzono, że Polska Rzeczpospolita Ludowa "jest państwem demokracji ludowej", a władza należy w niej do ludu pracującego miast i wsi, który sprawuje ją "przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu PRL i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym" (Art. 2); dalej podkreślano, że przedstawiciele ludu w sejmie i w radach narodowych "są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani". Konstytucja znosiła instytucję prezydenta; funkcję kolektywnej głowy państwa powierzono Radzie Państwa. Rząd był powoływany przez sejm i przed nim odpowiadał za swe czynności. Art. 7 Konstytucji stanowił, że PRL "opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego" oraz, że "zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej PRL jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, nieustanne podnoszenie poziomu życia mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności ojczyzny".

Konstytucja stwierdzała, iż gospodarka polska ma charakter wielokładowy, a pod szczególną ochronę bierze różne formy własności społecznej (państwowa i spółdzielcza). Natomiast "własność indywidualna" jest uznana i gwarantowana przez konstytucję. Jednym z głównych zadań państwa jest "ograniczenie, wypieranie i likwidacja" klas społecznych żyjących "z wyzysku robotników i chłopów" (art. 3). Tak własność indywidualna (zamiast prywatna), jak i likwidacja klas (zamiast stosunków społecznych) było wymysłem Stalina. W Konstytucji przyjęto (art. 14) socjalistyczny sposób podziału dochodu narodowego zgodnie z zasadą: "od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy". W Konstytucji przedstawiono szeroki katalog praw i obowiązków obywatelskich<sup>92</sup>.

---

<sup>92</sup> Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze PRL. Opracowali: F. Siemieński, W. Skrzydło, J. Ziemiński wg stanu prawnego na dzień 2 października 1978 r., Warszawa 1978.

Kadencję rad narodowych ustalono na 4 lata, a sejmu na 5 lat; plany gospodarcze miały również cykl 5-letni.

Wiele artykułów ustawy konstytucyjnej potwierdzało wypracowaną już wcześniej praktykę; część z nich stanowiła jednak dopiero zapowiedź, deklarację. Realizacja wielu słusznych postulatów w latach 1952-1955 napotykała na znaczne trudności. Konstytucję uchwalono w szczytowym okresie napięć wywołanych zimną wojną. Nadal toczyły się walki w Korei; organizowały się dwa bloki wojenne. Zjawiska te odbijały się ujemnie na stosunkach wewnętrznych państw socjalistycznych. W dziejach ruchu robotniczego był to okres kultu jednostki. Ujemny wpływ wywarła szczególnie stalinowska teza głosząca, że w miarę zbliżania się do socjalizmu zaostreniu ulega walka klasowa. Teoria ta odegrała istotną rolę w hamowaniu rozwoju demokracji socjalistycznej. W tej sytuacji wiele sformułowań zawartych w Konstytucji PRL z 1952 r. nie mogło być realizowanych w praktyce.

Konstytucję reklamowano jako wielki sukces mas pracujących i przejaw najwyższego rozwoju demokracji w Polsce. Opinia publiczna było podzielona. Konstytucja miała określone grono swoich zwolenników w PZPR, ZMP, ZSL i SD. Znakomita większość społeczeństwa nie podzielała tej opinii. Krytykowano przerost roli państwa i znaczenia organów wykonawczych. Niezadowolenie budziła sprzeczność między teorią i praktyką życia codziennego.

Konstytucja ta ze zmianami przetrwała do roku 1991. 4 VIII 1952 r. wygasła kadencja Sejmu Ustawodawczego. Przed rozwiązaniem sejmu uchwalił on nową ordynację wyborczą. Nawiązywała ona do ordynacji wyborczej z 1935 r. Przewidywała ona, iż ilość kandydatów na posłów nie może być większa od liczby wybieranych posłów. Prawo ustalania listy kandydatów uzyskały Okręgowe Komisje Porozumiewawcze partii i stronnictw politycznych. Społeczeństwo nie miało bezpośredniego wpływu na ustalenie listy kandydatów. Najczęściej była ona układana przez władze centralne. Wyborcy mogli tylko głosować lub wstrzymać się od udziału w akcie wyborczym. Stąd władze szczególną wagę przywiązywały do frekwencji wyborczej.

Ordynacja daleka była od przeciętnego wyobrażenia o demokracji wyborczej. Wybory przekształcono w formalny obowiązek. Komisje Wyborcze podawały faktyczne wyniki, ale społeczeństwo nie przywiązywało do nich większego znaczenia. Walki

wyborczej nie było. Tworzono jedną listę kandydatów Frontu Narodowego. Front Narodowy był sterowaną przez PZPR organizacją obejmującą ogół społeczeństwa.

Nowe wybory przeprowadzono 26 X 1952 r. Brało w nich udział 15 495 891 osób, tj. 95,02% uprawnionych. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,8% ważnych głosów. Spośród 425 wybranych posłów 273 należało do PZPR, 90 do ZSL, 25 do SD; 37 było bezpartyjnych. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbyło się 20 XI 1952 r. Marszałkiem Sejmu został prezes PAN prof. dr Jan Dembowski; przewodniczącym Rady Państwa - Aleksander Zawadzki; premierem - B. Bierut, który do 1954 r. łączył to stanowisko z funkcją przewodniczącego KC PZPR. W rządzie było 9 wicepremierów. W składzie rządu znajdowało się też Ministerstwo Kontroli Państwowej. Kompetencje Sejmu były bardzo ograniczone. Do końca 1955 r. Sejm obradował zaledwie 17 dni, uchwalił 11 ustaw oraz zatwierdził 115 dekretów. Sejm w okresie tym stanowił raczej demokratyczną fasadę w państwie.

Dominującą rolą w ustroju politycznym Polski spełniał nie Sejm, lecz rząd lub tylko prezydium rządu. Szczególną rolę spełniała Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG). Podstawowe kierunki pracy tych instytucji nakreślało Biuro Polityczne KC PZPR<sup>93</sup>.

Wybrane i nieco przeredagowane przez Antoniego Czubińskiego fragmenty jego książki *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998, s.187-317

---

<sup>93</sup> A. Łopatka, Rola PZPR we współczesnych warunkach budownictwa socjalizmu. W: Społeczeństwo a państwo socjalistyczne. Pod red. J. Kowalskiego, Warszawa 1972, s. 217-234; N. Kołomejczyk, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948-1986, Warszawa 1988.